11056
II
Bibl. Jag.

Listy Gratulacyjne Powstańcze
do Henryka z Pleszowskich
Powstańcowej
t. 4 Medalionowe

AP 184
AP I 88
AP 410

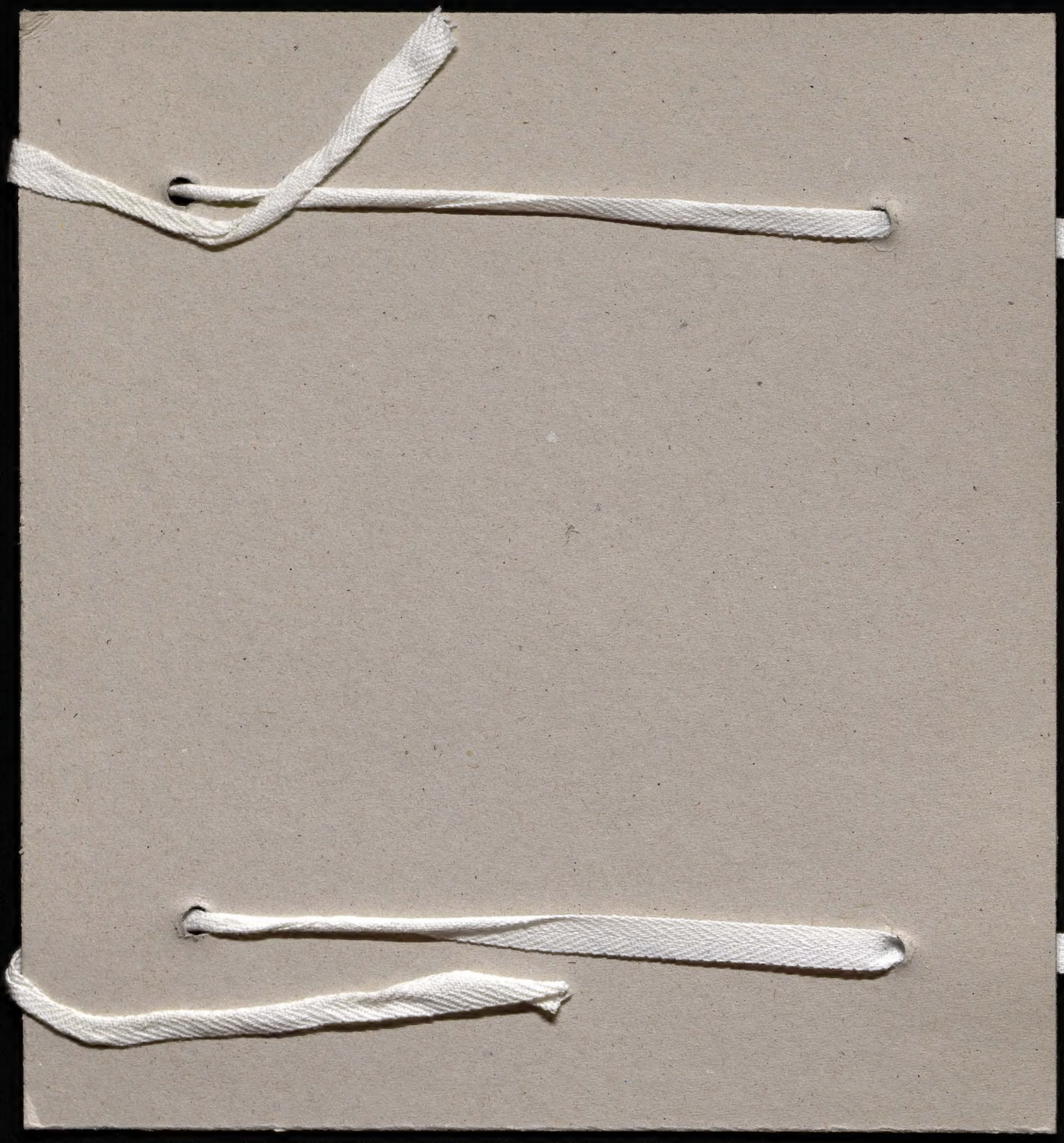

1

List Twój pierwszy, najdroższa Pani moja, przeraził mnie nie wczasie wczorajszy, drugiego smutkiem i rozpaczą nabawił: w takim bowiem znalazłem serdecznej Ci myśli, stanie, jakim jeszcze mnie nie widziałaś, w tym przedewszystkiem jasne znalazłem dowody, jak się mocno myślenie jego z tobą zdawało się iż pisarka pierwszego, wszystko dla tego, który ją tak mocno kochał, poświęcić była gotowa, a ona jak wiadomo, że się nie miłość, ale tylko wzgląd jakiś, i żal nad nieszczęśliwym, kierują — Lecz jak mocno smutnem, jak to przekonanie, mnie w jednakie bolu upamiętał, nad te cierpienia, które mnie o Twojem Pani moja, cierpieniu dochodzą tych. Zdawało mi się, iż ich jakiemś przyczyną, a wszystko nawet spokojność i nadzieję moją, z chęcią bym był oddał, abym Ty Pani moja była szczęśliwą — Wyznam że wpierw tego list Twój tak dalece poruszał, iż nieprzekonawszy się przyczyny, abym Pani moja, tam co napisałem, wierzyła, jak dla mnie nie niezrozumiałej, jednakie podobieństwa, dodać to tylko muszę, iż zabójstwem jest twierdzenie, że to wpierw nazwane wydarzenie do całe życia naszego — Przewód najdziwniejszy istotnie! że Ci powiem, ich mi wierzyć nie dobrze; aby cała nasza, ich samej byty — Ja uczyniłem swego tylko powinność, a wszystko wszystko może, chcieć byłem za nie oddał — Ty zaś do uczynienia tego ciebie nie czuj nie chcesz przyczynić — List mój pierwszy do Warszawy pisany, zapewnia odebrała. W nim napisałem wszystko, ile w krótkości można było najdokładniej — Rzekę Ci, iż wszystko jest najświętszą prawdy, a oraz iż o wszystkiem najlepiej uwiadomiony jestem — tak Ty okoliczności nie nasze dla mnie tajemnicy, powszechnie nie mógł przecież — I żeby gdyby tego tylko chciała mogłaby była o wszystkiem wiedzieć, nie ma się co zmartwić jak Ci się to zdaje, ale ona sama Ciebie oszukuje; nigdy bowiem dopuścić, aby ostatnik, takiego jak Twój ojciec uczciwy, przeniedział z kim na brać w podobnych rzeczach dowody. Czyliż on mógł jakim korrespondencyjnym nieznajomym, jeżeli są publicznie dokumentu — Znasz Ci przekonany, a tak Ci tam historiami dawnymi — Równie jak wczoraj, tak i jej przekonany jestem, iż Ci Twój ojciec niekoniecznie za mąż, bo wolą, aby ta ku bezpotomnie umierającej, tak jak Twoi siostki, majątek familii zostawił — Wszystkie jego czynności do tego dążyły, i Ciebie koniecznie pozbawiającej, a mnie za zgubę obrócić — O tem pewien przekonany jestem, i dla tego list którego żądasz napisz do Ciebie przekonany bowiem i o tem jestem, iż się on na nic nie przydał, a owszem rzecz pogorszyć mógł — Napewno się nie, bo pan widzę Twój dobrze że basia klucz Ci opowiedział jest angielską — widzę oraz jeżeli za na przypadek gdyby byli świadkami o prawdzie przekonanej mogli gdy tego nie czują się przekonani niebyć, a tak pod różnymi błahymi pretekstami przekonać się niedadzą, a nawet przekonani od swego nie odstąpią systematu — Mógłby zaś rekapitulacją — bo ja sam chcę okazania prawdy im przeciwnej, ich wrazi, a przytym, gdyby to mi napisanie za nie nabrzmiałe, mnie zatrzymać od nich żądań tłumaczenia, a wtedy mogłoby zajść powiedzmy mnie do takich niepotrzebności, od których to tylko, że wynosić jest o ojcu Twoim, nabawiony go mieć — Przypuszczonych zarzutach, niemasz wątpienia — Przed siedmią jeszcze laty, kiedy mi rodzice Twoi po pierwszy raz o Ciebie pozwolili się starać, nabrałem się były o wszystkich okolicznościach dowiedzieć, bo raz przezornieszy, już nie on, ale tylko Ty miałaś prawo odmówić mi ręki Twojej. Wiesz co się działo i po jak długo robiłem mi nadziejach, odkroczeń obdarzono — Może Ci znane są powody Ty ich

ich czynności — Pomimo że Ci rad życia kochanka, adwokata obyjściowi, gadania nawet że nam inne zarzucają, sami mnie mowy rzucają, a gdy to, co tak mocno o życzeniu moim zgodnem było przyjętem, wiesz jak mnie przez półtora roku tudzież. — Wszyscy mnie chcą się mordzić dawać tajali, mówiąc, że honor mój wymagał abym Ci przebaczył, zapisał honor, bo serce nikogo nie karało, a nadzieja że tej nagrody cierpień będzie, wszystkie uczucia przytłumiała. — Przedtem gdy mnie o fałszywych sprawach postępowania twoich ze mną ja temu wierzyć nie mogłem, bo chciałem być być dopuścił że ze mnie oficyą robią, nigdy na to nie mogłem przystać, aby Ciebie w własną swą córkę, mogli byli tak z każdym względzie narazić. Słuchałem się to jednakże, a bacząc, niewdzięczność swą ja chciałem pod Twoje oko otkazać. — Boję widzi ile mi z każdej strony kosztów zrobili, a jak okropny cios ostatnim zadali odmówieniem. — Pani kłaniam przed Tobą, duszo moja! wyprzysięgnąć nadaje, za nadto jest pewnemi, aby mnie wzięły jak rozmieszać miała, ani ony Pan Twój, nie i przyjaciółki, a wszystkim tym ja powiedział, gdyby nie to, że ty mnie wiem od Ciebie, a tobie miłość moją, i że gdybym ja mógł siedzieć, inszej maniery od niebo życia twego żądać skupliwej. — Niemasz dzi ja w tem delikatności że mi Twój życie, a mojemu tej przyczyny nie odkrył, byłby ja zapewne wyjawił, gdyby jéj o jéj fałszu niebyt przekonanym, ale bardziej niedelikatnie jest, odmówieniem zrobić dwie istoty nieszczęśliwe. — Równie i to mogłem, że dawnemi obyjściami przyjętemi, niepewna z tego względu mimo, podobno nigdy bydź zaspokojone. Cnota moja niedała Pani Ludź kiedy nam tej rzecz. — a i to mi był prawdy im niechciał widzieć przyczyny odmówienia, pytałem o nią przez Pani Ludź bez gdy mi ją po długim należycie życie Twój tylko w sekrecie chciał powiedzieć, ten, jak mi wyraził, miał mi mówić, że jego uczcie niepotrzebuje. — Czyliż z tém zbłądziłem że niechcę zupełnie zniszczać moich nadziei, byłem delikatnym? że mi kogo obcego ale Pani Ludź do życia Twego przytaczam? ani Pani Ludź za jego wzgardą podziękować, a tém bardziej gdy mi tak wielkie w niczem okazał zdziwił? — Z całego postępowania Twoich, rządź samaś czyli list którego żądasz, przyznałby jakiekolwiek korzyść? i czyliby mogł mnie całkiem z Twojéj nie zwątpić? — Rozważ przytém do czego mnie miłość ku Tobie prowadzi, co wymaga mój honor, rozważ postępowanie twoich z Tobą samą, z Twoim bratem, a przymasz że wszystko się na nic nie przydał, i że dokąd życie Twój żyć będzie na nasze zwięzki niezmoli. — Ja nie nie złego nie życzę, lecz dla nas niemasz innego ratunku jak tylko abyś dom rodzicielski opuściła. Tylko Twojéj pragnę rady, a to co mam, na przypadek mój śmierci Tobie cesyją. Rozważ lata Twoje, niebyłaś małoletnią kiedyś się zwrócił chcieć o Ciebie żądamy rok od tego mija czasu, całego zatém świata prawa działać Ci samowolnie pozwalają. Rodzice Twoi sami pozwolili Ci kochać mnie, a tylko ich kaprys teraz nas rozłącza, nie zgrzeszysz przeciw Bogu, nie zgrzeszysz przeciwko nim, gdy krok o który Ci proszę zrobisz, — który gdyby nie tak wielki do klasztoru oddalił tabor, bez wahania się radził, za dyspensą po okazaniu niebyłej miłości mojéj. — Zwracam dobrowolnie na życie Twoje, zwracam co ubiło po mojém było latami niezmożonych przywiązaniu obietnicę moją, a pani Tabor wybrał potrafisz. — Niemasz nic w świecie czegobym dla Ciebie niepoświęcił, a w tym względzie powiedz mi mi odmienia, a jeżeli to zrobisz o co proszę, to odzięczność takie czuć mój miłość którą Ci na całe. — Za nadto mi jest drogim szczęście Twoje, abym Ci miał do czego namawiać, co by go mi zrzec miało, a przez całe moje życie dążyć będę do tego, abym Ci udowodnił, że tylko miłość prawdziwa serca

serdcu przynosi. Twoje i moje, od Ciebie samej zawisłoy, bo ty jak tylko tak jesteś i nigdy tych
najpiękniejszych Pism mojch!

Najdroższa Pani moja! pomnij na to nas obyjgal i dziatej, bo inmij niemasz nadziei. — Sprzyjaj
nam najściślejszém listu Twego wiadomością. — Kiedy? i gdzie? Daléj jedziemy.

9/10 (30 c.) 3

Przyjechawszy tutay, odebrałem wiadomość, że Pani moja miała przez całą Dawię w żarzącą wówiadczeyć kazać, że tam gdzie miała przejeżdżając do Włoch. — Gdym przy tey wiadomości usłyszał, którą najlepszą wiadomość, ona to była przyczyną dla do tąd do Pani nie pisał. — Pani więc sądzi we dwojnie, — raz całym pozwolić abym choć temi kilkoma literami przypomniał Pani wygnańca, który w niczym winny, jak tylko we tkach znachodzi pociechę. — Gdyby Pani też za tych martwych liter, uwyż nadać tę cenę, ten ogień który mnie trawi, — gdybym się mógł nauczyć tey nowy, którąby Pani zrozumiała; możeby ja w tenczas zdołał cenie moje tak opisać, że byś go Pani pojęła. Teraz kazenia się moje nadaremne, innej nie przynoszą korzyści, nad te, że papierowi powierzając uczucia moje, wolniey wypisawszy się odetchnąć mogę. — Karta ta niema, często szczery nitosći skropiona łzami, bynaymniey się radzenie nie kituje, cierpliwa tylko pozwala pisać po sobie, i ani westchnieniem na tyle skargi moich odpowie. — Otóż to Pani mam szczery obraz stanu mojego opłakanego. — Pigmalion wyrzekł z kamienia statuę, zakochał się w niey — miłość ta i westchnienia iego dały temu głazowi życie, co większa, dały mu cenie, a w czasach w prawdy bytu i martwem, wzajemność uczuto. — Lecz nie mniemay Pani że to była tylko bayka; — przez tyle wieczora się wieków, a jeżeliśmy ją, dla większey prawdy zarzucili, tylo jey przynayymniey przyznać musimy, że miłość cenia wzbudza i wzajemność wzmaga. Za tylko w świecie jeden skazany iestem na to, abym cierpiał i znosił katusze. — Ty Pani moja, ty mnie rozumieć miesznej, kiedy wieszy rękę Pani napisanych, wzmocnity by upadające siły moje, i ożywiły by ducha, który pod brzemieniem troskliwości upada. Łaskawa Pani! nic za innego, tylko iak iest w istocie, piszę, — rozpacz mnie nieustępliwa przeymuje, gdy zwarzę milczenie Pani, to zaraz mi go innego powziąć wypada, iak tylko za to, że nie iestem godzien zaufania Pani, a Pani łaskawe się abym Jey

JEy taiki nie nadzieyt.- Takimże ia natenczas muszę bydz potworem
w oczach Pani,- Pani się mnoy zaiste brzydzić musisz i pogardzasz. Czę
mur raczey mi iestem nieżeli zbrodniarzem robakiem, potrzebuy bym pod nogy Pani
abyś mnie zupełnie zgniotła, i tak męki moje od razu skończyła.- Lecz
mam, iest to układ, iakś postępować nam do dopięcia celu. Gdybym
Panią mniey kochał, mniey ubóstwiał, nigdybym inaczey rozumieć
iak tylko żeś sobie Pani ten sposób obrała, aby mnie do ostatniey
przypowiedzi rozpaczy, która by życie moje zakończyła, albo też iż
mnie Pani zupełnie nienawidzisz, i zamysłasz mnie lada moment opuś
cić. Ale zdaleka od tego okrucieństwa, myśl moja, by mnie podobna radzić
ja, że lada chwila szczęście mi pożądane przyniesie.- Mam że ia tu
oczekiwać Pani tylko żyć w omamieniu, i iak z zagli obdarty okręt
bez kompasu wszod nieznaiomey wod topieli, niepewny w którą się
mam obrócić stronę smutnie oczekiwać końca niedoli.- Ja iey
się zapewnie niedoczekam, ale niechaj smutna przyszłość moja
rozdziera serca Pani, dla mnie ona zapewnie róż nieprzyniesie, bo
Pani w którey ręku iest mój byt, niechcesz o tym wiedzieć, a mnie nie
pozostaje, iak prosić Boga, aby on mnie uwolnił od tych cierpień
które mnie tak okropnie dręczą.- O gdybym tylko Pani bytaszczę
liwą.- Dotąd prosiłem go co dziennie, aby mi dozwolił całować
rękę Pani, robiłem nawet w tym celu Wotum, które pamiątkę by
dzić, iak mnię szanować i cenić osobę Pani, i święcić go gdy rękę
Pani obrzymam, wypełnię.-
Pobyt dla mnie w Wiedniu nigdy iszcze niebył tak okropnym iak
teraz, podobno żeli tutay niezechcę zakończyć życia, przyjdzie mi
go opuszczać czynnięgdzy. Jeszcze w odległości mil kilku gdy go uy
żrałem, zdał mnie niestychanym wskroś przeszył, bytta to pamięć
zniszczonych układów,- zawsze bowiem we Lwowie, w czasie gdy
miałem nadzieją, że Panią, moją zwać będę, robiłem sobie projek
ta, iak Pani osobliwością i piękność miasta tego okazywać będę.

W myśli mojey dziś bytem z Panią JEy w konferencyi, JEy radzie i układaniu wbie, iak każdą rzecz bardziey interesującą zrobić. Wszystkie te układy iak mgły od wichru rozprószone zostały, a ia wśród tey zaludnionej puszczy, znowu błędne prowadzę kroki, nie innego nie oczekuję i nie widzę iak tylko moią niedolę. –

Ale cóż ia Panią moiemi listami nagabać ośmielam się. – Nowiem nawet czyli JEy są przyiemnemi, – może za to że się ią pisać ośmielam gniew Pani na siebie ściągnę. – Wszakże gdyby Pani było życzeniem abym pisał, zapewnie bym w tym względzie JEy wtenczas otrzymał rozkaz. Tak iest taskawa Pani! często mnie ta trwoga przerażaie, i gdyby nie przywiązanie bez granic do tego mnie ragliło, zapewnie bym milczał, i rozkazów Pani oczekiwał. – Pani którą nad wszystko w świecie kocham! zarzuć Pani tę drżącą i gubiącą mnie cyfrę, niechay błogosławią ręką twoią, niechay odbiorą wyrok ręką twoią pisany życie mi daiący, i niech po tylu latach okrutnego cierpienia chwilę znaydę szczęśliwą. – Pomnicy Pani ile mnie tym uszczęśliwisz, zarazem ile mnie milczeniem swoim drżyszę, wiedzący, iż taska twoią nie na niegodnego padnie, a zapewnie błaganie moie dotrzie do serca Pani, do którego się uciekam. – Wszakże ieżeli iest życzeniem Pani, abym tym został, czym tak mocno bydź pragnę, to iest mężnie Pani, dla czego tam skrzypce na niszczyć spokoy moy i na mi zawsze okazywać iż Pani mi nie iest we mnie uprzeć; albo mnie powracać. – Lecz kończąc to się iuż lękam że Pani z niecierpliwością i gniewem na natrętnego, rzucasz ze wzgardą tę kartkę, a ja może w tey samey chwili iakąś trwogą przeięty i smutnem przeczuciem wiedziony, zapytam, że Pani tajest Tego który tylko dla NEy żyie, i żyć pragnie. –

w Wiedniu dnia 9go Października.

Gdyby całkowicie w świecie mogło zmniejszyć żal mój, to pewnie nie by innego niebyło, jak zapewnienie które mi Dajesz Twojego do mnie przywiązania, a wiedzieć mi, równie o niém jak i o Twoim wdzięku smutku mego, przekonany jestem; jednakże dosyć mojej zamiast przypuszczenia ulgi, by wzmacniało uczucia moje, to sobie przypomnieć, że niema inej kary, któryby się było mogło większy że jestem kochany, a było razy dziesięć zmartwienia mojej, nad obojętnem niewzruszeniem naszem. — Niemogę nawet dopuścić tej myśli, abyś mnie kochać miała, a żmiję się z tych, co to utrzymują, a chociaż by to dla Ciebie poniesionych mąk i ofiar, na inne, podłemi niech zwiększyło nagrodę, mamo nad Twoją, nasze obojga szczęście, niewzruszoną, wiecznej miłości, zgubną jednakże, bo Twoją, szanuję wolą. — Dobrze, żeś do Ojca Twego pisała; niedobrze że sobie jakiej robisz nadziei. — Żona Ojciec Twój zgubną dla nas powolności Twojej, a zamiast iż by Cię za nią miał wynagradzać, korzysta z niej rzadziej do osiągnienia niegodziwych zamiarów swoich. — Z gotowe po trzykroć umie wałowną, z głowy tak długo nas duszącą nadzieją, a nakoniec pewnością uwodzoną, potrzeba Cię było w błąd wprowadzić, że z ich szczęściem to osiągniesz, do czego przed Bogiem i ludźmi najświętsze masz prawo. — Tak z lekka by dziecinną, łatwą w przekonaniu, znajdą się do całości przyczyny, lecz dla tak jak Ty powolnej córki, bądź dorozumieniami, bądź one dawniej i dla mnie, teraz rzeczą Ci niebędą. — Nie idzie o to aby Cię za mąż nieważać, by w dobroci duszy Twojej, niechcesz temu wierzyć, lecz kiedyś, daj Bóg aby niezpóźno, przekonasz się o tém. — Weźmi sobie Twój trzeźwiejący majątek, mój teraz jak kiedyś kochanie, dbam o niego, ojciec mój, zechce mnie w chwili tak ciężkiej utrzymać potrafi, a tak tylko Twojej osoby mi niedostaje. — Wszystko, co w liście Twoim znajduję, utwierdza przekonanie moje że mnie kochasz, lecz i to smutne daje przekonanie że Ty o mój powątpiewasz charakter, bo jakżeż byś mi mogła napisać "dopóki stałym dla mnie będziesz" jeżeliś Ci pisać; że się ozenić mogę, tom to pisał, jak człowiek z którego cel kłamstwa nigdy niezgasło, pisać był powinien; a teraz Ci to powtórzyć muszę, ożenię się, teraz jak bardziej, jeśli kiedyś powinność moja.

W wieczór przed śmiercią swoją, ojciec mój, wybierając się na wieczny w najlepszym humorze, nawet się kawalersko, jam mu tego zaprzeczył, dodając iż ten honorowy tytuł, tylko mi przyszło rozkoszować się a za tym wołam dodał, iż to jest największego jego zmartwienia przyczyna; i moje ciężkie serce, a przy rozstaniu mu iż niedługo jużci zgotowanie ojcem jego zwolnię tych; mnie się zdaje, iż ciężkie jego dobrzy mnie słowa tego po mnie wymagają. Boże mój! Ty sam ślepém uleganiem niełaskawej woli ojca Twego, nauczasz mnie obowiązków względem swojego. Chciej jeszcze ewazję, że Twoi niebodzkiej od Ciebie wymagającemu, a mój, wypełnienie najświętszego obowiązku, — że ty przez ślepe niezrzyce rzeczyście Twoje i moje, bo zmazanie mnie z niewzruszonej związki, zawsze tobą zajęty, Tobie oddany, coraz tylko mniej tych cenić mniemał, że nie o Tobą zięgę, a przynajmniej żyć z Nim nie pragnął daj Boże tego jej jeszcze za to nienawidził. To pewna i święcie o tém przekonany jestem, że Ciebie zapomnieć nigdy nie potrafię, a tém samem, mniemam dowiedzie pewność iż bez Ciebie nigdy szczęśliwym. — Myślisz się, gdy się tłumaczę, winę na nas karę Boską, gdyby przeciw woli ojca Twego postąpił z mnie, gniewny ze, bo krzywdzisz Boga! dopuszczają, przeciw Tej najlepszej istności myśl podobną. W serca naszego sam Bóg w pewit miłości umieścił, Rodzice Twoi nie zawalają na to, sami tego chcieli jakiś widzimisię i myślom rachubom, które się nas dopięły, wodzą więc tych mamili odpowiedzieć za krzywdy nam wyrządzone bo to zgadza się sprawiedliwością Boską. Ja twierdzę, iż nasza wola Boga gdy przeciw woli przyjdzie rodziców, a ich winę zmniejszy ze. Ale Boże moja nieważaj na mnie i na moje szczęście, czyń co się Tobie zdaje będę potrzebném do szczęścia twego; moje działanie do Twoich zamiarów, ja za tylko Twego pragnę szczęścia. Nienoszę nieprzetwalić, że pragnienie przyszłości zamazanie ojca Twego, nienawiść jednakże nadzieję abym ona kiedyś [illegible] równie aby to wszystko odpisał za niezawodne, nasz związek, bo jego jest wychowaniem wszystkie dokładać i dwuzyć dobry córkę, dla tego dozwól abym się prosił; nie daj się uwodzić, bo jeżeli w istocie chcesz abyś mi była szczęśliwemi, to zawsz kata nasza, nienawiść czasu do skończenia a życie nasze kata chwila zniszczyć może. — Błagamy przy zgodzie nieniełi przeczyć zamazanie sobie że my ciężkim nurzyć przyczyna, i aby od

nas na lamtym świecie nieżądali rachunku, ześmy z życia nam udzielonego, podług woli Bożéj nie korzystali:— Duszo moja! wiek nowy nadchodzi, dla mnie w smutku przy stracie który pomiotłem, i bez nadziei przyszłości i ulegania Twojemu. Oby on Cię Ciebie bo przynajmniéj zaręczył za którebykolwiek schadzki moje oddał życie, które i tak bez Ciebie, tylko nieznośnym będzie mi ciężarem.

Żyjże Boży Stworzyciel Cię i Krolke obacz; Ściśnij Ci na siebie przepędzę a powiedz do domu nasze: jak tylko nieboga powrotu do siebie przyjmiesz.

22go grudnia Józa Robaczka.

Dziś rano pisałem do Warszawy z wszelkiemi obelicznościami, i list jest odesłany, kiedy mi teraz tu dają sposobność, nic ci więcej najdroższa istoto dzisiaj nie mogę, jak tylko to, iż wszystko co ci powiadam jest najświętszą bajką, a Boga na świadka wzywam, w każdym (sprobie) a i co ci tu gore woda, nie jestem ci niegodnym, bowiem ci wszystkiego napisać niemogę, bez ci przekroczenia o fałszu, równie jakby to był mogł twój Ojciec uczynić, gdyby nie po dziurach, ale w oknach, jak należało, wyskoczył mój generalny. Kazało mu umrzeć, on tam więc konieczny, że co tylko rodzice to robią i umrzeć za ciebie gotów, bez mianić się nigdy niepotrafię więc nie jak tylko bez ciebie szczęśliwym. — Jestem więc wszystko co ci powiedziałem bajką najświętszą, i by potrzeba prawdy mieć, bez nie to nigdzie wchodzić w szczegóły. —

[illegible]

Dziękuję ci najpowszedniej za przysłane mi wczoraj [illegible] to pismo. [illegible] jestem [illegible] mówiąc to mnie ja bym tylko nad bydlę [illegible] ci jest najdroższemu, aby się nie mnożyło o ciebie, mniemałby bym, że ciebie [illegible] przeciwnem, co się przyczepił do ciała Twego a którego by nie [illegible] strzegące nie mogło. – Mowisz że troskliwość moja jest dla ciebie najuciążliwsza. Czemu? czyliże się jej [illegible] uczuwasz? czyliże jej [illegible] uczuwasz? ja ci na to tylko słowo [illegible] troskliwość o ciebie, jakiegokolwiek tylko [illegible] i jakiegokolwiek [illegible] bo czuję się bo [illegible] przejęty [illegible] nad ciebie to [illegible] mi [illegible] uczynić nie można by [illegible]. – Da Bóg abyś chciała, jeżeli [illegible] [illegible] zechcesz, a [illegible] poznasz co jest troskliwość przy- [illegible] czuć. Da Bóg, jeżeli [illegible] zechcesz, bo na to nam [illegible] woli abyśmy działali, [illegible] [illegible] [illegible]

te przyjaciół, więc już nie jest tak – żeby mi było czego żyłkać. – W stępienie zwiesz krótkiem przygotowawczym i czynisz sobie nadzieję że nas zjednania Twojej osobie, to tego to i najmniejszej nie mam nadziei, a z kroku przygotowawczego, przy mnie mi Twojej dobroci serca i stałości nie mogą mi złych niebezpieczeństwa. – Dajmy na to że Ojciec Twój stały zarządza abyś przyjechała do mnie, niebezpieczeństwa miała być mowy nie wyjść z klasztoru, a jeżeli wyjechała na nas przypadło. – Będą mi sprzeciwiać, nie zechcesz bydź im przeciwną – będą Ci obiecywaniem bodzić, to mowa w tak krótkiem bardzo czasie czynić romansu. O Boże to dusza moja, taka obawa myśli mnie, a mimo nadziei kłosy mi czynisz, same tylko czynisz jące widzę niebezpieczeństwa. Słowem nie tego życia mojej, brać za złe, proszę tylko ile to razy, już byłem pewny powiedzenia Ciebie, a nad Ciebie nie nie mając milszego, jakiej trwogę nie mam zwrócić. – Rób co chcesz, ale nie. – Dla Twego spokoju i rozsądku wszystko zniosę, będę, poświęcałem przyjemności życia mojego dla Ciebie, bydź więc pewną że i teraz wszystko i więcej poświęcę. – Jeżeli tylko to powtarzam, bo to pewnie nie nigdy.

Najdroższa moja! miłuję cię ale nie bydź na Ciebie markotną a bóg mój bym się nie mógł na Ciebie gniewać, i dla Twego Ci zachowania ciężkiego tego Boga to nie bierz. Kocham Cię, umarłbym dla Ciebie pokochaj, ale się gniewać na Ciebie w stanie nie jestem, będę płakał i żalił się na Ciebie, jeżeli mnie pomnisz bo i ulegnie rodziców Twoim, tak mamy, ale się gniewać nie mogę. – Powtarzam Ci wszystko co jest moje jest i Twojem, jeżeli mówisz to czyń, i tyranii robisz że nie mój nasz, ale całkiem wolna Twoich, czyń że widzę o powinności mojej że jako Twój mężowy, jako pewny mój Twój powinności bydź mi zwolnienia Twojemu a mimowszystko ile będę sumienia przyjmę i uszanuję. – Pocałuj mamę i kochaj mnie choć tylko na czyśli tylko tego ile Ci kochanem i ubezpieczam

Równie jak ja, niczemu imieniu tylko jednemu z dwojga, że ty
mnie lub kochasz, lub nienawidzisz, wierzyć mogę; tak też i ty, nie
masz wyboru, i jednego się trzymać musisz, lub że cię kocham, lub
nie kocham. — Boży świadkiem mówię że prawdę mówię, że cię nad
życie kocham, kochany jak nikt do tych nie kochał. I tyś mi wczo-
raj podobnie mówiła. — Ależ najdroższa istoto, jakiż mi tego da-
jesz dowody, kiedy wszystkie twoje kroki do tego były, abyś
niszczyła samowolnie twoją własną spokojność, razem i moją mi
szczęście? — Duszo moja, czas jest, abyś otworzyła oczy twoje.
Rozważ jakie dotąd były skutki ulegliwości twojej, i co cię na przy-
szłość czeka. Pomnij, ile przez twoje dotychczasowe ustępstwa
się, niepotrzebnie zadałaś mi boleści, ileś mnie najtkliwiej, bo za
siebie i za ciebie, cierpiącą zrobiła ofiarą, przypomnij sobie ile
nas razy, rodzice twoi oszukiwali, że cię tylko pomimo ulegliwości
twojej, rodzina twoja wyrzekła, mówiąc wciąż, iż bez żadnego wyjątku
musisz się dać temu, który tylko dla ciebie żyć przestanie. Teraz
do tego przyszło jakiego nigdy nie było, i pewny jestem nigdy nie będzie.
Teraz wie lub nigdy, a jeżeli z teraźniejszej nie będziesz, kiedy-
kolwiek porę, biedny! całe moje życie na ciebie jedynie będę, i prawdziwie
najgorsze nieszczęście moje znajdę w Bogu mściciela na rodzinie twojej
za niesłusznie mi przez nią wyrządzone krzywdy. — Ale oszukaj
próżny wymówki o obawie zbytecznego zmartwienia ojca twojego.
Wierzaj mi, mówię ci tylko rzeczy. Słuchaj on cię zupełnie znałby
cha, wszakże przez tyle lat, patrząc na twoje cierpienia
których tylko sam jest sprawcą, nie starał się ani ulżyć,
ale raczej dawnemu tyle razy pozwoleniu, i odwołaniu
onego, jakby się bawił doświadczeniem twojej cnotliwości. Wreszcie
jest on za nadto światły, aby niemiał przewidzieć, jaka
cię czeka przyszłość. Ha że mu jakie czucie, gdy się nie stara
temu nieszczęściu, do którego cię przyprowadza, zapobiedz. Tyś
mnie poznała i pokochała ze zwolnieniem ojca twego, sam
sam musiał widzieć twoje ostatnie razy zrobiłi. Przecież stało się
im teraz niedogodnym? Gdy tyś mnie mogła nienawidzieć, bo tyś
powinna, krzywdę mi przez nich wyrządzoną wynagrodzić.

Ojciec Twój niemiałby bez zdrowia i spokoju dosyć takowo umrzeć może, ale pewnie nie z Twojej przyczyny. Cieszę się raz na Boga, iż zakleiłam, jeżeli ci życia mojej jest miło, oddaj mi teraz rękę twoją, bo gdy tę chwilę opuściłaś, więcej nigdy podobnej nie znajdziesz sposobności, a wtenczas mnie większy smutek i rozpacz, że cię widziałaś żeś mnie nigdy nie kochała. Zresztą moja, ja wszystko dla ciebie poświęcić gotowa, a tylko tego jednego uczynić trudno, które jego i moje przez Ciebie zniszczone szczęście przywrócić może. Całe życie nękana w domu, nakoniec z niego wygnana, nie chcesz się powinszować tobą, który nic innego nie pragnie, jak tylko żyć na to, i wszystko do tego twojej staranności, abyś była szczęśliwą, abyś zapomniała zwłaszcza do tej nocy, abyś nie miała nawet powodu użalać się na mnie popatrzyć. W Twojém szczęściu tylko żyć pragnę, całkiem o sobie zapomnę, a w tobie żyć będę.

Kiedym to do Ciebie napisał, poszedłem nie obiad, a tam zastałem się z Panem Burkiem. Opowiadał mi chorobę Ojca Twego, i sądzi że już zdrów zupełnie, a nawet i dodał że teraz jeśli się uchronić będzie może przyjść do takiego zdrowia jakiego od dawna nie miał. Choroba bowiem jego była to wrzód w miejscu bardzo niebezpiecznem, i mógł być w przeciągu jednej doby skończyć. Operowanie mu ten wrzód i zupełnie wyzdrowiał, a że natura wszystko, więc może teraz będzie zdrowszy jak był kiedy kolwiek. Wiszysz ci tego, bo to Twój Ojciec, bez wiadomości i sobie, to teraz ta jedyna zawada która była już jest usunięta i niemogą wstępu ze słowa dotrzymać i rzeczy które się do wyzdrowienia ojca Twego miały przeciągnąć teraz ukończysz. Nowyksi i bracia obojga u Stanisława byli, i do wód chciała już wiadomość, niemasz się już czém wymawiać. Całkiem ostatecznego wyroku Twojego, od którego życie zawisło moje, a konieczny wyrzucenie się go dla Ciebie poświęcić będę. Pozostaję.—

3/2

Najdroższa Złoto.

Daruj, iż chciasz na ostatni list mój, tudzież niedobrałem odpowiedzi, i z tego zmiany usposobienia Twego dla mnie widzieć mogę, tém list pismem swojém, niepotrzeb. — Nadchodzi Twoje święto. — Niemniej i zawsze gorąco dla Ciebie życzę ci, a moje, tysiącznemi wszystkie życzeniami w tém poszczególności szczęścia ci życzy, by ci powiodło, iż tylko Tobie zajęte, pełne jest najlepszych dla Ciebie chęci a chociaż odmienne okoliczności, przeszkody, obawy i inny wszystko dla Ciebie powinszowania, innym nie mogąc być zajęte, Tobą zajęte, mimo tylko życzenia szczęścia dla Ciebie i b Ci mi —

List Twój miłosierdzia życia mojego zachodzi, peterem wyjaśnienia przy-
wiązania, i gotowem mniemam, abyś jedynie uwagę twoją bogactwa
mego to, a ten którego wszystkie rzeczy jest dla dowiedzenia tych by-
bowiem przeklętnemu, iż niedrzichy z ojcem mojego za Tobą, wszystkiego
niebyło. Pisarz mi się wyparcia mojej chwały, abyś prawdziwości pojścia
za mnie Duchem świata. Na to, abyś li powiedzieć, iż pewnie mamy wszyst-
cy jesteśmy z Twojem dowodzie przyjęcia radzi, abym wiarą przebiegły
jakby o Twoim dla tych byłeś wiązkę, iż ubogich chrześcijan Twoim Rodzi-
com pochodzącym. Twojego z najmniejszym bogu Duchem jest, że
twierdzenie Rodzicom Twoich, iż Twoi Twoim Twojego, a który wielkiej za
wiązania wszelkiego pocałuję brata Twojego dla Rodzicom, wiarą wielkiej
rzeczy Twojej, jeżeli to coś podobnego byłbo przez wyjść po wojsku.
Jakie [wybraniem] wiarą, o Najmyższej, potęgi dobrem i opiekuńczości, jak-
że. Ten Twój Duch wszystkiego zrobił, że to by go Bóg dobrotliwy Kamie
niał? Twoją zbawcą nawet w tego dopuścić niemogąc, żeby Bóg w mia-
rzeczy Twoim Braciom Twoim, miał zbawić i wydziedziczenie Rodzicom Twoich
Karać. Nie jest to Pan Bóg tak mściwy, ale ale przez prawdziwe odzwierzone
ale rzeczy, i dla nadzwyczajnej przyczyny skutku, Dzieje się to naturalnego sposobem
a przypisywać to rzeczy Boga jest obrazić majestat jego. — Przeczyć
tam, bo tak to nazywać wypadku, niedziwi mnie bynajmniej za złotymi
Twojej, bo byłeś w niestanowiej trwodze wyżebrowany, ale mi udowodnij, jak
systematycznie Rodzica Twoi do ołtarza mojego dzieci, i jak systematycznie
dzieci Cię rzeczy Twojej niewczyn. — Henryko. Dzieci moja. I bo [illegible]
Ko żyję a Ty jesteś ten serce, którego ruch i bicie, nadzieje ruch i utrzy-
maje życie ciała mojego, a tak bez Ciebie życia moje ciężkie po wyjęciu
mnie niebędzie. O to mówię, nie się to serce stwierdzenia Tobie
greczności, nabyć one byłbo wszystkiego pomocy moje dla Ciebie rzeczy
ale to samo przyczyny, co ci bo Ciebie niedozwala mi, byś byłbo wbo
rzeczy, ale na to moje Twojego ruchu rzeczy. Ta chęć widzenia
Ciebie przeczucia i obok mnie rzeczy, bo mi natura je zrobić C.
nadzwyczajne uwagi. Jeżeli byłbo wiesz dopuścić uwagi, iż Pan Bóg
nabyłby nas karać za to, że za mnie przeciw woli Rodziców Twoich
poszła, to lepiej nie wyjść byłbo kroków, bo byś go każdy kolwiek przy

W piątek, zeszłego tygodnia, powracałem z Rohatyna przez dziwne, pomimo że okolica mi bliska, miałem wrażenie, jakbym widział wszystko po raz pierwszy. Nadaremnie usiłowałem myśleć o czymś innym, nadaremnie starałem się myśleć o Tobie, o naszej miłości, o naszej przyszłości, o naszych planach, o naszych nadziejach, o naszych obawach, o naszych wątpliwościach, o naszych kłótniach, o naszych pogodzeniach, o naszych pocałunkach, o naszych łzach, o naszych uśmiechach, o naszych spojrzeniach, o naszych słowach, o naszych milczeniach, o naszych westchnieniach, o naszych modlitwach, o naszych przysięgach, o naszych obietnicach, o naszych groźbach, o naszych przekleństwach, o naszych błogosławieństw

mi zarobić sobie, a zresztą cóż mnie przekonuje iż w pamięci Pani zostaję, będę wyjaśniał że Pani dla tego mi niechcesz na piśmie coś powierzyć, iż nie chcesz, aby potym nie się nadarzę przykrość do skutku, i aby na teraz listy Pani w moich rękach niezostały. Z kądże będą wiedział czyli się rzeczy moje zbliżają? wszystkie te wątpienia, ma Pani przyczyny, niebędą w stanie pocieszać mnie w smutku moim. Wszakże tym sposobem, jak otwarcie piszesz, a tym, iż Pani do mnie pisnąć nie, nikt oprócz nas dwojga nie wiedzieć niebędzie, z tego względu nie wie Pani skąd by przynamniej powziąć. Zachodzą tysiąc innych skutków, ale dopiero Bóg pewnie do zdrowia. — W nas to nie zależy, nie jesteśmy w stanie nic [illegible] [illegible] [illegible]

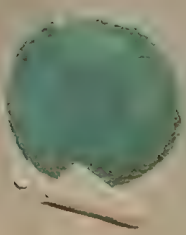

Thomas, calego serpnia mojega ni vabio, niasem nadziei,
tak nieletniemu zniewoli z innych bydlowskie przyczyn
my rozmaitych, a moje chcenie, ci zaden z nich nie wiedzial
co mnie ten czas wybawic przyszlosc nie mogl. Kiedy
ta moja jest na bog wszechmocny ale wszelkim nie
znana w rzadzie jego zniewoli ze ziele ogrodu moje
tego dzien by nie byl przyszedl, ani by ten dzien
nadzieje moje. Ale przeto, ze nie wiedzialem
kiedy ten przyszedl do serdecznie miala, ze bez ustanku
nie zaden pomimo to przekonany to dzien ze ku mojemu
nie z bylo dla zapewnienia wiecej ze mnie zwodzil ten
tylko bez wszelki rozlacznie nie dzialo bez by ze
rzadzi nieznacz dzialac, nie jest wolnym ze ze nie
wolnie. Tylko ci ziele zdaje ze dzialac ze nie nie
mogli bez jakiej nie jakiej dzialnosci nadziei ze ze
rzadzi, dzialac, ale kiedy ze jak ze ze jakiej ni dzialac
nie dzialac jakie bez ze ci jak tylko bez mnie
nie nie bedzie tym zastanawiac sie bez ze nie
to zdzie nie nadzieje ze nie dzialac nie
ze ze ze jakie ni nie nie nie ze ze ze
ze nie nie nie ze nie nie ze ze ze
ze nie nie ze nie nie ze ze ze
ze nie nie ze nie nie ze ze ze
ze

Najwyższa moja! Miłości jest moja ręka kreślone odbierać wczoraj
miłej jasnej znachodzi w mich zapewnienia przyjaźni twojego,
bez wątpienia niedobrać listu tego ostatniego; najwięksy on mi
zadał rany, i bardziej jak wszystko zatruwa spokojność, a nikczy
nadzieje moje? Dziękuję ci, że ulegasz żądaniom twojemu.
Ulżyć to ja mogę inaczej; kiedy najgorętsza, najczulsza, niczyna
cia mnie miłość do Ciebie? niedola cię poruszyć. – Dziękuję
ci, a ten samem wyrzucasz mi słabość moją, która mnie
do działań przeciwnych miłości do dzia
tań, które mi na moją przystoją, bo nigdy do celu nie dopro
dzą. Tylko lekkiej uległością moją, coż zyskałem? Ty pomnisz o
ofiarach; robisz siebie i mnie nieszczęśliwą, a ja ulegam i ulegam
i do dalszych co raz nowe, a raz zwrócą dodają cierpienia. Coż
jest prawdziwe i zniszczeniem szczęścia mojego. – O to obawa i niedo
czynienia za strony twojej, owo nieszczęsne bojaźń uległość Tobie z
mojej strony, a Ty mi bronisz za to jakby na wyrządzenie mnie krzyw
dy – coż znaczy, że ta powtórzę to, co tyle razy napisałem, że cię
kocham nad życie, że się całkiem szczęście twojemu chcę oddać.
Ty mnie rozumieć nachcesz, Ty mnie przyjaźń miłością, o to abym
cały życia wzdychał do Ciebie, i obchodził cię jak jakie nad
murowy przez bożyszcza do którego się zbliżać nie wolno,
u z którego nawet cieniu odsunąć nie wolno. Ogdybym
twoją anielską nie znał duszę, mniemałbym, iż szczęście z tego
że za Twoim jak tramcie wojenny, idą triumfalnym wozem.
Lecz znam cię za nadto, Ty sama nie mniej jak ja cierpisz, Ty
mnie kochasz, i tylko brak odwagi, to tylko niepraktyczny
zapory szczęściu naszemu stawiają. – Nie wspominaj więc o uległości
mojej, bo cię jej bardzo wstydzić muszę, tak dalece widząca jak
twoją, że nieszczęście i sobie i najmilszej przyczyniać istocie, nawet
i niewiadomie najprzykrzej. Zakłócam cię więc życie moje, niebosz

niebiera ją za dowód miłości, bo ten zupełnie nie kocha, kto swojej najmilszej rzeczy nie może poświęcić. Rozważ Kochanie moje, dowodzą nas przysłowia tyle lat nie miłości, jej skutków widzą dowód oczywisty, a i Ty go widzisz. Do czego teraz niejasna doprowadzi, pozwól sobie powiedzieć, o to: Ty się będziesz zawsze bała, a ja zawsze płakał. – Dopełnij, a z niego skaboś Ojca Twego, może się spotkamy jeszcze lat kilka. Możemy więc i my lat kilka czekać, bo zawsze się będziesz bała, aby się Twoim skazanym krokiem nie zmartwił. – Mogą bywać czasem za zgrzyty umrzeć, to Ty sama mi rzekłaś będziesz. – Niebędzie się sobie wyrzucała skutków czekania Twego. – Przyjdzie wiosna, z nią odrodzi świat cały, może i my się jej doczekamy, a tą tylko różnicą, że nie miłością, ale skargami będziemy. –

Mówisz jakbym ja stygnął: o tom mu tak piękny list napisała, ow mnie za to było obarczał wyrzutami, a dosłuż może bym się go bo się gniewa. – Jak ja kocham, jak ja moją żonę zawsze prawdę, tak się by najmniej nie gniewam, gniewać się na ciebie nie mogę, a nawet chcieć nie mogę, to wiedz, w którym mnie wstrzęsła, nie gniewać się, nie żyć nie, ale tylko płakać mogę. – Widzę i wiem jasno, że Ty odemnie nie kasz zwłoka po zwłoce, przekład do niej po przekładzie, zamartwienie zmartwienie, potem boję się, czekaj, o Boże to ofiary dla mnie nie mieszkaj o Boże boleści moich nadgrodzi. – Niebędzie mi się martwić, jakbym się nie martwić, gdy każda chwila chciała nas do siebie zbliżyć, tylko nas od siebie oddala.

Najdroższa narzeczona moja istota, powiedz jak się to dzieje, że gdy Ty mnie całujesz, ja ciebie nadzwyczajne kochanie czuję, a innych uczuć nigdy nie mogę, jak tylko że w tedy, gdy mi wolno będzie czuwać nad Twojem szczęściem, zamyślę na ostatnie. – Kiedyż mi będzie spokojnie. – To będzie niewiem, dotąd mnie niebędzie, dopóki Ty niebędziesz moją, i dopóki się nie przekonam, że przez to Tyś się stała szczęśliwą. Pomyśl ile ten czas uszczerbku zniesienia mojemu przyniesie. – Teraz list nigdy to jest twoje moje, a przekonany jestem, że prawdę mówię. Teraz twoje moje, to później będzie zapewne.

Przekonany jestem że wstrzymanie twoje do Klaszkowa, nie zmartwi było

Ojca Twojego, aby miał z tego ale chorować, znając jego sposób myślenia i brania rzeczy, mogę Ci za to zaręczyć, tak jak przy defekcie jego zaręczyć nienowinna, aby kiedy kolwiek, przy najmniejszem zaziębieniu, większy jak zwykle komunikacji, mowy nie bezpiecznie nie zgrzeszył, a to to pewna, że defekt jego, żadnej z powyższemi nie gotuje, nienawidzi.

Mojem życzeniem jest abyś jak najprędzej wstąpiła do klasztoru, a to tem bardziej, że pomimo przeciwności które Twój Matka Twoim zamiarom robić zdawała, ona Cię więzić nie chce, o bóż najlepszy gorliwek przyjęcia do klasztoru. Wszystkie jej gorliwe i ciche starania zniknęły, siostrzana moja, wczoraj mnie komisarz do domu Twego jak do kolorku bawić się nie mogę, ale na kóźle zawsze Twoje zdrowie za abbatyse. Na to list mój, który jeżeli mnie co kolwiek kochasz, przez niech Cię nienawidzi, przez boś nie myślała że się gniewam, raz mi odpisać, i bądź przekonany że jedynie tylko z zawarcia powiek, kochać Cię przestanę.

Gdy mi dziś wolno więcej pisać nie mogę, więc się jeszcze przez napisz mi co kolwiek na ten list, bo nieboszczyka bez listu Twojego odjechać, a gdy odjadę, więc będzie najlepiej, abyś do klasztoru wstąpiła, a ja zaraz powracam gdy mi tylko znać dadzą bym był na kóźle Twoje zdrowie i modły o szczęśliwe Twoje.

Odebrać list Twój, i pospieszyć Tobą, jedną i Ojca samej chwili byłbo Dziatkowi podaj mi byłbo sposobność do uczynienia zadość memu celu, a zadnej niebędzie ofiary którąbym sobą nie ponosił mi żadnej byłbo abym mój honor ratował tam bowiem równie jak moja osoba i moje życie, twoją jest własnością. Pomimo iż byłem pewny że mi to na nic nie przyda, jak oświadczałem, chciałem pisać do twojej siostry, otrzymywały mnie od tego różne domowe okoliczności, a bardziej jeszcze to, iż chciałem od Ciebie wiadomości, czyli tego nieznienia pozwolisz? Pisać do tego ojca, na żaden sposób mi niewypada, to przyczyny, o których ci dawniej pisałem dobyć trwają, i pisanie do niego w sprawie wszystkich by mnie skarciło, a sprawy i na nic by się nie przydało, ani mniej jak twoja siostra jest bardzo i niezgrabna, i z nami naszych sprawek sobie robić. Celem tego pisma miało być, uwiadomienie go, o mojej obecności, ale ta go bytność mi obchodzi, ani ci na żaden sposób przed nim nie poruszyć, i więcej ci będzie do innej wygodzenia ci z tąd, nazwać niewypada, a wszystkie prośby daremnemi będą. Najdroższa istoto, jeżeli wtenie, moje szczęście jest miłem? jeżeli nie chcesz przez całe życia mieć sobie do wyrzucenia, żeś przez chęć ulegania chwilowej uczuć, które nie serca nasze potępiły, to chwytaj się ostatniego środka który nam pozostaje. Zawsze już niejeden małżeństwo, mocno więc prawy Boskich i ludzkich praw, swoją rozerwał osoby. Nabierz odwagi, opuść dom Rodzicielski, a w moim który od tąd chcę się Twoją własnością, znajdziesz wynagrodzenie ofiary którą dla tego poniosłaś, który całe życie na to jedynie będzie twoją starania, aby w szczęściu twojem swoje znaleźć. — Tyle dlugo nadziejowej przemowy, i z najświętszych moich uczuć i z tam Twego robię sobie niedorzecznej igraszki. Czynność ta ich, wszystkim jest wiadoma, wszyscy więc ich za nas potępią. To co uczyniłem, uczyniłem jedynie w celu ratowania

sobie i mnie, a jeżeliś tego sposobu teraz nieskwapiła, to więcej, więcej go jasz nie nie będziesz, a wtedy samaś sobie będziesz musiała przepisać, że nadzwyczajna i za do nagrody powinszy statorów, zniszczyłaś równie swoje jak moje szczęście Powtarzam, niemasz dla nas innego sposobu ratowania się, jak ów ostatnim, i ostatni raz nam się nadarza. Jeżeli go uchybisz, sama zerwiesz nasze wszystkie związki, nie będziesz mogła pójść nazwę Bóg, które w domu moim zamieszkały, więcej, ani na teraźniejszy świat nie przyszły. Los moje nieszczęścia, ja to co nie śmiałem, mieć będą, a Ty jak teraz nego, tak wszystkie go będziesz — Pomnij, Joasie raz dany mój, teraz lub nigdy, Ty rozsądzasz losem naszym, od ciebie on zawisł, jak go teraz zemnie, jaś go potém odmienić w stanie nie będziesz, i mojej strony zawsze gotów jestem i szczęść wszelkich Boskich —

Nadmiarę o Ciebie z wasze stabrosci twojej bytem niepokojny
a po trzeci kroty bytności Ciebie zastałem Chorą, która mnie
zasmuciła, ale z mowy jego widzę, że stabrosci twojej zmartwienia
bylo przyczyną. Dużo myśli mi to że sobie wystawiała jak
bym się na Ciebie miał gniewać. Zaręczam Ci że się na Ciebie
ani mam gniewał, ale cóż kiedy to zawsze zwykłem mieć
swe nieszczęście, a tak gdy Ci radzę że byś nie chciała
mnie bolesc, mówisz czy Ci nie lepiej mówić jakbym
ci dał pewność do tego zmartwienia. Bierzcie co zechcesz pewność
jaką na tego przyczynę, który Cię nad wszystko kocha i modły wznosi
Cię zachować, ale napisałem w gorszym, chociaż w tym gorszym
zmartwieniu. O Ciebie jestem przygotowany słyszeć niemiłosierne
gdyż mam obawę, że jest bardzo, tak i ja, na Ciebie mocno po
Bogu wierzę, ani że ani żal mam z przyczyny odwiedzenia twego
i brata we mnie uporu, nigdym się na Ciebie niegniewał, i da
Bóg, nigdy nie będę. I teraz to samo co pisałem powtarzam, nie ob-
kładaj, ale bliższe opuszczaj rzeczy, co niepotrzebne i zwłaszcza dwóch
czas bardzo darzmie, i opuszczenie najsprawiedliwszej chwili, której
podobna, nigdy się już nie nadarzy, a Matka Cię tego uczyć, żeś
miałem po Ciebie przyjaciół, cóż Ci więc będą mogli zarzucić, że na tego Chrystusa
go Cię nauczył za mego domu, ochronienia szukali będziesz. A jakoli
dawniejszej przyjaźni Ciebie, Ciebie mogą to znajdziesz w tych ich cnotach
widzi, że sobie życzą abyś za mnie przeszła, byle byłeś oni nie dali wa-
go zamordować. Cóż Ci teraz na radzie? Ciebie oczu twojego
już ich obaczyć, a gdyżeś mowę ich tak miłą pokornie
potrafisz wszelk do mnie od dawca listu tego, a tylko mi rzecz od
Ciebie wiadomą że w Krakowie o mnie pisać nie mogą, dla tego że ja
z nim będę odjechał. To tylko. Dostałem że mi jesteście za klasztor
rzecz bo w tamtych stronach ubogich ich nie potrzebuje. Widzisz że ja
Ciebie będę mogę więcej mnie i mnie dobrotliwie rządzić a ratuję tym
chatę i odmowę dzieci moje.

Od czasu widzenia się z Tobą najdroższa istoto, sam siebie poznać nie mogę. Jestem w prawdzie tak jak wprzódy czynny, bujny się, ale już nie tak latwy, którem wszystko nie przyjemnem było; teraz ciągle cierpiący, żyję w głębiach, czuję, czuję wciąż wznieść się, jakbym w sobie dokonania przeczuwał. Droga moja! Tobie to wszystko winien chwile, a jeżeli chwile te przedłużające będą, da Bóg, zupełnie się znajdziesz we mnie mężu, który tylko tam, aby Ci widzieć szczęśliwą i wesołą, zajęty będzie. — Nie znasz i nie rozumiesz co jest wszystkie, bo dotąd żyła bez ideału, a wszystkie co Ci otaczają, nie czuli na tyle drugich, jak tylko żyją. W życiu mam ideał, nie w niczym nie pokładam, w Tobie znalazłem duszę, która dzieli, rozumie mnie, a wierzy we mnie, chociaż nigdy w przeznaczenie nie wierzyła, bo się przekonuje, że my obydwoje dla siebie stworzeni jesteśmy. — Natchnienie w przedsięwzięciu i nowy duszy, a wszystko pójdzie dobrze. Moc, moja droga. I nowy duszy, bój Ci najbardziej życzę. Nie jedna i nienatura przykrość zmusi potrzebna Ci będzie. Żałuję Cię mój Aniele, a przecież radbym w, abyś już zaspiała, bo tylko to przez te cierpienia, do których dojść musimy. Módlmy się razem aby twoja ona słaba dusza, w bój się prędko nie zachwiała. Trzeba nam ją, za nadto nasze miłość wiele, za nazbyt dobrze. Jeden tylko którego z tyranów świata, a jużci znowu będzie walczyć ciężko i bydź gnębiony przez całe życie, aby ją tylko jak najprędzej dziś odzwyczaić. Lecz niebacz powątpiewania nasze dla nich, ale nasze większe dla siebie i dla mnie obowiązki, które bardziej za przez swoje postępowanie, wszelkie prawo, które mieli do Ciebie, zniweczyli. — Pomnij, że taka nasze, niewinne już się krzyżowanie

jako te swe wszystkie przeżyte, a wierzy klęsko wam utkwiony.
Stańcie więc i odwagi! wzbijmy się na Boga, przez brak wszystkich
że nie zabijają tego, co tylko na takie żyje, żyje i żyć będzie. Tu
dy mi wolno nazywać się wszystkie mi jest wolno zrobić co mi
jakie uwagi. - Ale nie wolno, gdy chcemy się wszystkie wszystkie
bić nieprzyjaciela, przez obmawianie mnie, tej naszej drogi, wy-
mijacie się skutecznie. Macie tego? co to pomoże tak nadal?
drażnić ich i pokazywać się wszystkim, a dla tego więcej się
radzcie i bardziej strzeżcie. Mnie tam nic nie pomoże i wszystkie
wszystkie, bo gdy się wszystkie, chociaż tego nie widzę, wszystkie
Tobą wszystkie. - Stańcie razem w wszystkich i dowiedzcie
ich basni i plotek, po wszystkich tylko przeczytaniu nie
wierzcie im, i pokażcie się dla mnie zupełnie obojętny, a wszystkie
swych wszystkich. Pozwól się wszystkie, co zrobicie? jakie macie
nadzieje? Ktoś się nimi nie dawaj tudzież co ja mam robić? Co
w szczególności Twoich rozkazów będąc niezadowolony wszystkim
bić się nieprzyjaciela chwili postanowienia się o Tobą, od którego
dopiero życie moje uratować zamierzę. Gdyż dwaj moja w Przy-
jaciółka Twoja i radźcie, aby rzeczy tak zrobić, tego by jak
najmniej miała nieprzyjemności. Teraz jeszcze raz, proszę Cię o
stałość i odwagę, ze swojej strony, to Ci ręczę, iż we mnie znajdziesz
tego, który dla szczęścia Twojego wszystko, a nawet i życie z ch-
cią poświęcić będzie; ale nie dawaj się uwodzić, bo gdy pomyślę że
chcesz stale pójść za mnie znowu Cię tak uwidzę obitnicy czuć
bania, jak to już tylokrotnie uczyniono. Bywaj zdrowa i spiesz z wy-
konaniem Twego przyrzeczenia.

Już się za tym, abym Ci listami moimi nie zaniedbał, bo była w
mojej mocy, ale to jedno mogę o siebie rzec, że Ci mnie
tych rzeczy nie pisze, z resztą przyrzeczeniem Twojem
zostania mogę, włożyłaś na mnie obowiązek niezamilczenia Ci
myśli moich, te więc tak jak się mogą przez papier ci powierzam
i najprzód przychodzi mi na myśl, bojaźń Twoja, która mi
się wszystkim przeszkadza. — Ty większa, niż zapłaty, jej chcesz
bo i co ci na dobrego przyniesie. Możeby więc uwaga mojej
dobrego zrobiła. — Pozwól mi jednak rozebrać te powody
jej bojaźni. — Łatwiej się sprzeciwić woli rodziców Twoich. — Od
go Ci już dawno uwolniły ludzkie i boskie prawa. Nasze
prawa pozwalają że dzieci swoich rodziców do 24go roku słuchać
powinny, a że rodzice nad dziećmi po tymże roku żadnej już nie
mają władzy. W innych zaś krajach są już uwolnione dzieci
w roku 18mym. — Boskie prawo nakazuje tylko rodziców czcić i
szanować, a o posłuszeństwie nawet i nie wspominają. A stoi
w „piśmie świętem" „obiesisz sobie męża i dla niego opuścisz
ojca i matkę twoją" — Prawo nasze ludzkie powiedziało że
do zawarcia małżeństwa potrzeba przed 24mym rokiem pozwo-
lenia ojca ale nie matki. Gdy ojciec zezwolić nie chce można
go pozwać do sądu, ale ja takiego kroku nazwałbym niewła-
ściwym i uczynionym przeciwko prawu bożemu. Nim go
jednakże czynić niepotrzeba, bo Ty masz lata niepotrzeb-
nego niczyjego zezwolenia, a nie zbłądzisz przeciw sumienia
mu dość tylko ich raz o pozwolenie prosiwszy zawsze bez
skutku, wtedy zaś za swoją pojedziesz wolą, zostawszy że
oni sami zezwalali na to byś mnie kochała. Oni to z prze-
ciwieństwem i boskiem czynią prawom, a nikt się w sumieniu
nawet wymówić ich niewykusi. — Boisz się może, aby niegod-
ziwy krok ten zrobiła. Rzecz ta że wszyscy co o tem wiedzą
i czują się go do tyś nie uczynita, i wszyscy twierdzą że to
wahanie się Twoje powinieneś brać za oznakę, iż mnie

wiekochasz – Czegoż się więc już boisz? Chyba sobie ze mną trwałego niebezpieczeństwa? Cóż ci na to powiedzieć mogę kiedyś do tąd niewiastyte zuchwalstwo mojem, ale ci raz jeszcze powtarzam i przysięgam iż tylko dla Twego szczęścia życie pragnę i dla niego wszystko poświęcone będę. – Duszo moja widzisz więc, iż niemasz żadnej do obawy przyczyny gorszą więc to niepotrzebne i nieustanne bojaźni. – Rozdrożenia moja! Powtarzam ci raz lub nigdy, a gdy nieuczynisz, opuścisz sposobność która nazad nigdy już niewróci. – Na ty szczęście nasze w krótkim przyjechać Pan Felix. Przy nim znowu trudniejszy będzie interes. Teraz więc lub nigdy, abyś sobie niepotrzebnie już szczęście nas obojga samowolnie i bez przyczyny zniszczył. – Wszystkich się radzisz, a to będzie niewoźć, aby wszyscy jednakowo myśleli u przytem radzisz się tylko swoich, którzy się tobie narazić rodzicom twoim, ale i to ci powiedzieć muszę, iż nie jedna z tych osób których się radzisz, gdyby się nie obawiała, że przez to bóstwo twoją powinien iż ona do tego ci krokiem dostarczyła, obawiałby i odkładniej by ci mówiła. Duszo moja! Ty sama swojej niepewności, gubisz siebie i mnie? – Znowu mi się nasuwa w myśl ci iż gdy pojedziesz do Klaszkowa, aby tej od pojścia za mnie wstrzymać, przyrzekła ci iż na chęci naszej zezwoli. Ty, sama nie znajdzie obłudy dasz się łatwo obwinienia. Póki więc jako długo uwodzić, i znowu tak rzecz będzie jako za teraz, kto wie może ci nawet zbatanuje iż mnie uznasz za niegodnego twej ręki. – Jako zawsze postrzegam, może się wrócisz zawstanie i zgłaskana do Ojca do jego domu. Jedyna moja nadziejo w cóż ja się mam ubrać obawiać. Może mnie ta myśl, ale gdy sobie przypomnę Twoje miłościwe usiłowanie dla Rodziców, usiłowanie się Twoje i przyzwyczajenie do wszelkich cierpień, niemajomość bogactwa, i swobody, na koniec to niewstanowne "Boję się" co nad twoich wychodzi, jakie się nie mam obawiać, abyś przyrzeczeń niewzruta twoich. – Proszę ci uspokój mnie choć kilkoma linijkami, bo mnie obawa zabije moja. – Jeżeli wcześniej do Klaszkowa będziesz zwracać te Kierownych twoich, i jeszcze raz powziąć ich

o pozwolenie, to ten krok doroczny będzie albo ciężki albo
albo inaczej jeszcze zwlekać rzeczy chcesz się będzie. Kiedyż
więc będzie koniec. – Życie moje, gdy miłości statecznej, długiej
wszystko się mniejszém skończy, chciałaś się całem oddania
wszystkich, zrobisz triumf powrócenia Twojej a siebie i mnie
na całe życie niezgasłego szczęścia. – Zawsze żądaniu Twe-
mu ulegałem, jakiekolwiek jego skutki. Ty chcesz ulegam mi
teraz, ale będzie chciała nie zachować się w pół drogi, i niezbę-
dnej tego, który nie ustawnie Cię życia kocha, i nad swoje, Twoje
prawa szczęścia. – Przyjaciółka nasza nie wie o wszystkiem,
nie wie, kto jest naszym pośrednikiem, bo taka wiadomość nie
jest jej potrzebna, a wdzięczność wymaga, abyś my pośrednik
naszego miejsca. Przyjaciółka nasza utrzymuje że tej miłości
miała dosyć mocna dopowiadać rzeczy do skutku, i dziedzic
nawet od ołtarza, gdy my się który z twoich na ciebie mito-
sierdzie i błagając Cię popatrzył, – wreszcie byś była zgotowała,
to nie czuła innemu, nie niedobitkowi przywiązania do miejsc
jedynie Twojej przypisanej stałości, która na będzie wyższa nad
ciebie. Dla tego nas kolanach Cię proszę będzie mężny. –
Dobra noc ci już późno, kto wie czyli ty w tej samej chwili do
mnie nie piszesz, a radbym w istocie mieć coś od ciebie, a
na ten list, proszę Cię odpisz mi choć kilkoma wierszami
zwłaszcza, czyli nam przyczyny łykania się, abyś nie
cofnęła przyrzeczeń Twoich, przez to wierszyna "Cię
się". – Dobranoc to śmieca już jedna zgasła, a ludzie
mogą chłopcy na ołtarz, mnie zaś trudno się oderwać. –
Dziś Dobry, kiedyś ten zawar na myśl twoich dopiąć, więc tylko
to dodaję że gdy mnie te ciebie twój przyjaciel więc te kwiecie
[illegible] ...

Natomiast przecież sam jestem i mogę pisać do ciebie, jeśli to teraz jeszcze potrzeby serca mego, a przez boga uniżonem cię zrobię prośbą, co mi od ciebie odmawiać powinieneś. — Jeszcze jeden raz. — Prawda że sam ci to dawniej radziłem, ale teraz, znając dobra twojego, nie mogę temu nie być przeciwnym. — Dawniej mniemałem, że konieczne potrzeba będzie pokazać twoją metrykę, teraz przekonany jestem, że na to dostatecznym dowodem. Potrzeba więc będzie, by ten przejazd przez Kraków ze mną, zniknął z zapomnienia otrzymamy to w największej tajemnicy dam ci więc znać, by ci wyjechać od Cioteki pojedziesz prosto do Kossowa tu z tąd już moja osiedziesz. Ale co ty do klasztora pójdź się bez tego wszystko z decencyą zrobić może, i bez zrobienia na twoją krótki uwagi tych którzy by im może być przeciwnemi, jak mówię, niedziała być ciągiem u ciotki i nikt by się i nie dorozumiał co się może. Dla tam ci więc moja duszo, rób co ci zechcesz, bo przez mego trzeźwe kroki, wszystko potem może, i tak jak dziś być znowu na siebie nowe przeciwieństwa ściągnie, tak na mnie? — Zobaczę, a ja ci do potem przyślę mszy, ty ich tylko zechcesz w przeciągu niedzielę może być moje. — Pożegnam, abym się o sprawił — Dlaczego to? kiedy nasz będą moja więc wszystko co tylko posiadam jest zupełnie twoje, i może tem, jak ci się podoba zarządzać. — Co w tem nie będzie dziwnego że ci najpotrzebniejsze sprawię rzeczy, które niechcąc abym ci brakować miała. — Duszo moja. Będzie to mem

mém usiłowaniem zawsze odgadywać twoje życzenia i w nich Cię uprzedzać. Bardziej więc, czego najbardziej potrzebujesz, bo ja Cię na wszystek potrzebach nieszczęściem rozciągam to do podarunków te mogą być później sprawione i już ja sam o nich pomyślę potrafię. Ale najpotrzebniejszych rzeczy dla Ciebie, których Ci z Domu nie dali, tych proszę Cię mówiąc żądaj, bo zyskujemy z Kościoła prosto do Domu je dali. Zresztą więc w tych względzie twoich polecań. — Do tych jeszcze trwasz w niespokojności o Ojca Twego. Takie to Ci niecnoty rodzice nie są godni tak miłującej ich, córki. — Powtarzam, iż mi wasza lektura mówił, że lektura Ojca twojego, do niego pisali, a między nimi mówi Beres, iż wszystko dobrze idzie, i że się tylko do tych rana z przeciągiem wrzodu niezagoiła. Już że to nie jest chorobą, a podobną raną, która nawet i ciebolu, w późne lata żyć można. Będzie nawet może iż rana taka przedtym nim życia, wszakże rodzi apertury, dla ulżenia chorobie. Co w tym względzie może będzie spokojną. —
Ale z mowy odbawszy widzę, że mnie się nieustannie tłumaczyć, nie chcę, nie jestem w stanie oddawać Ci serce i duszę moją. Piersze tylko dla Ciebie bije a drugie Tobą tylko zajęte. Czy więc ufać dasz obojma, nie dasz pieszczotom być złém, gniewliwém i zapamiętałém go z swojéj winy niemu pozwalasz pieczy, zawsze ono dobrém bo zawsze twojem zostanie: a do tego, ta pieczy będąc Ciebie, czy drugie mogła być inna, jak cudowna? — ale tyle chcąc mówiąc, to com napisać, moje cechy grzeszności, bez szczerości prawdy, bo tak się mocno kochających, na żaden sposób, nie dałbym się na Ciebie nie potrafił. Szczerze wyznawaj Ci szczerość prawdziwych charakterów moich. — Gdy mnie nie nie drogi jestem

wesół i dzięki zabawom, a wtedy tylko smutny, kiedy ta, którą nad życie kocham, i dla której wszystko poświęcam, takie przedsiębierze kroki, a to wyrzekanie jakby nad umyślnie, które własne jej serdecie niszczą, a ten sam dla mnie stają się śmiertelnemi ciosy. — Wiesz też, o kim to mowa? — Żywego jestem temperamentu, jednakże nie wszystko mnie gniewa, ale tylko to, gdzie widzę iż ktoś umyślnie sprowadzone, gdzie złość ludzka poznaję, bo sam od dziecinstwa do prawości przyzwyczajony, najbardziej się niesprawiedliwością brzydzę, a krzywda wyrządzona drugiemu, nawet napastnikowi, tylko mnie obrusza, co własnie. — Dzięki Bogu, dał on mi nie co poznania, więc i gniew mój powstrzymać czasem potrafię, i nie każdy się go ma lękać, bo ten gniew nie mnie, bydź postronnym. — Przytym godzin bydź wymianym, gdybym to powiedział iż ty się gniewu mojego lękać niepowinnaś. Wszakże z osobą, która się kocha, i delikatnością piastuje, nie wolno się nie delikatnie obchodzić. Gniewam się tylko na takie rzeczy, które gdy nie widzę iż się na nich gniewasz, na twarzy nie są dobrzemi. — Lubię dostatek i porządek w domu, lecz nie lubię zbytku, jednakże wewnętrznych moich, nie jestem tak jakby należało porządnym, wyznaję się winną moją. O to zakochałem się zupełnie w cichości nie cnotliwej, i niewinnej, która znacznie serdecie w cierpieniu mojem, bo to więc cierpienia robią mnie niezdatnym do ważnych czynności. Dzięki Bogu, temu ty będziesz mogła zaradzić, więc się przekonasz w tym przyszłym. — Biesiad i zabaw hucznych nie lubię. Dobry przyjaciel, rozsądna rozmowa, piękna książka, wieś, ogród, to przedewszystkiem mam podróż, o tóż to, co lubię, lecz teraz i to mnie niedozwolone, a chociaż to wszystko mam, wzdycham przecie, a i temu to nieszczęścia i niezadzierżenia przypisuję, bo tak się w serce wkochałem moje ja bez niej, wszystko jest nudnem, a ona tylko jedynie mnie zajmować może, ona wszystko tylko cieszyć potrafi, lecz nie chce, i wszędzie gdzieś śmierć stoi mi przed oczy. O gdyby to ona chciała mnie rozumieć, bydź ucieczką moich zatrudnień, bydź jedyną moją

zabawaj, aby, kiedy teraz wszystkie myśli moje nią są zajęte, ona wszystkie chwile życia mojego za swój dziedzictwo. — Niechaj innej ślachcianki, niechaj innego serca, byleby ta to, mojego istnienia lepsza połowa, to mówiła "teraz zupełnie jestem szczęśliwą, "teraz niczego więcej nie pragnę" a oraz, aby i na chwilkę innej nie pomyślała. Całemym na to twoje staraniem, aby się na mnie nawet smutkiem, wspomnienia niemogła znaleść powodu. Widzisz więc życie moje: iż mocno chciwy jestem. Nieznasz co jest ten dzień kochania gdy się na wzajemność. Nękamy od powietrza w każdym kroku, nowych do zmartwień sposobi się powodów, lecz się wszystkiej. O Ciebie twoje i moje zawsiste szczęście. Ale powtórzę raz, teraz lub nigdy. Odwołaniem siebie i mnie zgubisz. Powiedz Ci sposób najjaśniejszy, inaczej nic się nie da. — Ty się nie potrzebnie, dużo złego radzisz, z tąd wynikają same zgorszenia i z tąd wachanie się twoje. Wierzaj mi, nikt Ci lepiej jak ja, nikt szczerzej radzić nie może, bo ja się już za twego zawsze zamieszał. Wszystko twemu, nie wszystko wierzyć nowego, bo ono przy swojej dobroci i niewinności, a nawet przy dobrych chęciach dla Ciebie, z wrodzonej swojej dowcipu, dają się Matce twojej bo tumanić i o wszystkim jej powiada. — Duszo moja! Przestań być tak jak dotąd stuletnią niewolnicą, odrzuć tą bluzę i wstyd Ci wobec mną bojaźń, zacznij jak na wiek twój i cham przy stoi działać, zmiechaj twą dziwaczną uległość. Wejdź raczej w zakres czynności, stań się Panią, tak jak do tąd byłaś, jak istoś i jak chciałbym abyś całe życie była, Panią moją. —

Pożegnaj

Najdroższa! List ten powinien przyjść razem z tym [illegible] ostatnim, we wtorek bowiem wysłałam mamie a Ty nie? czyli jeżeli znów [illegible] to [illegible] Ty [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible]

Najdroższe życie moje! Dziś dopiero, najpierwszej dla mnie tak spróżniony bół Twój odebrałem. Otóż mnie, zawarłem w mim domu siedmiu uczęściwiała, tatwo pojmiesz, a i tatwo sobie wyobrazisz, że jestem smartwiony, że zawsze jestem niewzgo. W niedzielę w nocy wyjdę z domu, a w poniedziałek pewnie jestem we dworcu będę więc spokojny, niday ci, zaklinam ci na Boga, batamnie. Wszystko ten krok pierwszy, będę więc stały, a najpierwszej mam w Boga nadzieję, że nam pobłogosławi. Tylko ci tylko piszę, ponieważ nie mam nadziei z nowej daruj mi nadziei, ani myśli pozbierać, ani czy kiedy ustać mi nie dozwala, i tylko to jedno mnie martwi, że Dziś już nie jestem w pojedzie. - Dla Boga, bądź stały, o to ci proszę ten, który żyje mi wszej. Dlatego za wszystkie Twoje. Wypowiedz ci a klasztorze nie myśl, jeżeli tylko ty sama tego nie zechcesz, od Twojej stałości zależy więc nasze zawiedzenie. Do widzenia.

Twardek.

Nie mam wątpienia, że [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] mojéj duszy, bo zginęła by przeklęta jeszcze duszą [illegible]
ta go z sobą, dodaj mu tylko prośby, o odwagę i stałość. Zdaj
najprzód do klasztoru, a z kimkolwiek dopiero działaj. — Ja się
[illegible] się ze chorowa uniosę, a w kilku tygodniach [illegible]
będę zdrowa moje życie, ale pamiętaj aby przez Ciebie i Ty
i [illegible] całe nie zmarnowało życie.

23go Stycznia [illegible]

[illegible]

Wyprawiwszy już w przeszłą środę list do Ciebie najdroższe życie moje, kiedy w tę sobotę chciałbym znowu odbierawszy więc spodziewany wczoraj odpis mój jaskółce niecierpliwie przyjąć abym się nie mógł dojść. Prawda że mniej listy Pawła Kiewicza mowa o Tobie i niewiele odmienia niepokoiły, ale by przecz chciane Twoje pismo ani do tego które mi ostatnie ostatnie się ostatnie ostatnie; nie pisuj zawsze, ale dyskretnie Pawłowi. Mistrzowi, nierozpędzaj nieszczęśliwie, byłbo się starzej by się nie zniszczył. - Siebie dla Boga oszczędzaj, bo Twoje zdrowie jest mojem życiem. Na ostatek ja dalekie więcej jestem kiedy ciesząc. Jeżeli list mój jaskółce Ci w katarze zastanie to przyślij na Pigliczkim. Ja się te zawsze, bo i tam, chociaż jeszcze bliżej pisałem nadarzenia na jednaki ostatnie a i od Papy nie dość niemasz o Tobie i Bonie, bądź spokojna zupełnie ci napiszę abyś po nie przyjechała, pisałem ci dziś i dzisiaj, po której robi wiele obiecuję a jeszcze i drugą i trzecią mi obiecują. - Całuję i Bonę by przyjęła za nią do majowych wyjrzeć się, a oprócz tej, nowe mi przyjaciółki obiecują. Ta co była po różnych domach w gości ciągłości, ale nie przyjedzie i wtedy. Co mówię to ci donoszę Ukochana jest przyjęta, więc tego Prawdziwego nie ma co przyjmować.

Pawłowi powiedz by z Gorzelnią i przyjaciółmi Stańczykami był ostrożny. W Starzeni nich do zyd 20xx i zapytaj ostrożnie, by wyjaśnił. - Hersza wolałbym się całkiem przejść ze Starzeni. Niech odbierze pieniądze za krowy które na mój parcy trzymał żyd w Starzeni za Mszyszewskiego. - Tu za mało mi dają tylko po 3/ 20x. a potrzeba zapytać ostrożnie jaki nowiny 20x za sztukę garcy - Rzeźnicy tutejsi jeszcze przyjechali za wieprzami, ale mieli się ciągnąć we te okropnie drogi więcej nowe Dadzą za więcej jak 100/ p.w. Kowieryne trudno by sprzedać, bo i powietrze nie ma i transport. - Niech się tam na mię i krowy dzieje o kogo się - Matuj ostrożnie Pani Adamowej i Stanisławowi moje ukłony tak jak Całuj Ciebie Kochana Życie moje. - Całuję

Prawdziwy

Podpisany Zawiadamia wszystko co się tego
nim tyczy, aby [illegible]
[illegible]

à Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Zamoyska
à
Czechinie

25/4 35 34

Powróciwszy dzisiaj wcześniej od Mamy zmęczona lek-
ten abym go jutro skończyć i odesłać do Ciebie droga tam-
mie, bo innego wieczoru przyjemniejszego zastanowienia jak
z Tobą, aby listownie rozmawiać aby myśleć o Tobie gdy Cię
nie ciągnie nie mogę. Przy pisaniu zajadam jędrnego i gryzącego
cek kłószy mi wspaniałej karate. Dzień dzisiejszy za obrazy
rachuję, bo chociaż wiele bardzo dla Bibliotheki robiłem, jednak
że w moim interesie nic się nie stało, bo biedny Wyrobek obrzy-
ny jest przez migreny, i nic robić nie mogł. Tymczasem nagły na
Zawadzkiewicza, aby mi na wszystkie pytania w Twoim li-
ście urgencyne odpowiedział. Mi Bóg w Pinsku dzisiaj nie
mam. Jutro daję u Mamy kucharza prośby, bez niego biedny
mam o nim radzieję — ale ale o Korzeniu zapomniałem w
Elbowaniu, które je przyrzekł abym je z Ciocią jadła. — Zawad-
kiewicza pytaj czyli się grubarze? — Państwo Felińskiemu
jutro wyjeżdżają, karałbym Ciebie dzisiaj skończyć. Wszyscy bardzo
bardzo zainteresowani autorem Mickiewicza, bo chcą wiedzieć,
czy w prawdzie, które dziś otrzymałem z ręki Księżniczki Kamilli i które
chowam w Pinie Drohojewskiej, tak sobie zasłużył na wielką
wagę o nim radzieję. — Ja za miesiąc mój drogi Bóg Cię,
nimam a drugi list w którym będę się o Tobie z Mickiewicza
dowiedział, chociaż z tego dnia Zawadzkiewicz pisał kartkę.
Co powiadasz? Jak się ma Ciocia która ręczki małej i stała
z nią kłószy dzisiaj? — Powiedz Zawadzkiewiczowi, aby
przy swoim w Wiedniu na wszystko uważał, wiele spisał z ro-
botami, i niech pamięta o Księżnej powinszowaniu w Żytkach.
Kapelusz na krowy niech się koniecznie stara. Donoszę do Ciebie
o interesach później, bo to jest z siebie rzeczy nieprzyjemnej

dla mnie, które tam sobie wyobrażam że ja do Ciebie piszę. —
Tylko wczoraj, dziś odebrałam list Zawadzkiego który
czyni mnie bardzo smutną, bo mi niedobrze i o tobie
i Miecku pisze wiesáj a ja przy Was nie jestem.
Dobrze że pogoda co Ziembickiego, bo gdyby go mi
było w Drezdenku to przyjdzie za nim tam gdzie jest.
Przypilnuj Zawadzkiego, niech mi co dnia pisze.
Pani Adamowej i Hanni ktorej a mnie kochaj
Daniel Lorek
Całuj ją podpisałam, bo żyw Ciebie Zawadzkiego
głowę straciłam i nie jeden wiersz napisz abo mnie
że Cię kocham i że jestem Twoja
Anna.
Sobota

LEMBERG

Madame

Madame de Pawlikowska

au Château Dziedzycka

à

Czechinie

26/4 35 36

Najdroższa moja Umieczku! Jak się tam macie? ja sobie rady dać niemogę w moich interesach, a oprócz tego bół ów mocno mi dolizera, co zaś gorszej trochu o Was mówią Rappaport i Sattlowska, mówią że prawie kożdy dzień mają zgryzki, dosłuchy takie gruszttków za wszystko, które nawet czasami bardzo się uparte, bolące i nawet się obrażają. Cała rzecz, aby je nieprzybrić. - Mówiłem im o kompanim w celi, pochwalają tu sposób. - Biedą wielką z Bożą ciężarą, nie wiem czyli jakiej Dolinę. - Mówią: będę pewny że wreszcie przy tłumaczeniu staranie, i robią im za nimi. - Kuchare co wczoraj prośby dawał, na nic się nie przydał, i takie nie wiem, czyli gorsi jakiego wpuszczą. - Wczoraj był list od Papy i od Tatusia. - Papa obiecuje się przyjechać, do czego go wcale prędzej jeszcze skłoniła do niego wyprawiona, ekstra - Tatus zdrów, o powrocie nic nie pisze, i zawsze oczekuje w Wiedniu Engagiment. - Siostra Felicia chce jeszcze wyjechali - Mama zdrowo wszystkie - Panna Anna chyba się gniewa. - Proszę się, napraszam gdyby we środę nie przyjechał, abyś zapytował karetę, te pudełko i woreczek, co to przynieśli dla mojej Matuchny, a w woreczek włóż resztki kartuszki, co jej wczoraj dobrego i t. d. zjemy. Niech się tu nasz dobrze wypatrzuje brankardem dla mnie do Gory odeśle Zawadzkiewicz, ja zaś z tąd list osobny napiszę. - Kaz Zawadzkiewiczowi, aby dla Sajki do Przemysła półbarek piwa posłał. - Niklasz niech się o sprzedaż krów w Kwiatyanach tydzień starań. - Takie o affizyalitów - Przypomnij mu o wszystkim też o w tej pisz

pisałem — o chupca na konicz mieli kum pytać — do któ-
rego arbytratu i to dodajż by ją niemartwotrawił. — Nie-
wiem czyli Duris kum jest marta na sprzedaż zapytaj Za-
wadzkiewicza bo koło 4ch M. W. wiosny dostać, ale lepiej aby
go kum sprzedał, niech jednakże patrzy, bo mi Lambert po-
wiadał że mieli które jej przedwczoraj nasz prezydent
było opłacić. — Powiedz Franciszkiewiczowej, iż Lyon u-
bił niebardzo ujechał długo palić, chyba by owies
było kupić, a zydzi, widzą trzymając było nad termin
musieli by mi wynagrodzić. — Przypomnij Stan: o grabarzy
dyki, mam w ogrodzie kilka mieszkanie w Torkach i aby
na wszystko był baczny. — Zygmuntowskiego przyszłej, porwał
go odemnie i jeszcz aby o wszystkim pamiętał. — Matce
rzekł Pani Adamowa, Barrowi która mu, umiał zaś chci
w czyli Lak kochaj jak ciebie kocham, bo ta życie mi
daje. Bywaj zdrowa

Twój

Niedziela.

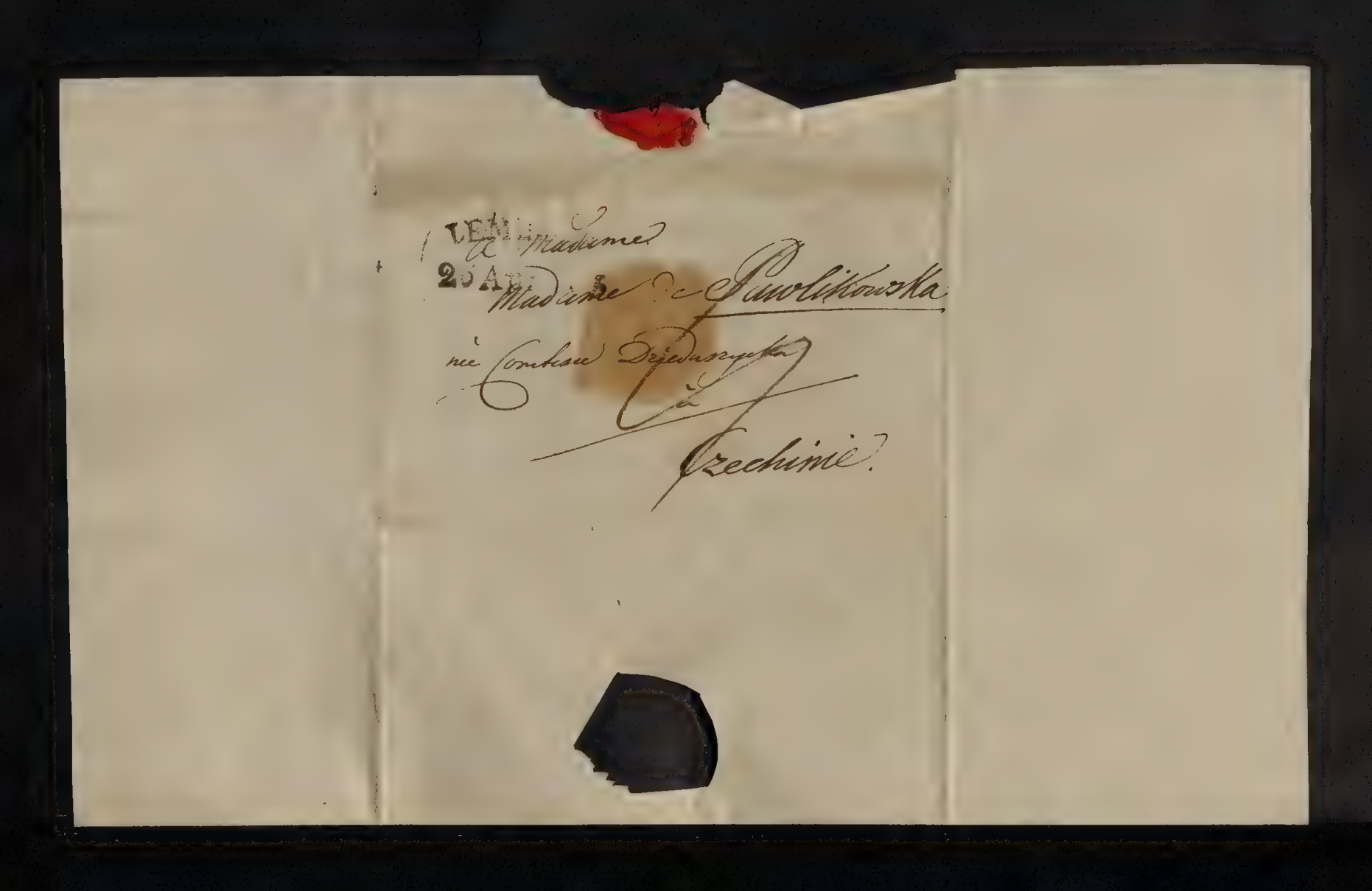

27/4 35 38

Najdroższa moja Anieczko! Wyrwałem się od Mamy, aby pisać do Ciebie. List Zawałkiewiczowej wczorajszy powiększył mnie względem Mireczka, ale zarazem martwi mnie o Ciebie, bo chociaż to tylko na dzień katar, nieuważając Cię, spokojnym być nie mogę. Cieszy mnie to, że Ci Kochana nasza Ciocia radzi Cię dzisiaj. Ja wszystko dobrze to tylko źle, że tu siedzieć muszę bez Ciebie. Mamie dziś wyprawiłem bilet na przejażdżkę, która jej sprzyjała. — Boże, Panie, chmura nam obiecanych, ale czyli ich mieć będę, to pytanie, bo dotąd nie ma dobrego nastawienia. —
Zawałkiewiczowa powiedz niech pamięta aby wózek Mireczka był jakiejkolwiek ochronny, takie Boże w ogrodzie, i o tyle mi ich szkoda. —
Chciałem pisać wczoraj w nocy, w tej chwili przyjęciem ku chwale od Chodzieżskiego, dlatego drogi, ale drogi mi będzie przyjemny, takie i kawałek mnie będzie podobno miał, tylko z Bożą i Panny Ciebie —
Ucałuj wszystki Ciocia Klarnej Stasiowi i Kasi przywitaj od Dziś do mnie to mianem. Na mnie chwil przyjdzie jak niemiej od Ciebie wiadomości, Ciocia i Ja tuż Ci najdalszy wraz z Mireczkiem

twój

Pomidorek

Mania

à Monsieur

Monsieur

Najdroższa moja Kamienko! 30 Lutego 35 40

Wyprawiam więc ludzi — Boże wiej zawsze do wszelkiej roboty, jej tu powszechnie chwalą — Opowiedziałem jej całkiem tyle jakie jest u nas. Największe jest jej szczęście, jeść. — ale jej opowiedziałem iż u nas dzisiaj po skończonym naszym stole będzie jadała, nad wszystko. — Kucharz na bydź najlepszym, to pewna iż drogi lecz potrzebuję jeszcze do tego stosować do innego małżeństwa niewątpliwie, kasze nam tak dać tanie i wiktuały jak nie daję Klaczniaj, chleba, piwa, a w wieczór zadysponuj nam na jutro. — Kamendynet, niechaj nic nie odbiera aż do mojego przyjazdu. — Najgorsza jest rzecz z Panny, i podobno iż żadnej nie przywiozę, chyba gdybym dowiedział się Panny Bentkowskiej o której ci pisałem co to kuzynka Mroczowicki — Wiesz tu rzecz okropnie martwi, bo wszelkie zabiegi zniweczają ladaczyce, i które znajdą i przyjmą to jej wyperswadują i zmówisz żadnej niema. — Gdybym ci mogła zostać dwoje zdanie względem Bentkowskiej napisać to gdyby mnie list twój zastał, pojechałbym za nią z tydzień dziesięć na wieś gdzie przy siostrze bawi, i może bym ją był skłonił, bo na bydź dosyć ogrodna, ale ja się tym

—

aby przez jéj zwrócenie u Mirowskiej, Fa Ostrowskiemu &c. &c. niebyło żadnych wymagań. — Rozstrzygnij więc tę rzecz sama moja Duszko. Ale jużci jaknajprędzéj, bo radbym z tąd wyjechał we Czwartek jeżeli można, a chociaż bym nie miał Twój w przypadku inaczéj, to powrócę, ale ja i z domu będę mógł zrobić rzeczy, ale próbuj. — Jożesia ma jest ta Panna, com Ci o niéj pisał że była u Fredrowy Edwardowy, ale dopiero za 4 niedziel jechać może, i Gekaw ciż czyli nie jest zbyt powolny. — Prawdziwie że jużci nie wiem co robić, bo największém życzeniem mojém jest abyś miała kogo do ustroju jak należy i raz był porządek a tu kontenta. Ukochaj wszelki Ciocię i Ktosię, a kochaj z całej duszy przyjaciela Ciebie

Wtorek.

Antoś

Pani mojej

Wiersz 35

Dzisiaj najdroższa moja Mieczka siedzę w domu i myślę o Tobie, nie w lepszym humorze, bo widzę że odwiedziłem wroga mi- nam jeszcze wielkiej powagi, ten daje się we znaki jak w siebie. Teraz jeszcze słówko o Twoje zdrowie Dziecko moje jedyne mi- spokojny, bo chociaż i ja sam z niego lubię nieb na ostry ciepły, przecież może Twoje ciepnienie mocno niepokoi. - Napisz mi więc dz- rowie o sobie, i co Ci Ziembicki ordynuje o sobie Mieczku. Co robi Mieczko? czyli go odstępuje? i Dzie ta o zdrowie Twoje, więc się oszczędzaj, a i dla niego lepiej bo może nawet i tak przyszły- mniej świadczy! Straciłem okruch. Wczoraj pisałem list ten przestać pisać, tak mnie oczy bolały, a dziś nie wiele Ci pisać mogę bo ciągle dużo mam zatrudnienia. - Boś wiesz wczoraj wieczór najwcześniej, i powiada że ten był u mnie Pan Franciszek pokazywał mi kwit na zapłacony podatek, lecz mówi żądał 10 fl. o srebrze, a tak jest cały podatek zapła- cony. Dzie. -

I dzisiejszym listem, który w tej chwili dobrałem, mówi mnie zmarłych Ewunat Mieczka. Moja droga Mieczka! Dziecko moje! słuchaj tylko Ziembickiego, a tam się o sobie dowiesz. Całuję Cię najwdzięczniej Twój

Mama

Czwartek.

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Jedrzejowska

Czechinie

Jak ja tu mąk i nudów wycierpię moja Droga Umieć to sobie wyobrazić nie można. Przecież nakoniec radzieją że dziś czy tak dalece będą gotowe że je podadzą, ale to i drugie będzie nojego do siedzenia upływa, a tekuota ka ciebie o nas nowiny dolina, pier i nareszcie różne przykłady imaginacye, bo Ciebie nie było mi o Tobie pisze, ile bym je nad wiedział. — Jesare jednakże kilka dni zabawić będą musiał, aby rzeczy jakoś pokończyć, bym znacznie radbym wyprawił, i będ Ludzi. Spodziewam się dziś otrzymać o Panny, jak jest kucharz i kamerdyner, mój Ci więc ich czeć odesłę. (Zawatkie ciocia polecić mieli stancyę tu chcą zaraz wybiły, bo to porządny artysta, więc radbym aby zaraz porządek i abym się mógł u niego, do otrzymania go wyprowadzić.) — Co tam porabiacie? Zdrowie Ciocia u nas, a ja mimoje ni korzystać z jej tam bytności, ani jej bawić, a Narcyzia bardzo się mnie, jak to tatuś mówią, czego się przy wyjeździe z tych Cykuta, gdzieby on tam był, chociażby się usprzyjemnić jej tam pobyt. Na rzekaj te niesty chcieć na się obydwie Ciocia że nie do mich nie piszą, bo 22 ce dziś, jak powiadają, pisać powinna. Mama dzięki Bogu zupełnie zdrowa, a Panna Anna ciągłem chyba, bez zdaje mi się mi tatarem, jak dawniej.

—

Lisb tu przebywam, z racyi różnych interesów, a między innemi w tych dniu stanowych. Niewiadomo ile tu pobędę i jaką mam nadzieję aby coś jakiego kolwiek dostać. (Zwatkiewiczowi powiedz że skrzata tam przyjedzie? — Krowy, niech się skrzata sprzedaje i tylko tyle zostawi co nam do starczy potrzebuje, a radzę aby gorzelnię jak najprędzej sprzedał, a i kartofle przecie kupować bo i po 1½ złr. się nie wypłaci. — O skrzacie w starszawie niech pamięta) — Co tu tam robią w ogrodzie? Przecie drzew kto się zajmie? bo to co dla zdrowia. — Ja tu i chociaż nie mam gdzie, a najprzykrzej że nie mam się Tobą, bo z Tobą życie moje! wszystko mi się nie nudzi, a bez Ciebie wszystko traci swoją przyjemność. Martwię się dlatego o rzepaku, którego dostarczać będę, gdy się nasza moja tu tylko marzyć, bo tego rzepaku, który dostarczają Ciebie, wyobrazić sobie nie mogę, Ukochana moja, gdybyś Ty chociaż pojąć mogła, czém Ty jesteś dla mnie. — Sam co tego wyrazić nie potrafię, tu to powiem, że gdy mnie jest smutek przywar, myśl o Tobie, natenczas mnie ożywia, kochaj mnie się jak Twego, bo Ty mojém życiem. Niedługo mi pisać. Kończę dowodzę Ci że jest nasz Boży który podziwiam się że Ty dziwny kochanie; kaz się tam starać o jakąś dziurkę za miastu, jeżeli do tego niechcesz obrócić Marysiek. — Ktoś się Ciemnie inaczej wódki Ci się obrzucił, ktoś, a mnie zabliźnia się

na wszystko kochaj

Piątek.

à Madame

Madame la Princesse Paulikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Najdroższa Mamuchna moja! Wczoraj tak cały dzień zajęty byłem, że wieczór pisać do Ciebie nie mogłem. Dziś więc dopiero przyjemności po pracy, w pisaniu do Ciebie szukam. Wczoraj odebrałem pieniądze Papy, a tak dziś lub jutro interes ten zupełnie wykończę. Co się mego tyczę, mam nadzieję że Ciebie za parę dni ukończonym będzie, i że Cię będę mógł uściskać, czego tak gorąco pragnę. — Wczoraj jakoś że to pisałem mam, i spodziewam się że będzie dobra. Zawsze by to jednakże dobrze było, aby oprócz niej było miastka, bo gdy teraz lato i Miesiątko na dworze siedzieć będzie, to większa jakoś pewność gdy ich dzieci go dozierać będą. — Co do Panny jeszcze nie wie nic pewnego, i to mnie niepokoi, bo radbym ciż koniecznie takiej przyjaciół, abyś z niej kontentny był, i niepotrzebnie ją oddalić jak te gadania i paskudzenia Domu naszego przez badawanie, raz jeszcze wstały. — Trafia się tu niejaka Rentkowska, co to jej siostra jest Dawnej starała się była do Ciebie, co to była u Księżny Henrykowej, a jest krewną Drzewieckich. Ma ona być zgrzebny, i zgrzeć należy uciechy, ale się tylko pretensyon, i z tym niekontentowania a przy oddaleniu narzekania jej [illegible]. Fryc ma mieć ruski bo była tego przy Mrozowicki. Mamuchna zdrowa! Ler w złym humorze, wczoraj na wieczory były obydwie Kapitanowe i Feinerowa zgóry, ale ukamy z wszystkich były niekontentny. Panna Anna [illegible]

i oraczka, ale zdaje mi się iż jéj nie gorzy, jak zawsze.
Pisze mi Zaw. iż przed owigdy byłby jeden późniejszy
list odebrała, musiał się jéj jim dojść wcześniéjszy. Było
takich dwa dnie iż po dwa listy pisałem. Może
się tam nudzą, ale dla mnie dwakroć więcéj, niżeli
mi się taka przyjemność jak pisać do Ciebie.
(Zawsze powiada iż radzym koniecznie mieć w domu dla
niego chłopca, a z tych on jest to mi rzecz obojętna
byle był dobrym majstrem i uczciwym, a oraz
nie do jedzenia godził się robaty, to u nas jedna po
drugiéj idzie. Z Ekonomem co to z Mętkiem nie
się ożenię do niego przyjadę. — Można gdzie
dać niewczesnie, ale takiéj która jest od wszystkich
zagrożona. — Chciałem zawsze mieć się ożenić do
niego powrotu? — Niechaj wszystkie podatki poptacą,
bo to w tym miesiącu termin. — Bardzo wiele życzą
aby po wybraniu do Starszyzny tylu tysięcy, ile do pach-
tu potrzeba, resztę kwitkiem poprzedać, możeby
gorsze chłopi pokupili. — Powiada także Zaw. iż o
koniczynę nie mam do niego żalu. —)
W tych chwili przyjęłam dla Ciebie Pamiątkę, niejaką
Oraczkę, która po różnych domach bywała, i zdaje
mi się iż z nią będziesz kontentny — Oddałam jéj chwilę
była u Niemcewiczki u Borkowskiéj u Domu, i tylko się
dla tego oddaliła że musiała i Klemensa i panny i bony

i drzewcyny bydź, dworuyż się na wsi dziecko Michałkowskie
i inszych, a chorać się jissze bydź wymówiła o mię. – Wiesz ona
cudna, kastrować – szyć i kwiaki bibine cygarki robić i pra-
wabić chwiatki. i Sukienki mi chrzcine robić. Jest zwawa ale
szpetna, zdaj się bydź dobry z nią ochoty zadbania się. –
Bardzo by dobrze tyto gdyby się Tobie przydała.

Prosz Cię kaz Zawatkiewiczowi zawse wyprawić bryc.
by wielky ochrona koniu, bo porty z bydź kuchmistrza
i bony tudzież rzeczy różne. Mamy konicza
Uwiadomienia wśiek Cioci Matkowi Na starmi
i najserdeczniejsze wszystkim Ciebie
Zawsze do grobu Twoj Ola Ciebie życzący

Sobota.

Ania

À Madame
Madame de Pauli Korska
née Comtesse Briedorycka
à
Czechinie

Droga moja Uniecka! Wczytalim sie tresci
proceduom, a teraz
sercem mojem najbardziej wzruszył mnie do szczętu, i gdyby
nie to, iż idzie o przyjaciół moich wrogów, to bym wszystkie
go odjechał. — Teraz, mówię ci, i martwię się przyjaciół
moich, aby niezadrzemnie, a teraz dotąd jasnej i niespokojnej je
stem, o naszego Mieszka, Lwiaty i Rappoport i wszyscy
twierdzą, że takie pochwalenie użyto bym przy ogniku i
że to nic nie znaczy, jedynie tylko, staraj się, aby tego nie
zaziębił, i aby nie zapadł. — Pożegnałbym, jak tego mój
Drisz potrzeby, zaraz przyjdę a mnie kaze, prosząc Cię Zawsze
o wszystkim donosić, a o Was obrazić, to z jego doniesień nic
nie wiem. — Na list który Drisz dostałem jeszcze nie przy tro-
nie liście odpisałem. List Starrmi odbiłem Mamie, a i sam
go wysłał wczoraj, nic nie mówiąc, tylko że ci wszystko do-
brze. Dziś się podziękuj jej za to że Mieszka biednego
kochasz, niech jej to Bóg płaci, i niech jej wszyscy kochają. — Moja
droga Uniecka jak o Tobie lub Mieszku gadają, to jest prze-
cież jakiś duchu nabierasz, tak że wielki pomiłowanie
gdy o nim w liście Starrmi wyjdzie, aby o mnie jakem
mi jakem przy was, i zdaje mi się iż mnie wszystkie
nie, gdy wyjeżdżam na tydzień lub dwa, a to ostatni raz
cie z, gdy wyjeżdżam na tydzień lub dwa, a to ostatni raz
wyrok nas tych, od wielu dalej, a pomiędzy nimi tych
który obrodzi miłością, dobrzy wszystko wszystko wszystko
domu, to mi się wcale krzywdy, natomiast się ani nawet niewidzę
kiedy wielu wielkiej i co się mnie dzieje. — Niedziela
Dziś jest poczta przyszła, a ja żadnego nie dostałem li-
stu, prosząc Cię powiedz Zawsze się mi to bardzo przykro

bo chciasz by nawet i dla tego nie pisał / jak ci dorozumiewam: / iż wyprawił bryki i przez nie pisał, jednakże gdy tak chciałeś, mógł ci przez pewne nie pisać, chociaż i nie wiedzieć jak tylko o zdrowiu Twojém i Miseczka. — Dla obydwu Was ukłony i uca[ło]wanie synek. Cóbrć dusza moja z całego całuj serca a czekaj za parę dni i nabiśnie nagnie. Twoje Twoj

Poniedziałek

Ulcia

EMBLUX

A Madame

Madame de Zaplikowska

née Comtesse Dzieduszycka

Czechinie

Nie wyprawiłem Najdroższa moja Uniesko. Bryerki wczoraj; bo miała nie jechać praczka którą przyjęłem, lecz ta jak obiecała nieprzyszła i odesłała jej nienoszą. Podobno to niewielka szkoda. Bryerka wiezie kufer i pudełko Matachowski która ze mną przyjedzie na pewno. — Gwoli tego na pudełko zapięć towarzyszące z różnemi rzeczami. To więc pudełko lub kuferek tak portowić albo jeżeli chcesz u siebie rozpakować i to rzeczy u siebie portować. W Paczce zaś są dla Miśki mała miednicka i dwa oryginalki Gadkiewicza tomiki i miednica do pokojów gościnnych. — Mamam za jarzeniowy bandaż ci dziękował karata. Wczoraj miałem ci pisać, bo czasu nie miałem, a i dzisiaj na wsi, ale wiesz mi nie mniej przecie o Tobie myślałem, i czyjem to myśl mnie tylko zajmuje, czyli ty o mnie takie myślisz. Dziś środa, spodziewam się że w piątek ci uściskam moją całą gorącą duszę. Pozdrów także dla Miśki babunię, Beatę, Wyrki, Cioci a Harcmistrzowi.

Ściskam Cię Duszo moja i całuję i błogosławię twoją Uniesko — Czyli portal Zawsze za tym Kochaniem a to 20/5. dawno próbę z Przemysła? — Jeszcze nie czytałem Bryerka —

więc jeszcze pisać mogę. — Wzgląd... zgłoś mojego bydła opo-
kijany, bo ból wyczuwany. Nietrzeźwy się i o wszystko dla
mnie, bo obie całe sprawienie gospodarstwo, do tego i
herbaty i jeszcze obie do rzeczy nam dobrze. — Paczki
w rzeczami niech Kowalski wysyła i Ida dla Mieczka
co jego, książki niech u mnie na stole stoją, a buki
i miedzie niech Zawatki do regestru wciągnie. — Takie i mieć
Kowalski pozytywnie niech go Zawatkiewicz kiedy dobrze odwozi
aby go Wyszy nie przyjęty. —
Jeszcze raz całuję i ściskam się najserdeczniej.

Punch

Medyce.

List Twój Droga Antosiu! bardzo mnie ucieszył, myślałem sobie
co się tam w Was dzieje, nieth też mi przynajmniej Zenek
Kiewicz lub Janiele piszą o Was co dzień, dotąd z tych
gierzyjadę. I tak dotąd niewiele robiłem, ale teraz to już
głowy zupełnie straciłem, i już było z tych moich, ale i dwóch
ważnych moim interesów, i przeniosę się pomiędzy ich
tam już dobrze, i tylko tak jak piszesz było kotuś. Do tych
jeszcze jednych stu ważnych niemam. — Mama ciągnie stale
ale w nieco lepszym humorze, podobno to z przyczyny iż Dziś
miała list od Fry. Obiecuje się tych do w Styczniu, w Marcu
na to niewie kiedy to w Styczniu. Pisze także iż jej Krupi
towa opowiadała, że Wiesiu Zosi było bardzo wesołe i
ciągnie wszystkie w błędnych i piosnek, ale przy wszystkich dniu
nikt nie było tylko familia Pana wtedy. Na zajutrz dzień
po wyjeździe Pan Ludwik gościł i dał się wziąć w czerwony
numer ... z powodu tego wyjazdowego opowiadała mi
Mama że deklaracja Maryi tego dnia się spełniła, że
Pan Ludwik z nim do Zagórskiego przyjechał i przemówił
do zrana wtedy się obydwa w numery i potem do Zagórskiego
który jeszcze nie był wstał, wtedy więc się w salonach ubrał
i dopiero się oświadczył, a gdy zawołano Panna przyjęła
Pan Ludwik uradowany zaraz wyszedł dawać depesze tak
iż ze Panna miała. Mówi Mama że Maryi to tego
się miał dziwić by pobierał że się dwoniej z Cracką, która

—

nie odmawiaie nic dla mojego stanu, co będzie to będzie
daj tylko Boże, aby to na dobre wyszło. –

<u>Siódmy</u>

Pieniądze spać, bom strudzony i lekki będzie mi ciężki
obudzić, a i to nikt idzie jak tylko chciał o siódmej
rano nie mogę kończyć, i starzych niemasz, i nie dzi
wuie. – Dobyć jeszcze i stanąć niemam. Na kamieniu
nie zasnę niemogę. – Jaśnie Wio z całej duszy.
Amen.

LEMBERG

À Madame
Madame de Jaworska
née Princesse Dziedouszycka
à
Czechimé

10/10 35 ?

Droga moja Mieszku!

Wczoraj bardzo wcześnie bo o czwartej dnia tego stanęliśmy, ale tak[i] zjazd tutaj, że tutaj stanęliśmy w Żerzeniu na [illegible] pomimo obiedniej lepszej, mamy się w dwóch ciasnych pokoi[ach] kach, które za jeden nie stoją, mieścić. Mamy zresztą [illegible] bujny chowiąc z domu niewygodzi za chudzki w bardzo [illegible] dziękowaną, a i z stołowaki kontentat kiedy wtedy [illegible] [illegible] Eugeniusz który dopiero jutro z Hr wyjeżdża tak się zapowiedziany jutro na śniadanie wieczór! Dziś tu nie jeszcze nie [illegible] tylko byliśmy u Pani Morskiej, gdzie zastaliśmy Panią Józefową Pani Morską, ujęliśmy mieszkanie, ale [illegible] [illegible] [illegible]

LEMBERG

M. Pauline

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie!

56 352

Jakże Ci mam moje Życie! za list Twój wczorajszy podziękować, który, powróciwszy w tej chwili od Mamy, w Domu zastałem, i rozpakuja on mnie względem Ciebie, a i pocieszą tém, iż widocznie o mnie myślałaś — Droga moja Wnuczko! prawość ta jest dla mnie nieoceniony. — Jakżebym Ci chciał wszystkie moje uczucia, serce do serca przytoczyć. Mówią a i tak jest w istocie że ciepło z jednego ciała w drugie przechodzi, zwróćby tak moje uczucia ze mnie przeszło w Ciebie i Tyś mnie więcej kochała. Tak jest moja duszo, kochaj mnie, bo to jest naszém życiem. — Ja zdrowszy jestem, chociaż ciągłem zakatarzony. — Byłoś mi Ty tylko zdrowa była, jestto to jest wszystko dobrze będzie. — W interesie działu nie tej Dniu nierobiło, tylko Pan Felicki i Justkowski byli u Mamy, a jutro z nami będą się rozprawiali. Będą gwałtowni, jest to Eugenia nie co robi, i pewnie się nie obawiają do niego, co by było z jego kuzyna Dawidowicz, i tak Radziszów więcej wart jak Milno, chociaż rowno takowy, a Clemens jak sam powiada więcej jak 12,000 ₰ w których go przyjmuje. — Tu tylko to nierówność robi, że Tytus więcej jak My, bierze — Dziś, co Dzień była zamyślona. — Byłem dziś u Pani Felickowey. Która Ci tysiące kazała pięknych rzeczy opowiadać. — Do tej niemogłem się widzieć, ani z Pannami Joasią Hanią, ani z Panią Adamową. — Biada wielka wszystkim stróżom, była to jasna kilka, ale Panie Boże

chroń nas od nich. — Jak to ta stancyi, kiedy
kiedy to będzie wolno przestąpić w Brzegowy, miała by-
ta jechać do Ciebie, a potem gdzieś indziej pojechać,
chciała by teraz jechać, ja jej niewiedziałem, ale
mi powiedział Onufry że ma z nią gdzieś widzieć.
Boję się aby to było, kiedy tam gdzie teraz stanęła
wolno nie wybyła. — Do Zawałkiewicza piszę aby ta
przyjął go Komendanta i wydane rzeczy cenne, takie
chleb i mięso dla Mamy — Ciebie zaś proszę abyś
Karetę wydrał ze dnia czwartek dla mnie —
Miło mi bardzo czuję, że grzeczny kochasz go jesienie
więcej. Niech podziękuje Panu Zielińskiemu za list
co mi pisał. — Teraz dobranoc duszo moja, bo już
późno.

Czwartek

Dzień dobry moje wszystko! Ja Ciebie pocałuję niemogę i
już w czasy, albo w to Ciepło wiosny będę, że ty z bli-
dza wyjścia mojego, najpotrzebniejszy i niebędzie stało się
orzeźwią ubody mojej. — Mnie ty jakieś wspomnienie wczoraj kto
ze mnie całkiem do Ciebie wyjdzie, moje istnienie cało
całe na zupełnie wiosny, i od Ciebie zawisłem czyni. Prze-
mówiłaś do uroki i na listy twoje. Moja Uniesienie! nie
bierz za nieuczciwie, ale gdybyś ty chciała czytelny tego
wszystko miała dla mnie? — Moja życie! jestem wesoły
wy, ale i razem bardzo niezręczny, kiedy pomyślę sobie

iż Ty mnie i niepojmujesz i pojąć, a ten mniéj wcha-
wek oddać możesz moję do Ciebie przywiązanie. Ja Ci
tak szczerze, tak całkiem kocham Umiłowana! a Ty mnie
tak rzadko zaprzątasz, a to z tąd pochodzi, że mnie swobodnie
Ku Tobie, niekochasz. — Całuję noc o Tobie marzyłem. Dzię-
kuję Bogu za tyle przyjemności. — a ucałuj mi się i x. p.
Matkę moją, która się szczególnie mojém cieszyła. —
Bądź zdrowa Umiłowana. Całuję Cię i Mieszka błogosła-
wię. —
Piątek

Dziś byłem tu jakaś na Mszę, o co się
zapytałem, wręczyło mnie i jakaś dziurkę, do-
wiem się jeszcze o niéj — to tylko mi się niepodoba,
że zawsze do wszystkich, chociaż jak powiada, na tak
36 i wówczas ił latach, gada o gospodarstwie przezy-
borniej, i słuchała nas dobrze. — Mówiłem o robocie?
Nasza trzymać niemożna, bo i porządku niema i
niema tego co potrzeba, a tu się z tego wszystkiego bo-
ję, by niemiała dużo kochanków, chociaż wszyscy, że
nie kadaco. — Nie ma tu mojéj Mani, która się
nie nato ma na fizyognomii. —
Zawał Kiewiczowi oddaj kartkę załączoną, sama
z taśli swojéj. Ściskam Cię i całuję najserdeczniéj. —

LE[illegible]

A Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Jakiem był zawsze wynagrodzony, kiedy przybiegł-
szy z miasta, zastałem list Twój. Drogą moją Aniołku
czytałem go i odczytałem, bo było dla mnie przyjem-
nych rzeczy zawiesat. – Niemasz Anioła szczęścia na świecie, tylko
jedno, będź od tej co się kochać kochającym – ja więcej nigdy nie
pragnę. – Niewiem, drogie życie moje, com pisał do Ciebie, bo
piszę to co mi w chwili pisania memie podszepnie. Piszę Ci
to co czuję a tak piszę prawdę najczystszą. Piszem żem Cię roz-
czulił. Gdybym to ja mógł podzielić, gdybym to ja Cię mógł
tak rozczulić, jak Cię często pomimowolnie obrazy, natarczywe
niebytności szczęśliwszej chwili. Jam stworzony aby Cię kochać.
Kochać, choćbym nie był kochanym, ja Cię zawsze będę kochał,
i jeśli powołanie będę i w chwili mojej Twojej całości, a może gdy
w nich skończę, choć chwili przyznasz, żem Cię kochał szczerze. –
Dlatego nieczyń tej próby, niezabijaj mnie, ale choć wczasie odpowiadaj
memu memu. –

Dziś bardzo nieprzyjemny miałem obiad, i w istocie nie miałbym. –
Mówią, miły to zdrowia, ale pełne wyrażenie bronitu Tybusa, który
od nas idzie, abyśmy dawali na utrzymanie ogrodu w Jabłonowie.
Wiszej więc kwiatu. – Rzecz ta niekończona – bez tej gotowej, bo
niczego niemam wyrazu – stanowić Mamy wytłumaczyć sobie niewy-
Drugiej strony, Eugenisz chce więcej Suchanka do siebie, a tak
niewiem, jak sobie dać radę w Miłkini zostawszy wszystkich. –
Lud, który miał być wzięty Zgromadzenie, gdy to wstał, wy-
prawiłem dziś porty. Rzeczy które tam zgubiłem, wrócą z tym
listem odbierzesz. –

Pisałem Ci dziś rano, o Kobiecie, że to Cyprian w Dobrowej, ale

mi jej bardzo niezgoy brak świątkiewiczowej, bo
chociaż ją chwalił, iż bardzo ustrzyna, pokorna
a nawet i zdatna, nieustannie rzuka mi w oczy
kto tylko na plac, tem nieprzyjaciel, i im więcej tem lepiej.
Jest niema nadziei, aby kogo dostać. —
Powitam Ci znowu jeden numer zarazem. —

Wtorek

Zamiast całuska mojej Drogiej Mni, przeczytałem obie
na dziś dobry list Twój. — Dobra i ta pociecha. Z mojej
strony radością wielką, iż mnie z Duszy kochasz, bo oprócz
tego, tylko to jedno jeszcze mam życzenie, abyś i Ty
była przekonaną że Cię z całej mocy i jak najczulej ko-
cham.

Wujcio Zygmuntowski iż jutro odjeżdża
śpieszy więc zakończyć list ten najserdeczniej
uściskaniem Cię i Mniszkę.

Wtorek,

Dzień dobry, najdroższe moje życie! Jak mi lżej wraz
ucieszę moje, w tej chwili kiedy ci to najprawdziwiej powiem, że
życie stanowisz moje, ty jego jesteś duszą, ta bowiem tylko
żyje, która cię kocha, i dla niej i prawdziwie tylko ty, ty i ty. — Wiele wczoraj mię
ja droga Ulenko, pomimo wszelkich zabiegów moich, ty ciężkim
przed myślą moją stałaś, a obrazisz z żalem, że na przyjęciu z tobą już
nabyć byłem. — Wczoraj przyjechałem na obiad do Mamy, za którem
ja niemiernie gorzką, był u niej Pan Feliks, wyjechał ten
bardzo dla o Tobie jak i o Mieszku, mówiąc, że się nigdy tak
nie bujał, a z dziwem przypisywałem to obrazie Pana Feliksa,
ale i po jego odjeździe w takim samym pozostała humorze. Dnia
dzisiejszego bardzo za balem i inne przyjemności żyć mamy, tańcowałem
za kilka, robiłem różne żarty, które to o nieco nawiedzą, za
pozwoleniem mnie do swego pokoju i pokazywała kilka z wyjętem
sobie ten był bez mój. Musiałem się nie nie przyjemnie i pytałem
o mojej, twierdząc że była nigdy nie była, ani przeciwnie
odmawiając, na resztę zapytałem się o tę brzemienną ze stanowej
Kasia i z jaki stanowisk o której ci mówiłem że ją kupiłem, ale
ci ją nie było. Myślałem więc że rzecz ta głupstwo ci nie
zaprzątnie, i dałem się do niej, a ty przysięgałaś że wszyst-
ko stoisz, dałej do domu, bom sobie przypomniał, że jest
ta z tego kraju ten zachodu, i w rzeczy samej, nabrzydłem
i pana w stronie i wódki i brzemienia się znalazło. Od-
wiozłem więc do Mamy, która nieszczęście było dostałem
życzeń Dnia Marii Dwa wielkiem wazony pudełka do
kwiatów srebrnych w to chcę na balecie, a te podług mnie

bez gwałtu, bo ciotka i po niéj stroła i gora.
natowe kwiaty. Tytusostwo, tym samym jak
w przody ziyją sposobem, wszystko idzie jednako. Teiad się wszemu
powiodło. - Pizyatły jusz po niéb kwnie, ale podobnie
nie tak, jak bło z tąd wyjadą. - Państwo Jozefostwo, Pani Ta-
likowa, Kłóry na ulicy widziałam, Pani Adamowa z Ko-
ranią wszystko to zdrowe, Pan Felicki jutro do Ber-
dyczowa jedzie. - Jutro dzień niewiem kiedy do Miłosnowej
dy. - Ciebie moja droga Mieczka proszę, żeby tam powiedzieć
Szymanowskiemu, aby mi ten papier o który mu przedwczorajszem
mówiłam, jakiemu przedaj przysłał.
Całuje Cię milion i całuje z całej duszy wszyy a dla Mieczka
tyczy błogosławieństwa. Twój do grobu Cecia
Madrida

Moje życie! proszę Cię, abyś się teraz, kiedy jusz cieplo
jak najczęściej, a takich jak w przeszłym tygodniu koszyni:
tach Rzepaty, wolałbym jednakie i o to bym Cię bardzo
prosił, abyś się z Ziembickim o to poradziła, bo by
to mogło li pomódz na Twój wzrost.

Proszę Cię przypomnij Tit Ludwikowi aby teraz przy
pięknym dniu, ogrodu krupali meble, i kanapy
kolorem oczyścili z mułów. Całkie Twoje jutro Kasz

pozdravení i w kterém tak jistě Dne:
vůj popatření mýdy chmel. —

[illegible]

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Zamoyska

à

Czechinie

Droga moja Unieczko!

Nigdy mi oddaleniem od Ciebie tak przykrem niebyło jak teraz, alezi bo i nigdy takiśmy się nie rozstawali; byś się gniewała na tego, który tylko swojej nieobecności cyfry. Mówiłem, że się jeszcze nie gniewasz, a twardzi jak się mają i Miecko. — Dziś rano napisałem do niej, bo późno wczoraj powróciłem nikogo nie widziałem? — Dziś powstałem Komisya o Lidzi a jeżeli się co stanie dziś to zaraz przyślą orderyjącą te bryczkę. — Mamy znakomite dobrze ułożyć się byłbo na fatygi i Panny Anny która twardzi jak stoba, powraca ona powoli do sił ale ręka i nogą zupełnie nie władać nie może, a co gorsza iż nie w nowy nie wypisał ale doświadczenie, Mama nie zaraz w drugim będąc pokoju to kie wypisać niemoże. — W Papy znalazłem te listy, ogrodnik jutro był odjechał, a Papa mi dowoli iż stabej chciał aby mu co kupić. — Pani Adamowa nie będę całkiem dzisiejszy zajęty, która wczoraj u Panią d'Ellerowa byłam. Państwo Forefostwo mają być stabi, tak samo i Państwo Felik. sostwo którzy się, jak ante miesto nowi byli bardzo porównili, co względem majątku, lecz teraz jużo dobrze. Z resztą nic pewnego dotąd niewiem, lecz

pózniéj. A dowiedz. Tu wiele bardzo z nowich i w
bibliotecznych interesach zachodzi roboty, przykro i
kacka gtowe mi zawraca i radbym bardzo aby coś
nowina zrobić. – Tu pietro zabaw. We wtorek klub Bia-
chorskiéj. – Środa zaręczyny u Radwickiéj, czwartek
bal u Konarowskich, dziś Piątek obiad u mto-
dych Krasickich a wieczor u Turkułów.
Kończę bo jiny pózno wyjeżdżam uwiadomienie i ina-
czamin bij twój

Piątek

Gaulbert

Dopiero dwanaste moja widzę żone ej przyszłéj, bo
dziś mi piątek ale czwartek.

Madame

Madame De Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Cracovie

Dzień dobry powiesie, życie moje! moje wszystko!

Pomimo zmordowania i utrudzenia interesami, nie wy-
jdam, jeżeli o owarky się obudzę, a pierwsza myśl o mojej
Uni. Teraz pójdę, wypraszam furę z pasterzem francuskim po
owce Walterza i z mojemi barankami, a przez te moje utrudze-
nia i zmęczenia z całej mojej duszy Cię kocham — Co tam u Ciebie
słychać, wyglądam Twoich listów, by się od niego dowiedzieć, ó Cię wi-
dzieć będzie. — Bóg Cię z Dziećmi zdrowie Cię przywróć. —
Tam w przypadku jakiej niebezpieczeństwa Twoi Rachmistrowie zawsze
wyprowadź do Sterowny byś owczarnię a barany odebrać od niego i za-
chować w osobnej stajni w Medyce pod dozorem jednego z naszych
sług naszych pasterzy. Pewnie jest co podobnego polecić Twoi.
ale Ty, proszę Cię, daj rachmistrowi to polecenie zawsze ostrożnie.
Bywaj zdrowa i kochaj
Włoski.

Sr. Don Martin

Najdroższa moja Siostrzeńcu!

Mamo Zelka wsadza i spokojnie, Dzięki bycie
a Panna Anna nie odrazu, bylo ci moje domieść
pomyślnego, ale się spodziewam [illegible]
z Jabłonowa, to ci takie pomyślne i z tamtych dni
się wieść: — Co do mnie, po bólu dwóch i wesołej
jestem i zdrowszy pomimo ogromnej roboty i kłopotów.
Bardzo mi takie przykro, że dotąd nie mam nadziei do
stać bodźca do ustępu, a wszelkie moje usiłowania
zabiegi są daremne; jest i to Panna Klaudyna,
na, o której ci pisałem niepojęcie, a jak bogata
i bogata i bogata! Co do Rosy to mi to dziś za
to bydle — Edwardowy Fredrowy i podróż naszej bydlęcia
ci wrócą na chwilę jej i widziała, ale ci się nie podo-
bała, i mnie jest jej twarz i figura nieznośna bydlę
a twarz mimo się kupnych nie, bubi bobrzyk i w dzień
na kawę przyjechała z którego wszystkie bydlę bez
strzeby, a tłum się rozbawił. Zresztą jakoś mogę
mi jakiś za nic sprowadzić, mówi się o ciebie

dro
Z

67

wrabie.

To wszystko w niczem, bo na pewno dotkniemy ich ani o Pa-
ny ani o Boney nic nieuobitem. Jest jakaś Boza ale ta
niebo bez dzieci na rękę, tylko go gibonne by nie nie-
ka w etym nieubite. — Pisz k ze jakby ze nie-
więc wiedz co będzie. — Całuj Cię i wszystkie nasze
dzieci wraz z Mamusią twój do grobu

Ludwik

Adrj kochany Ernestkowi

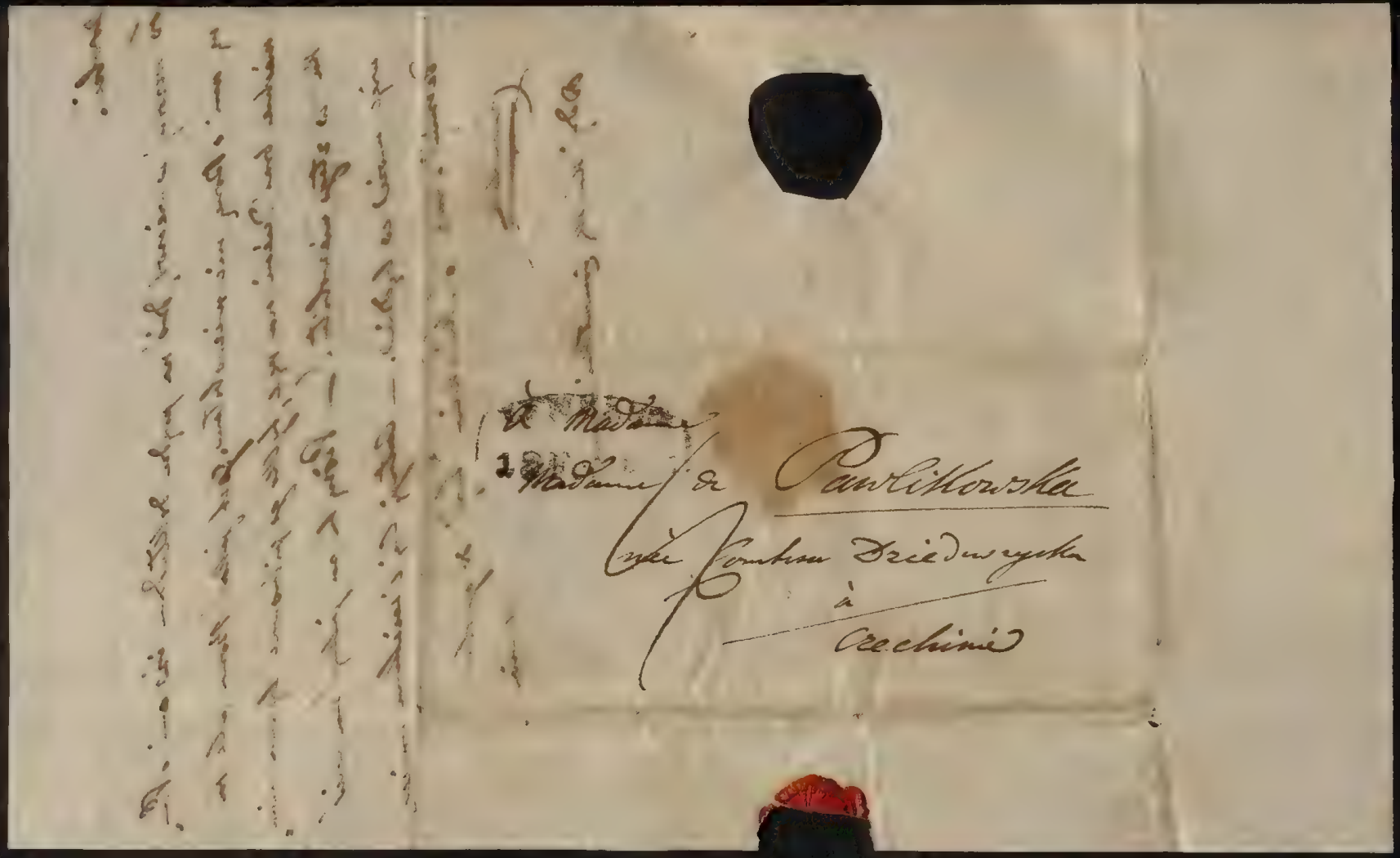

23/2 36 68

Najdroższa moja Umierko!

Jabym chciała moją przez cały dzień tylko pisać do Ciebie a to mi i chwilki czasu nieostawiają, a dziś rano mi Ks. Koniecz[ny] oddrukiem nadali list który wypisałam. Wierzaj moja Umierko, że wszystkimy za Tobą i o Twoim interesie, tylko tylko mam ulgę, gdy piszę do Ciebie Moje Ty i tam nieświerzyn, kiedy niechcesz wierzyć, mam przynajmniej. Alle i w Bogu nieświerzy, a nawet nieznasz innego pocieszenia, tylko własne serce. Pomyśl sobie moja najdroższa Umierko, abym miał co przejrzyć — gdybym Cię w istocie niekochał — czułbym Cię? — przecież, że by to być mogło, gdybym nie dopiero o Ciebie chciał. — Ale ja Cię nad wszystko kocham i wszystko bym Ci nawet i życie moje poświęcił. — Zresztą rozsądź i otrzeźwij się, wówczas mogłaś i sama zrobić o reflekcyi, która Ty na sprawienie mi bólu nie chciałaś Ci mi sprawić, nigdy z miłości nie mówi Ci mi sprawiać nie będę, tylko o tem, że Ty mnie nie będziesz kochać a ja znowu będę. — Chciej tylko wierzyć, że gdyby przyrzeczenie moje było wymuszonem, gdybym zdawał się Ci tylko kochać, to bym potrafił i w takich wypadkach odmówić. O cóż mam tedy stać? — Ja który na Twe przyjęcie oddałbym nieraz ile mi tylko Ci tylko dowieść mogę, na dowody miłości i wdzięczności, a ja ciągle ociągać się

[illegible]

zmartwiony. — Gdybym mógł wam lepsze nowiny przynieść, tobym wie-
dział ciebie ucieszyć, to więcej nic nowego nie mam, tylko: —
Moja Kochanka wiary i nadziei nigdy a nikt Dziewczyna
nie kochał tego, który tylko tobą żyje: —
W tamtą poniedziałek Dzień Matki Panny Anny kochę, stab-
sza, i wygrywając tak jak, że rozumie cały, to jej lepiej, to gorzej.
Pan Feliks wyjechał dziś do dóbr. — U Pańskiego Józefa bydź
nie mógłem. — Pan Adamowy jeszcze od Kurcia nie widziałem,
Harmonia wrócił bydź w Księga na Lotaryi, a wszystkie
od ciebie. — Ozdrowieńcy tego miesiąca z tyfusu i gorączki, a ja cho-
ruję jakiś o wpół do dziewięć, bydź tylko wdowcy, tak by-
łem zgrodowany, iż się nie potrafię. — Dotychd nie mogłem cały
list za tydzień dokończyć, bo dla siebie nie mam wyjść z wy-
gnieżdżenia.
Dotychd nie ujęła Józia nie przyszedł powiedzieć o Matyldzie: Jego
mać, portretem i pudełkiem bez wiadomości wolno. — Mówiłem
nie złym słowem do Józi, o jej bieganiu, Magnesowaniu, bo dziś
Kawał, Kontent ze jej tak trzymamy. —
Mimo Dzienki mogli Dzienkowego wyjścia Pawła, to
pokoju ii. i bardzo jest ni Dzień jej Dziś jakby Dzień,
bo bardziej ii ja tobą a nie mnie ii dzwonić. to nie ii
bydź dzień, że bardzo Dzienkowy od Matyldowski. —
Tak nie jest bardzo mój pokój mówi, i tak nie ii to-
gdzie wydaje, że nie ii wiązek mamy ii Mirska wchodzi
pan biegający. Wiele tu bieganek na rybkowi. — Wpom-
niał bo Kiedy tak? Może tu chce to, wtedy Mamy
do Kochanka mnie? —

Pomiatek

Dziś nie mogę tylko się Tobie sercem oddać i o wyrozumienie moich myśli, serca kochającego

Wtorek

Kiedy to napisałem, przyszedł ojciec Józef, i powiada że w kilku dniach mógłbym wyjechać się z Mołodeczna; że jej wujek najlepszy dojrzy [illegible] mieszkanie, meble, pościel i wszystko kobiety, które [illegible] tego wszystko w cały dniu pakowanie mogłyby. Bądźcie wy [illegible] mi. –

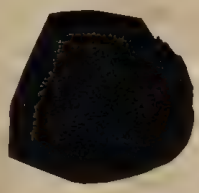

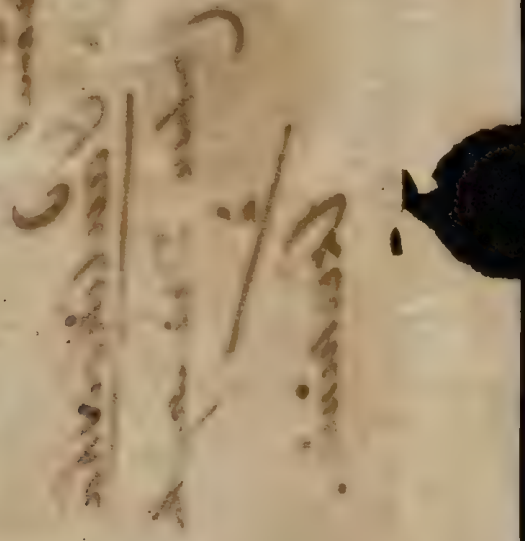

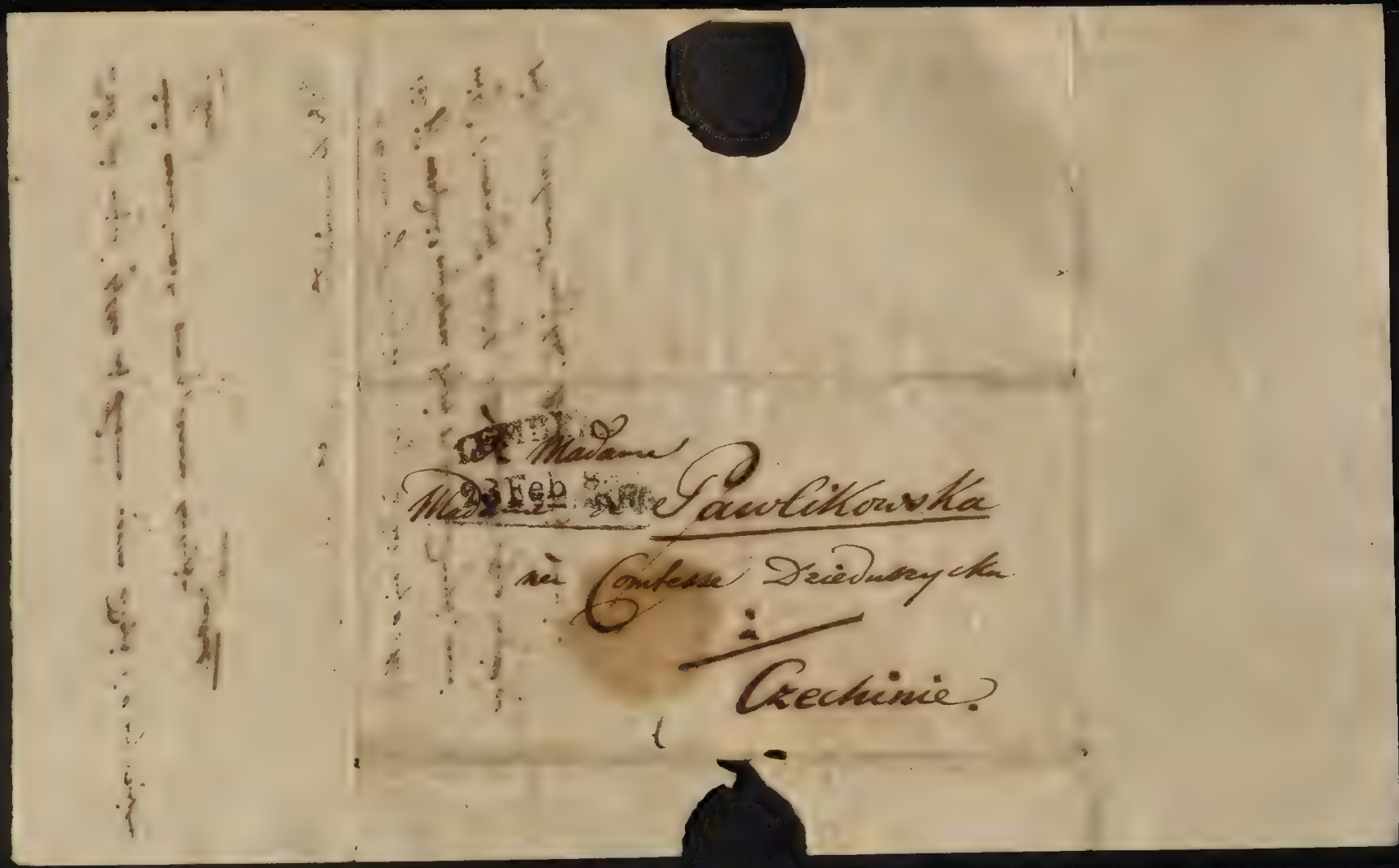
Madame
Madame Pawlikowska
née Comtesse Dziedusycka
à
Czechinie

27/4 36

Moja najdroższa Anieczko!

Dziś mi nie Zwyczajnie napisać, że dla tego dnia jestem niespokojny, co ci w domu dzieje. Że wszystko jednako, jeszcze pare interesów mam dokończyć i powrócę do Ciebie. – W niedzielę rano z tych wyjdę bryka i przyjadę do Was te same o której w liście dzisiejszym pisałem. – Anieczko, jak mówią na to bądź kobieta i dobra i moralna. Daj Boże, aby tak było i aby ci nam przydała. – Szydzi z nią i ta cała Panna, bo innej znaleść nie mogą, co było lepszy bydlęta. –

Panna Anna, Dziś widzę jak niepoczciwa, jak była dotąd. Mamo, jak niewiem przez co, przez Boga Dziś do mnie i niegodata, i przez innych mi dokuczała, tak dziś bardzo była grzeczna, ale na koniec znowu mnie chciała o Miseczkę, że ją ostawi to pieniądzem, to wyparzkiem, to pieczątkiem, znowu grochem albo fasolą i tysiącami takich rzeczy. Że go brzydkich słów nauczy, że ją robiję, a co o Tobie by ciągle były rzeczy, niedorzecznych. –

Piątek

Dziś ci dziecko moje do wieczora nigdzie nie chciało wyjść, bylbym ci nie mógł przyjechać bowiem, ale to wczoraj Dziecko, jak nie ma ojca, bydzie lepszy. O Panno!

wiejsze ich stanowi, obiecano mi inne, które jeszcze we tych
dniach ich odmienić będą to ich drugie pod tych warunkach, ustawa
nasza ich bogatsze dopiero w Poniedziałek z tych przybędzie.
Listy z Porty dotąd nieodebrałem i nowin nieznam
żadnych wiadomości.

Najuniżeniej ich i Mościa wstrzyj Sługa N. grobla

Gallant

Sobota

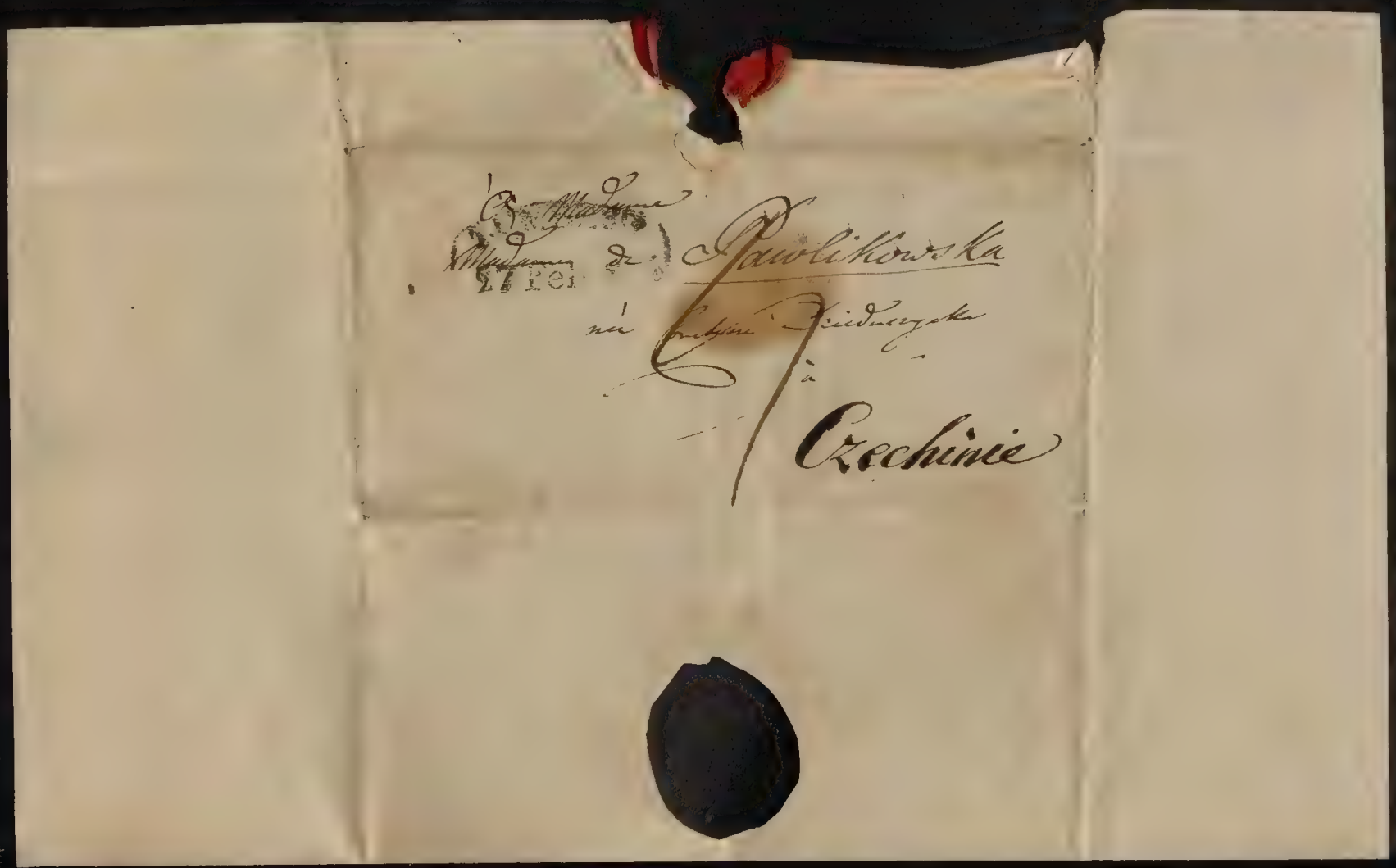
Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Zeidlerzyska
à
Czechinie

Najdroższa moja Mieczka!

Przy tylu Twoich zatrudnieniach i kłopotach niespodziewanie mię Dziecię odebrać list od Ciebie. Najserdeczniejsze Ci za niego składam dzięki. To uczucie, które doznaje przy odbieraniu listów Twoich, z niczem się porównywać nie może, a cały ten dzień, jakoś uroczyście, wesoły i w najlepszym obudza humorze.

Zatrzęsła bardzo się na te wybory myśl, wszystkim Dzieciom odemnie od przebudy nie wypadło, chociaż mi się zdaje, że się żadna z nich na Boruty nie zda. — Ja jeszcze te, które przyjęłam, byłam przyjął, mogę je więc wyekzaminować i lub zatrzymać, lub nazad odesłać, bo jeśli, proszę Cię, przyszłyby te bryzyki we środę na noc, to mię pojedzie z tą Kamerdynerą, a te czy Matuchowska, czy Ci ta nam przyjedzie? — Ty Dziecko moje, wiele to Ci się będzie zdawać najlepszego — a do Panny nic powiedzieć nie mogę, bo nic się o niej nienacyłem wypowiedzieć — ale Boruty chwalą jednakże i Panna podobno i ładna i zgrzebniejszem od Matuchowski będzie. — A do Bimbasowej, to tym Ci to mówić mogę, że Ci tej w nie Mamy byłam i nic nie robiła brać nie życzyła, to samo mi dziś i Pani Adamowa mówiła, bo ona u Mamy przy kimś nic nie robiła. —

Moja droga Mieczka! proszę Cię jak najmocniej, nie

pusić Ty, bo Twoje zdrowie nie potrzebuje, a Pan Bóg nie żąda aby niszczyć zdrowie swoje, pomyśl, iż od Ciebie szczęście twego męża i dziecka zależy, i że przeciw Bożej grzeszysz gdy [illegible], które Ci kochają i potrzebują, niszczysz. — Kto Cię [illegible] nie całkiem Cię moją drugą Ewcią, a te kilka dni, kiedy nie tam przykrościami iż jeszcze Cię zbliżać będzie chwila mego szczęścia, a jej szczęście będzie wiotkość. — O Kochana żadnej nie ma nadziei, nie dopiero w Maju jakiejś dostaną. —

Pozdrawiam wszystkie które Kasia oddać Klemensy z na Kasem aby nie zapomniała i pudło herbaty. —

Całuję Cię moja [illegible]

Twój Dziadziuś. Gwalbert

Niewiem dam drogą moją Mieczysław! jak Ci za listy moje dziękować, gdybyś mogła czytać w sercu, w nim w niém dziejącym się odbiciu poznałabyś Drogie, ile Cię kocham, i nie mogłabyś nie kochać tego który tylko Tobą żyje. — Jużem to jak cię gdzieś Tobą zajęty, lecz dziś nam się z siebie śmiać tym, bo idąc za ulicą i myśląc o Tobie, niewiem Cię i tak się rozśmiałem iż mnie ten ruch ocucił. Mania moja! Ty masz na swój rozum wiecznie albo wiecznie w duchy, i pozwól że Ci moim Demonem. Jak widzę, a Ci w jak wyznaję, twierdzą iż kto ma ten wielką na swego Demonka, i że ten go nie opuści tylko wtedy gdy nie będzie Mania nie zechce mnie samego. —

Dziś u Mamy nie byłem, ubrałem zapisy dnia aby w niedzielę pojechać tam do Pani Adamowej, a stamtąd jakem z Tobą. Rano powstałem, a Mama kazała mi powiedzieć że zdrowa. — Z Rzeki nie mam nic nowego. — Wczoraj pisałem Ci o tym marnie orzeźwiam Klamerki, dziś też proszę napisz mi o niej Mania napisać, ile to chcesz organtyny, ona ci ubiegłym kupił takiej jaka Ci tydzień dogodzi. — Stale nadzieja o Panu, jakem powziął z Mamą swego nowego. Nie wiemy na jak kontraktowi wypadnie ci sklepy, a porcelitów, jedwabiów ogromnie trudno dostać. Przekonany jestem, iż z tego jedzenia w gościnie w dniu stałby jestem, a w istocie nie umarł dziś aby mnie gdzieś nie bolało, a nigdy i bolejący. — Dziękuję za tę troskliwość, jaką się to kończy, a kuchara byłby mi to tylko ciężarem, bo ani nie gotuję ani kredensu nie mam — jak z Tobą przyjdę to wszystkiego kupimy. W stołowy mam jeden do biurowy, a ze to pod Złotą, nie z tamtąd do Złotej w jednej

a tak gdyby nieznane tłoki odmienne to bydź wyobrażenie te
goz samego dnia jednakie na woz te jestem. — ale ale,
a Pan. Adamowy zachodzie niejakiego Pana Zagórskiego,
ottody to chłopiec ale całkiem nie źle, a rzeczy nieznam
to i jak? bez powiedzenia i sprzedaj jego, dobry. — Teraz
by się chcem wrac z Wiadomie wyjadzenia to jest przed. Dobra
woz drabi wyja. Cenna a jej nieznienia dać niemogę
Gwarlecki. Gwarlecki

LEMBERG

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzialynska

à

Rzechinie

Jutro mi więc, Droga moja Mieczku! i nato sprawunków do ukończenia resztaję, a tylko interesa bibliotekarne tu jeszcze kilka dni zatrzymają. Jutro jadę do Adamowa i Żółtkiewic. — Jutro narad wracam i spieszyć będę, aby wszystkie konieczne i jak najspieszniej nowiciat mojej Matki. — Zawarcie na pomiędziatek ukończyć obiecat, i tylko twoich rzeczy polecam, wszystkem Klamerki i organtyny, aby jak wszystko, co karata zrobienia było. — Mama Adamowa Dziś expetuje, nadatem u niej Pani Borkowskiej z Dziś, Mama aney do nich gracuja, Dziś zegnata prosby, aby gdy w od Tytusa otrzyma zaraz jej nadsłała. — Jutro to pisat, ata to razu jest to mnie niepojęty, zdaje mi się iż mistyfikuje kobiety. — Pan Tujeton wyjeżdza do Kijowa, Pani Borkowska na wiś a Tytus nie przyjeżdza i nie pisze!!! Rozmie i o Papie nic nie słychać. Byta Dziś u Mamy Pani Adamowa do której mama kadrie etatko przemówiła, wstrzedzie to Pani Adamowa jedzie do Lubienia, a 11/2 na tydz u nas na kilka dni, to jest przed naszemi imieninami. Mieniatem że Dziś przyjedzie mi ananasy, a tak nie ma jutro będą. — Całuję Cię najserdeczniej, to do Dnia jutro wyjeżdzając, muszę się uwinąć potrzebę. Miszka błogosławię

Całuję

Wiktor

[illegible]

[illegible]

A Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Zachinie?

Wiesny Droga moja Anieczko! pisz wiele Twojej powrócenia,
a że przyjechawszy z Petersburskiej miałem ja w siebie na ko-
mnie, dlatego ci blisko że pójdzie się przeczytać, nie pomyślałem
na bok Twój odpisać wiersz, a że to Ci nakazuje z prośby, spie-
szę, aby jeszcze prawdy rozpoczęcia niebieskiego wyprawienia do to-
pata. Zawsze mnie listy Twoje wiesz ułuwiają, ale co teraz nie to
i nuce powiedzieć nie mogę, jak wiele przyjemnego i pożądanego
był dla mnie. Potrzebowałem go koniecznie czytać, bo mamo o tem
niespokojny, a Dorota się przy-zyny nie. Wiesz przyjaciół jak
mamo cieszyć, tak też i przyjemny dla mnie był list. Wiesz wiesz o
Żółkiewi przyjacielu niektórym się spodziewać, a dobre towarzystwo
towarzysz, przyjemnie dzwonko cieszyć, bo i mnie mnie. – Wiesz
Tem Zgorzelskiego i Panią Zgorzelską, o to Rzeczkiewicz z Domu i Ich-
na się Tobie przypomnieć. Że Zgorzelski chorował tam wie-
sz, a tak na przypomnienie przypomnienie naszego Pracownika, i na-
szych rodziców, wiele mnie wzruszyły. Wszystko Twoje dobre, i tylko wi
Ciebie Droga Anieczko nie chwalę, bez powracając, i z rozmowy zgadz
ję się na wszystko, opowiedział mi Petersburski za tem dniami biedny
Józef Niezabitowski miał przypadek w niemiłe powadzenie
Dniu trudnościowi na wóle, odwiózł go na chwilkę, to
zgubiło i nam mięsem się zabito. Żal mi się zrobiło, iż tego arte-
ka pomiędzy tylko niezręcznie i to jeszcze dotknęło ale nad
wszystko chwalę, iż i Nasza to zgubienie mniej tak mnie przejął
że humor zupełnie stracił tam i nieraz się jeszcze wzbudzić nie
mogłem, aż do licha Twoje moja Kochana najdroższa! – Na
miłość Boską nakazuję, abyś więcej nie niedbał ani na stołu ani
na biurze, choćby i trudne się bolesne, to lepiej, niżeli byśmy

miele za swoim płaczu! – Nieraz zupełnie radzi dostał co do brzegu dla siebie, jeszcze pożałuje potrafi będzie, aż do swojego odejść kiedy, przyjedzie, czy Pan Bóg na swoje nabrał wszystko dobrze to i z swoich szukał nadziewnie? – Po tej o którym pisać się mi nieraz nie zdarzy, będzie go widziała, ona niby to jeszcze co lepszego, i dwie wozy, tak jak z Bielskich wozy to po niemu do Krzni. – Odwrócę wozy drugie, Mierka nie trzeba mi. Przekonuj jeszcze, że to co wszystko wolno było za złego pachodzi pójdzie mi! Czemu wczoraj, kiedy zjadłem to wiadomo, drugie w odwrócę trzeci w żółki, i dobry obiad w Dworze mi nie wszystkiem to wszystko było to za drugiego robiono, a to jadłem w gardłowiach z tej klasztorskiej, to mnie zabija – – Nie wątpij, że tej jest w tym tygodniu wszystkim, a drugiej tego wszystkiego, idzie tylko o dzień, którego wymagać nie mogę. Pomimo wszystkich zabiegów, nasze tylko o tej wszystkiej chwili do której tak mało widzieliśmy. – Gwałtownie mieli to co dnia gadu, że jadzie nagłej na wieś, mieli spisy ze zbiorem siano i wszystkimi robotami w polu. Co tej dzieje z owcami? – Do Dobromilki kazał wszystko jak dotąd. Siekiera i cztery tej wszystkiej. Miarka Wszystkiej Do widzenia wszystkiego

Twój.

Niedziela

Gwałtowny

Pani

mojej

Niemogłem dotąd moją Anieczkę wyjść przejrzeć od Ku-
any, i dopiero teraz dzisiejszy przyszedłem do Domu, w najprzyjem-
chęci pisania do Ciebie, gdy o to cartaszy wielkiego na mnie
woriat. Wiesz mój byłbym go gonił kijem, lecz gdy się to nie
stało siedziałem w mnie do tradi Kwandrancy na jedynaczy
a pi dopiero mogę pisać, ergo tam bardzo potrzebuję, bo
mnie dziś wielka napada tęsknota, i gwałtem do Ciebie pisać
musiał, aby sobie choć tym sposobem przynieść ulgę. — Ma-
rzuś dziś w etym humorze, a Panna Anna nawet brodzi
ta w nich Pani Mareszowa która odtąd wiata, zawsze tego
samego humoru, kacata ci się klamie. — Pan Graf mi
bydź ciężkiej, ale go niemogłem dziś. — Smutne te wieści
ci o Bernardzie Pokrocki, miała w Januarie umrzeć, ale nie wie-
dziś jeszcze czyli prawda? — z Resztą, nic o śmierci nie wiem, nie
wiem. — Anonsy dostałem, podziękować za nie kazano. — Kon-
czę wyjeżdżam, by siedzieć wcześnie z Miastem
Nadzieja.

Twój
do grobu
Faustyna

Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

2 A 8

Jakiż będąc emeryt katedralny pracy nienawykły, abym kilka
litrów nieruchliwej ręki wydrożeć mogę życia mi nie
wydłuży — Mam zdrowie, a Pana Boga jedynowego to jest i jestem
go dnia lepszy drugiego gorszy. Dziś go obiadu przyjaciela Pana
Prałata, a ile z nim mówiłem, zdaje się ii wiadomości o klasztorze
nie sprawdza się. Kazali li się wszystkiey Ottawie, a w drodze będą
u nas. Jutro i Pan Kazimierz tamtędy będzie w Medyce
Co do stroju, nie wiem, czy nam nadzieje, może się zmienią
Dam Panu znać, kiedy będzie, datum odsyłam polecam
ale wszystko nadzwyczaj? Jutro na bydło w mię jakiś Pana
Boży aby o dobrego było. U nas Pan Kazimierz w dniu tym
Pani Krzywerowa i bardzo się kochają, wiejąc na wzajemnie
dwoje dobrzy, i wszystkie do nich Anielskie i Pan Matki
Pozdrawiam

Jan

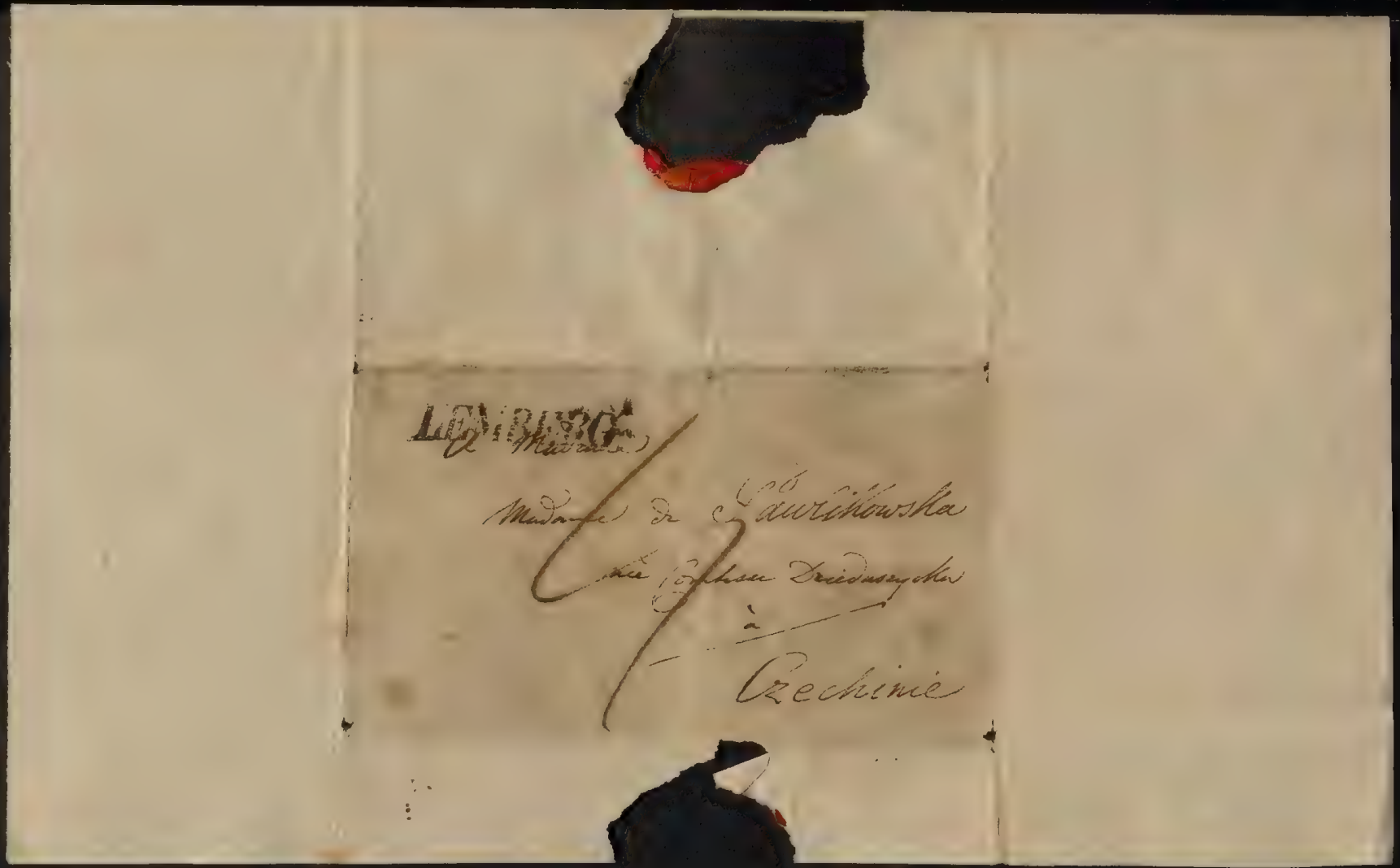
LEMBERG
Madame de Sawickowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czernie

Jakże najdroższa moja Mieczka do Ciebie nie pisywać, kiedy
Ci listy moje za przyjemnemi, wiesz sama nie, nie mam większej przy-
jemności jak pisać do Ciebie i z każdej chwilki korzystam, aby do
nadrobić i dla tego te listy moje zwięzłe nie mają, pełny jak na
myśl, bo nie mam wiele do pisania, a przecież pisać muszę. — O gości ani
ogrodowych jeszcze nie słychać, bom nie widział i krasickiemu bez ciekaw
czyni powiadamy że była Kazimierzowa Krasicka, bo piękne dzieci
słuch Kazimierza. Najczęściej słyszę, dla nas nie ma w dziś nic
ciekawego, ostrzy przypisuję to stanu śmiertelnemu powietrzu, i nie
dziwię wiosennemu jak u domu; i Ty dziecko moje nie dla Konstytucji
siedź w domu, bo choć lubię przyjaciół, a osobliwie Twoje, tak mało
ne, wolę jednakże abyś była zdrowa i niespiała tyle, gdyby ci choć
raz z konstytucyą była bolała. — Dziwuję się pewnie pewnie, że
dobrze wychowana taka ja przyszłaś a ja ja w istocie arystokratyczna
byłaś ci skarcił wszystki. — Po twoich nie mamy wyjechać do Jabło-
nowa na Litwie. O Romanie ci pisać, ale Pan to gwarzenie nie
wiem czyli dobrze, jeśli nie zwycięża. — Mama dziś wieczór na ple-
dzy — Byłam z wizytą u Potockiej; ubiór się ona bardzo na Tytusa
że najczęściej, i powiada że Izabella chyli ku Clemira. — Byłam dziś u Pa-
dziewiczej, ale jej nie zastałam, pojechała do Lubina najmocniej dla niej
starszej, bida to wielka, bo nima pieniędzy a chce się bawić, a do tego wszyst-
kiego Hanusia na Litwie. — Moja droga Mieczka! Kazałaś mi ubiór Kapitu
Wawerskiej, nie wiem czyli dobrze rozumię? bo ja mieniam że to będzie na
spacerku do ostatki przepasanej. Będzie więc tak dobrze i napiszę mi
czyli dobrze rozumiałam, a w przeciwnym razie napiszę w Twej kla-
mierki rozumieć? — Co słychać o Dobrzańskich? Całuję Cię i Mieczka
najserdeczniej

Twoja

Wtorek.

À Madame
DANBERG
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Najdroższa moja Uniechowska

Interesa moje nie źle się zaprowadzają z wyjątkiem Boga [illegible] że w krótce [illegible], to jak otrzymam i tych kilka tysięcy które mi zostają a tak pracuję obliczam się około pięćdziesiąt tysięcy [illegible] mój [illegible] wiele, wyglądam i radzenny ale prawy. Dziś wieczór [illegible] Kazimierzem byłem na ulubionej niedzielnej [illegible] a wieczorek był kilka rodzin. Pan proszę [illegible] do ślubu [illegible] brat Jan Radwicki, a Konstancja Pobratka. Radwiankowie [illegible] Jan Jerzy [illegible] Aleksander Radwicki – jego żona nie [illegible] Potwierdzi był mój ubiegłoroczny, a [illegible] niebyła widać, bo nato o wczoraj był [illegible] 1½, wreszcie obiad francuzki i [illegible] i [illegible] Pan [illegible] nie [illegible] Mama i dziś w [illegible] [illegible] [illegible] napisać niemogę bo wczoraj [illegible] nie – Cyprian i Papa nie [illegible] [illegible] niemogę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

o ni Dziej, Mama nic nie wie, a Pan Józef
nic nie powie, ale przebije przez wszystkie
bajanie, które ni podobno tam odwiedzie
co by tylko wiadomości mieć. — Mama i ten
przyjaciel Pana Józefa to ci, co by nie
mam nadziei, pytaj Klemensy o te, o której mó-
wiłem — zwłaszcza, gdy przyjdzie, niech mi wy-
wiedzą w indiskretnym sposobie jej zdanie, bo ni sy-
dziemy się wkrótce — Niech ni chwilę
pieniędzy nie zabiera, które w przyszłym mie-
siącu potrzeba — O tem niech wiedzą,
że domieni i niech przygotują obiad ostry. —
Pojadą czy nie pojadą? — Kuba niech wyjeżdża
Gloria przeszkadzać niech przestaje, bo mu
dziś dyspozycje, proszę ni bardzo. —
Mówią że P. Feliksowa przyjdzie na pocztę,
jeżeli tak jest? to pewnie do Turgot bo tam
wakans — Mama nie wie, ni ona nie pojedzie. —
To ten ni tam dzieje z Dobrzanieckiem? —
W tej chwili otrzymałem ni z Krzemieńca list, który
będzie przerabiał nasze z bydłem, powiedz
to Zawadzkiemu, ten to nam nieźle w domu za-
kupuje to ni przyjdzie do Mędzyki dopiero 24.

p. m. a tak dopiero wczoraj 26 t. d. [illegible]
[illegible] wyjechał z domu. —
Dali bóg wczoraj energ[illegible] [illegible] wyjaśnieniu tak ciężki jak i [illegible]
[illegible]
Czwartek

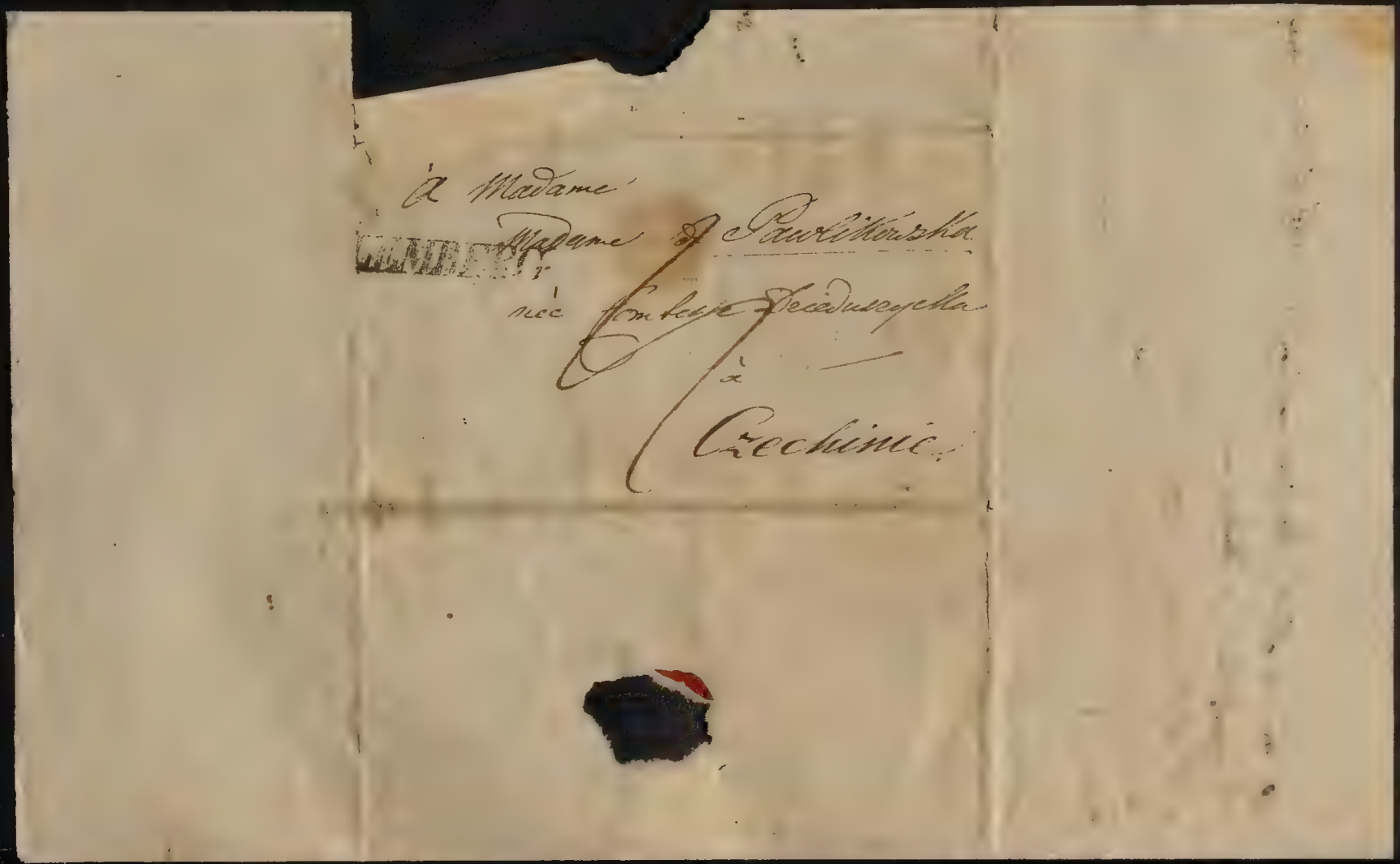

Najdroższa moja Aniuchna!

Dziś jestem dzięki Bogu zupełnie zdrowy. Wczoraj Drogę przecałą tak i to ostatnią, a wróciwszy w nocy do domu pragnąłem najprędzej pisać do Ciebie, bez dla bólu głowy, musiałem się zaraz do łóżka położyć. Spałem dobrze, ale obudziłem się z takim bolem głowy, jakiego nie pamiętam sobie kiedy, i leżę musiałem na dworze. Dopiero koło południa zaczął mnie opuszczać, a tymczasem nieustanne odwiedziny. Dziś trzy razy na obiad zupełnie mnie opuścił, i dzisiaj całkiem zdrów jestem, a dzięki Bogu moja nieprzytomność opisaniem łzy stabości, zostałem się zdrowy jestem. Droga moja była szczęśliwa, tylko smutny to bez Ciebie. W Grodku spotkałem się z Jaworskim ojcem i synem. Powiadał mi że Panna Kasia ma na mnie Ciebie abym ją przyjechała, więc całą Drogę odbyłem w obawie zejścia się z nią, bez niestrawnie, bo dzięki Bogu bardzo mnie tuszkowi przyjęła wczoraj i dziś. — Obiecałem jej że w październiku do nich pojadę do Domu i tu ją przywiozę. — O Papie nic nie wiedzą Panna Anna niby nic zdrowsza, siedzi w krześle i przynajmniej przy mnie, dobrze a mniej do rzeczy rozmawiała. — Że nie Mama nie wiedziała, to się to nie zawsze dzieje. Jack to Pan Józef, ale go nie dziwi jeszcze. Ona nas takie tam dziwami przyjechać. Pan Feliks dziś przed południem wyjechał do Wiednia. Ona na wsi. — Pani Adamowa do tej pory nie widziałem, ale zdrowa, jak Mama powiada ciągnie z Pannami. — Tytusa do tej pory nie widziałem się go ciągle, bez on nie spieszy, pomimo że nas nasze stanowczo. Pan Kajetan tak jest. Jack takie Pani Borkowska z Izabellą, które to ostatnie widziałem wczoraj z bratem bardzo wesołą. — Mamie się zdaje że tych nie przyjedzie, ale które wszystko z Panem Kajetanem nie ma tej wsi. Ten klos nie będzie Pan Józef lub Pani Morska, ale się tego pomiarkuje Pan Kajetan na wyjechanie z tym, że one zostawił tu wsi: i do Trenczyna. Mówią te Mama że się Izabella bardzo grzeje. — Od niej takie wiem że Pan

Dam Kazdam na cenę swoją tylko jak nabrdzę kalkulowac? – Na Pięć opowiadanie nazwała ii dziesiątek nic dać nie chce, i zaczęła się oraz gdyby miała to by tak niewolita, mówi ii Tylko tylko z tatki Pana Józefa i Pani Stanisławy ii utrzymuje. Wiele konwersacji dzisiaj o nic przyjaciół powiem. – W interesach prawie nie uczestniczy Pan Cobla ojciec. – O tamtych tylko z Radzyńskim gadałam, bo mnie to samo Panna kalkuluje, co tam ii powiedział że będzie płacił ii 1000 zł. miesięcznie, ale o jakiejś Pannie bardzo zręcznie obchodzi się dowiedzieć. – Kazia Henryk opowiadał mi ii się chorują na szczęście kochanie dziewczę. – Zatęczony Kasiek oddaj Zawadzkiemu – Zachodzi swoją w najmniejszej radości – Wczoraj wypuszczono 39 więźniów, gdyż chorzy ich do na 12 lat skazani, trybunał sprawiedliwości zmniejszył ich za niewinnych i wypuścił karat. – Różne osobliwe rzeczy z tej rzeczy opowiadają, ale na dziś dla mnie za wiele pisać, wstrzymam się jutro wpół do dziesiątej, a tak kończę najserdeczniejszym uścisnięciem ciebie i Mieszka, który szczęśliwy i jak o Tobie i mi tak za Tatkiem wzdycha jak Tatko za nim. –

Jutro więcej. Idź Dam na pocztę może będę mógł co dopisać, a teraz dobranoc.

Twardek

À Madame

Madame de Pavlichowska

née Comtesse Dziedusycka

à

Czechinie

Przeciekam jużem w domu i do Ciebie pisać mogę moja najdroższa Mniecia! a niby dzień zeszły mi na niczem, chociaż tyle mam roboty jak nigdy, to tylko Boga dziękuję iż zdrów jestem, bo niemogę zapomnieć wczorajszego bolu głowy. — A Ty i Miecik jak się macie? — widziałem dziś Mamę zdrową i w dobrym humorze a Panna Antonia tak jak zawsze. Byłem u Pani Borkowskiej i widziałem Izabellę byłem i u Pana Józefa który zdrów tak jak go dawno jeszcze nie widziałem, sam nie wie kiedy ona przyjedzie do Tyszowiec nic nie mogąc mi powiedzieć iż pewnie za Panem Kajetanem kazał wszystko dobrze pojedzie. — widziałem i Pana Kajetana z synem, który nieźle jest widzę że niewie iż tu jest Pani Borkowska, jak to i Pan Ludwik, ale jeszcze o nim nie gadałem tylko się witałem. Wszyscy się zdrowi, tylko Izabella na głowę dziś cierpiąca. Do Pani Zamoyskiej posyłałem, zdrowa, ale jechać dopiero zdaje niewiedziałem. — z resztą nic o Twoich sprawunkach nie wiem jeszcze dowiedzieć się nie mogę. — Panowie się grzeją i weseli. — Spotkałem Baronego, mówił mi iż zdrowi jego pojechała do Rozwadowic na dziś urodziny Laury. gadał mi o tamtejszych bytnościach w Rozwadowicach, lecz ja o tem niewiedziałem. — Kelisiński ciągnie tutaj — wkręcił się jużto do Pana Józefa, a powiedział że go Ty do niego posłałaś. Piszę do Ciebie moja! różne rzeczy które się mnie obchodzą, a nie piszę najważniejszej Pani Borkowska była przed tygodniem w Jabłonowie, widziała Pazyę, który zdrów i wiele z nią chodził po ogrodzie. — Ona twierdzi że on tam pewnie nie przyjedzie? — Moja by była chęć, ukończywszy tu interesa, pojechać po Ciebie, zabawić tu przez tydzień a potem do Jabłonowa i Korniowa. — Co Ty na to? — jeżeli się z tą moją myślą zgadzasz, to się prawdę przygotowuj do podróży. — co tu Miecio robi?

wyh: grzesznych: á niedrwalych: mu kapryscowac: bo bych: sij w: drodze
z nim zagrzeta. — Vlentuj go serdecznie dómnicj a sama prosz,
kochaj cata Dusza do Ciebie przyrzeczonego
Pijbl.

à Madame

Madame Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Duszo moja! Jusz to niemasz sposobu, abym mógł rano pisać do Ciebie; dla tego tylko wieczorami, siedząc, muszę czasem, aby się z Tobą rozmówić, a dla mnie, koniecznie jest potrzebném, i jedyną moją pociechą w oddaleniu. — Wczoraj powracam od Mamy, w której jakimś byłam humorze, silę się być grzeczną, ale się jéj to niedosyć zgrabnie udawało. — Zresztą mi się Cię pewnéj, bo Ci chyba dogadzam, a ja jéj na to, iż Cię dla tego więcéj, aby Ci jak najlepiéj było, i że to powinnością moją zdaje się o to. Dziś koniecznie chciała, abyś do przyjścia nie czekając na mnie, i że to raz skończy aby się biesiadą nie wydłużyła, była u nich Pani Adamowa z Harrenia, która wczoraj się po wtorku i pensyonie zgromnie z tego. Ale Harrenia wczoraj, była Pani Adamowa sama była. — Wybiła się na do Lubienia z Bereniki mi. — Nieznam, czyli jutro nie będę w Arzyszczach, byłam dziś u Dufour ler go nieznalazłam. — Swojemi sprawunkami dotąd jeszcze się nie wyplątać, a najgorzéj że się z Krawcem nie rozmówić. Rękawów ważnych, i nie widać jeszcze. Ale ale zachciało się jeszcze i Mufki, chcę a będzie w niéj widziałam Kasiulkę. Nie do pozy nie jak się zmieniła, i słuchu nie mam piękności, ale powracając że to przez to że jest w ciąży. — Zimuję się bardzo będę na nas na 12 i 16. a zresztą jeszcze o tém Harrenia Hannicki mówić. Książe Henryk dziś odjechał, zadrożny na bardzo, bo wolał tym razem przyjść niżeli na tym pojedzie Ciebie i Mierka uściskać. Twój Nikodem

Ulanio

Dziś mieliśmy list od Zawadzkiego, będą dobra i przyjemnéj mu aby dziś pisać.

à Madame
Madame de Potocka
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

List Twój 24go pisany z największą radością odebrałem, i najnowszej
Ci za nie dziękuję, bo bardzo byłem spragniony wiadomości o Was. Nie
wiem czy we wtorek nie będziesz miała gości na obiad? Jeneralta Br.
rozumiesz z żoną Starzeńską a Domej, ja ich nie widziałem, ale mi powia-
dał Pan Ludwik iż w przejeździe do Ems zjemy chcieli wstąpić do nas,
dobrze więc będzie, aby tak rzeczy były urządzone, że gdy przyje-
dą nie wiele by było zakłopotania. — Pan Ludwik także z całą swo-
ją familią obiecuje się do nas tego lata. — Pozdrów Pani Walerjanowa
donosiciela, że się ta jesienią przeprowadzi się w Galicji dowie-
dziawszy się! Niewiesz pewnie ile to gdy mieć, który o Galicji pyta robi mi
przyjemności. — Byłem ta w mieście o którym mi pisałeś iż się
stara na Bronę i zajdę 10ty w srebrze na nieszpor. Byłem ona u Bielskich
i sam który ta jest chorała jej. Jest to kobieta prawdziwie krzyżowa
bardzo mającym, nazywam się Puziachem, byłem widział tak u Bielskich
do wszystkich dzieci za dozwoleniem, dobrze ubrana, lecz niestety dzieci
zawsze nosić, byłbym gdy tego konieczna potrzeba, na spowiedź Twoim po-
kój, jak teraz się to robi zgodzi się, żeś to niestety lecz nie źle, po polsku mówią
Pozostałem się dziś z Wawrzyńcem, który wszystko najlepiej zrobił obiecującego niebieskiego
sobie, tak przerobił się z epoletów srebrnych szlakowy. —
Byłem dziś u Arcybiskupa, który za mną długo rozmawiał, i byłby to jeszcze
nie przestał gdyby nie był nadszedł Pan. — Potem byłem u Księgi. Pozostał
się z Ostrowskim, i wszystkich aby był w Mszy, bo ona stara i bardzo się na
tym, i pocieszył się że Pan Ludwik to ona ci wyjdzie pisał, sam widział.
Mamy mieszkanie w domu, byłem u Pani Borkowskiej, niemiła bardzo i długo
lecz jak wyszedłem byłem przeniesiony zamyślenia tysiące, tak teraz byłbym
tym zajęty. Dziś i w wieczór nie dojdę mi listu tego który jeszcze trzy razy
czytałem pisanie dobrowolnie. Bo jest jedynacha a dopiero wyjechał
do mnie Borkowski z Żoną. Dla tego byłbym najniedomiejsze dotrzymał
Ci mieszkanie i błogosławieństwo Dla Mieszka o prośby abym mi
Kochanie drogie moje Mieszko, tak jak Ci kochan Twój

Niedziela Przedwczoraj Gawalowski

Bądź tak dobry i powitaj co dzienna dowiadywać się o zdro-
wiu Dobrzanieckiej, z Rodu by była Ty pierwszej kobiety. Matka
niech to Tawrathiewicz czyni. — Wiele w tym mowy kurtki do
Pana Zygmuntowskiego. — Tawrathiewiczowi powiedz iż niemasz
lepszych antydotów jak nasze Dawne, na to się wszyscy znamy
zgadzają, niech się więc o takie tenis sam stara. — Wiedzam Cię
i całuję cię uniżenie wraz z Matką

Twój
Gwalbert

à Madame
Madame de Pawlikowska
née Princesse Dziedzyska
à
Czechinie.

Dziś mnie ciężkie moje Uwiadczenie! jakaś napada tęsknota
i niewiem sam czego niespokojny jestem, pieśń więc proszę
Zwrotkiewicza w dzień piszę. Sam niewiem kiedy się ta uroda
aby pospieszyć do was, kombardziej, że mi to wszystko nieturzy.
Dziś mało wyjechałem, tylko na obiad i wieczór do Mamy, nie
Ciągnie mię nigdzie dzisiaj nowego, bom się z mało widział osobami
ale za to miałem wizytę Pani Borkowskiej, która z wielką przyjaźnią
tu była pytała Pannę Sabinkę prosząc o poradę w bibliotece
co dla mojej wojaży. Jak to boleśnie kiedy się tak ciągnie
tak stworzony na tej dalekiej interesujący. Mama także się za mną
wstawiała, bo ona przyjaciółka Fizerowej, ale sama nie pójdzie
wstawiać, to

[illegible]

A Madame

Madame la Princesse Pauline Wolkonska

née Comtesse Zamoyska

à

Czaehrine

Ani mogę znaleść czasu by ci chociaż kilka
słów napisać, moja droga siostro, ale ci tylko
donoszę, że cała bardzo zmartwiona, bo ta przyjechała
Pan Kazimierz i tęskno z nim tak mi nieprzyjemnie
jakoś, ale jakoś i to Bóg da zatrzymać
Kazimierz i kilka we Czwartek a najdalej
w Piątek tam stoją. —
Całuję Cię najserdeczniej i Mireczka.
Poniedziałek

Anna.

LEMBERG
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à Cechinie.

Pociechy i odwrzynku dużo mojak w tém piśmie sze-
kam, nigdy jak dziś niebyłem tak bardzo interesowa-
ny kuny, wiadomości iż Ludwik żyje. Gdybyś ty była i
choć spojrzała mile na mnie, jak byś znalazł ul-
gę i wypoczynek. Ty zajęłaś niższą potrzeby życia mo-
jego, a w oddaleniu bardziej to niecki tobie cudzej,
Mama twoja trochę dziś słaba, na katar który sobie
przez nocowanie nóg wczoraj wodzie a do tego przy-
dtrzymy nas, przez który płotek Niezabitowski stu-
dent [illegible] sięgnęła, leży w tóżku. Nie byłem u niej na obie
dzie, bo mnie stary Lehmer prosił, bez zarazę po obiedzie
wpadłem i zastałem P.n Felicyan i Zawadzkiego, a
Maryesia z Aborskim dopiero byli wyjeli z obiadu przy-
była przyjęta P.n Borkowska z Żmij. - To ci wszystkie
o jéj zdrowiu. - Wczoraj trzy wyśliśmy byli odwie-
dzić gdy P.n Bron: siedzi na górę, bo chciała za mną
widzieć, ale dzia z dziwną jakąś miną, nie dała jéj go:
Gdy niewiem czyli to nieładna, czyli przypadek, aby
wczoraj drzy widzieć miała to sprawiły, bo cze-
mu to cudzemu mam przypisać i jéj dziś u Ma-
ry nie było, bo chcę swobodnie w domu odpocząć. /

Wczoraj przyjemny był obiad u Księgi a wieczór ogromnie krzywo dwiedziny. Na obiedzie, tylko gorajska i głogowska z kobiet były, oprócz księżki Kłobuckiej. Reszta za tego co to miał Chadnicki. Nawet było tak daleko po nią jechać. Z naszego było Księżna Sapiehina i Lubomirski – Potocki stary – Skrzyński – Leopold Kossakowski – Gorajski – głogowski – Stanowski i Twój Wuio – Wieczór miała nij jak nudny, Maryna najlepiej podobać bo jak niebyłem. – Pisałem do Izy kolacji i kawaleryna przyjęta i że tam najpóźniej w Piątek będę – niech więc Ks. Wawrzeniec Komendyneroni czyszko tak jak tamte ostatnie przedaje. – Co do biustonoszów tracę respekt nad niej, ale nie zniechęcaj staranniej. Bądź tu jakaś Panny nie myślę z nią mówić, ale mi ją zdaje że jej z nich śmierdzi obcinaj i jakąś praerkę. –

Jeżeli jakie będzie okazyja, to przyślij w moim zegarowi dla Mamy, a i chleba, bo tu dwa bochenki jej dałem i bardzo za nie dziękowała i ważą chleb nasz chwali.

W tej chwili wielkie tu burze przeszły, nawałnica wiatr z gradem, czy że nas Pan od tej biedy tamte uchowuje nie wiem. –

Dziś dodaję do wczorajszego, że jest nadzieja dostania Panny, przyrzekła jakąś kandawę, ale tak mnie to ni

tureau i zagubiony, że nieznośnem z nim mówić, nie
ona jakto przyjść. — Teraz, moiskem Cię całuję
Dwoy a Miszeka błogosławię.

W Lwowie

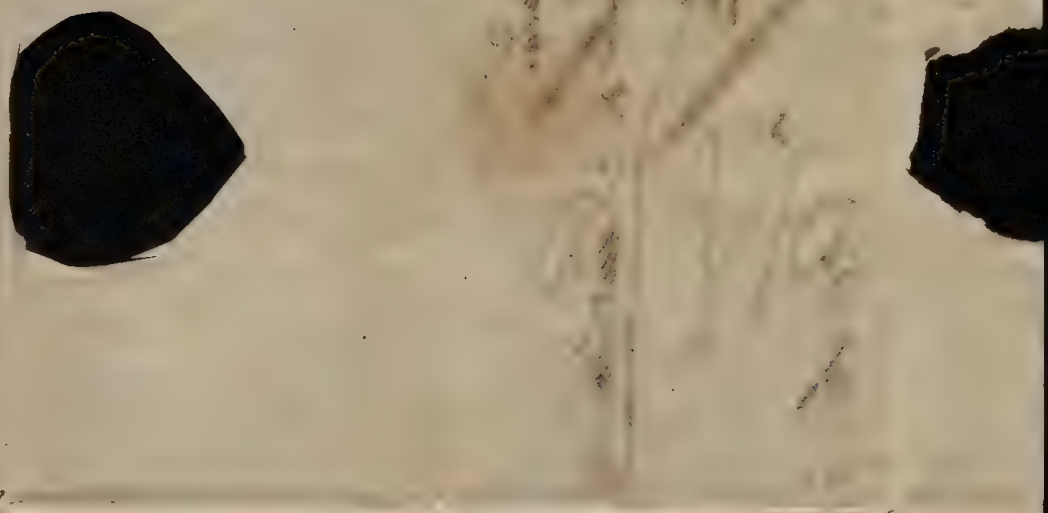

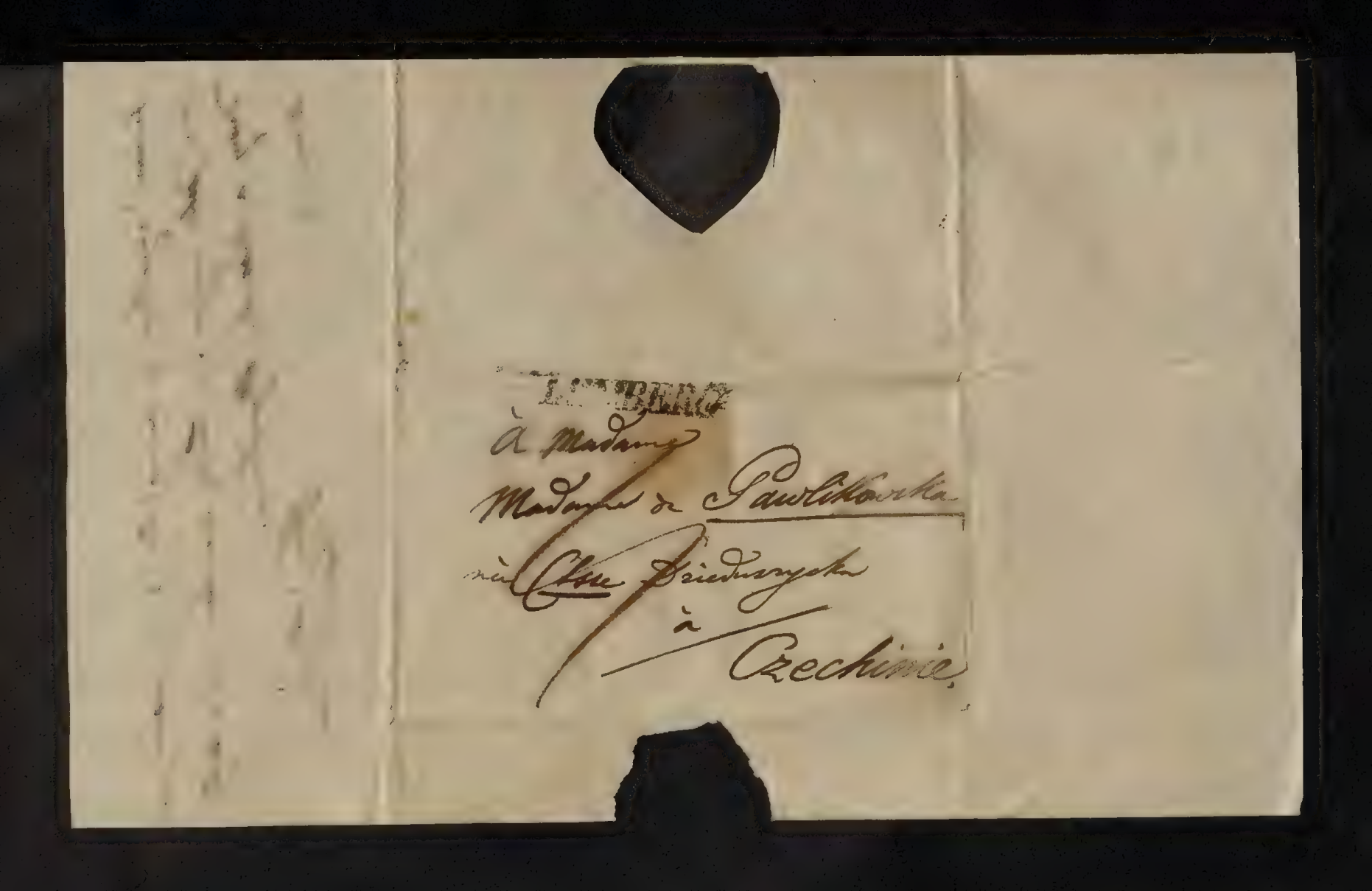
LEMBERG

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Dzień dobry najdroższa moja Umiłowana. Wczoraj mówiłem tam pisać do Ciebie, bo jak to ja mawiam, rozstałem się, wróciwszy więc od Mamy, dopuściłem tę chęć i do tych odprowadzeniem ... Mama wczoraj wstała była, i jest zdrowa, o niczem nie marzyła, tylko o Tej, która znachodzi niestychanie odmienną, i jak mówi ogromnie brzydką. — Miała ona wchodzące, rozumie się Ks. Ks. Za przedstawienie pomiarów mój niewidziałem tego. Pojechała ona z Bablą do Brodów, dla kupienia materyi na suknie, bo jéj reszty ci do wyprawy potrzebne mają. — Nikt z jéj rodziców nie wie z pewnością, czyli ślub będzie, a tém mniéj kiedy? — Tytus i Eugeniusz temi dniami oczekują, a jak powiada Pan Bartkiewicz przyjedzie on w celu ułożenia działu do czego wszystkie papiery przygotował, i do czego Ty powinna być zostawiona. — Zawsze więc lubi rzeczy ułożyć Twoją, abyś wszystko ta przyjechała! — Wczoraj dotąd jeszcze nie wyjechali. — Wczoraj przyjechał tu Kopp z Frankfurtu, co to ja u niego kupuję wina, i przyniósł mi zygarecek obiecałowany u niego, że go mam, Tobie Dziękować powinienem, bo bez Twojéj wzmianki nigdyby mi nie przyszedł do niego. Co by też tam robić, dość mi bez Was tęskno. — Postanowiłem oczekiwać Twych Pracy, jeżeli to zbyt długo nie potrwa, to przeciwnym razie, jeżeli to zbyt długo trwać by miało, to pojadę do Ciebie! — Zbliża się tu jarmark w Mościskach. Dowiedz więc Ewuniu, niezawodnie by tutaj dawno pieczywali dla większego bezpieczeństwa. — Jeżeliby chciała i potrzebowała Lekyj

przyjechać, to byś była zamknęła przed twoją klapkę, dla tego ci jak najprędzej przez, kap ci jak najpilniej. — Chciej mi także donieść czyli ci chodzi? — Panna o której ci wczoraj pisałem do tej nie byłem, pojechałem za nią do Landowej ale ta mi nie, gdzie ona mieszka, a jutro u niej nie będę. Wróciłem do domu aby tu list wygrawić, i twój moją drukę czytałem, potem stodkich, mnie życie dają jak za razów, wierzaj mi, iż bez wzajemnie w Krakowie byłem nawet czasu, gdybyś mnie nie kochała. Jest to szczera prawda który tu piszę, a gdybyś we wnętrze moje zajrzeć mogła to byś się o istocie przekonała.
Do moich wszystkich bied, jeszcze i ta potrzeba, że mi się na pieniądz wzrod zrobił, który mnie męczy i utrapia, lecz to w krótce minie. — Niech cię wychodzi.
Jutro z Kr. na Jarmarki zatelegrafuję, kiedy o tem o interesach. Jedziem do domu aby ci różne rzeczy pisać, a widzę list twój odebrałem i wszystko gdzie się z panią co podziało, nikt tu tutaj i tylko ty w myśli. Wierzaj mi Antosiu że pisać mogłabyś mnie się pisze w myśli niemiłą czytać, tylko ty. ty i ty. Wierzaj Antosiu moja, list jak w domu wytrzymać niemogę, chcę się znowu z tobą widzieć, aby nie myśleć do ciebie, tak bardzo, być się umartwiać do ciebie, tyle list twój myśli a przynaj: mniej myśleć o tobie, wiem moje kochanie, i jeżeli mi za złe moją

wartości to kochaj z litości. – Różne różni mają natury, moja
jest ta aby tylko Ciebie kochać. – Ty droga Marcia powiadasz, iż
Cię pewien, który Ci wówczas powiadam. Cóż ja winien, że
kiedyem się widział niedorzecznie i nago od stworzy w serce ulepszo-
wienie. gdybyś Ty mię była widziała, ja bim się przy-
wlókł z miecha, a jaki twarz twój jakem gdy twój list
przeczytałem. Skrzywiłem Marcia moja ale Twój świadkiem za
i wrzód mi mój dokuczał. Może to prawda spotkajmy się
stanie przy stoliku przy piecu, ale nie wolę twoje-
mu listowi, i tak jest w istocie.
Wszystko co mi pisałaś stanie się tak, a jest i przed
listem twoim wstałem materyjek i ptaszenek ale
nie zgubem niewiastom. Serce twoje kocha nadzieję moją –
cnotliwą twoją jam wzbudził. Marcia cnotka gołębiem sta tego
najwdzięczniej ci ustępuje Miłość wielkim błogosławi.

Środa.

Twój

à Madame JEMBERG

Madame Dr. Pawlikowska

née Drewnowska

à

Czechinie

Wczoraj ze Mamy z obiadu widziałem się z bym panny
o to jej Lindowa była przyjęta, umie ona angielski
i włoski robić ozdoby i wielką ma metrykę. Bez piękna podoba
mi się z miny i mowy. Wstydliwej stroiła być na żebraninę, ale
ci wszystko nie jej najlepiej powie. Matkowski, który ją zna.
Żeni się ona — Wojnarowska. — Proszę Cię więc napisz mi jak
najprędzej co mam robić, bo jeżeli mi będzie z miasta coś
kazać. Żadnego napisać. — Jeszcze to co to kazał z Medyki wyjechać
to, obiecała jakby Dziewczyna jak można Onufrowna zdobyć
przyprowadzić. Niewiem czyli zechce przy Lwowie. Drugiej nie
jest zdania, gdyby zdobyć była, to by się przydała wszystko. —
Oprócz tego Klucznika o to jest u Mamy Daje jakby dziewczy-
na z Klasztoru, która ma bardzo piękne ręce i wielkie
mi upodobanie haftować, jest to jakby Klucznika którejś zakonnicy
o to by ją na mi umieścić chciała. Młoda to bardzo
Dziewczyna, dopiero lata dziecinne opuszczająca, ale
jeżeli w istocie to co mówią umie to mi do usługi
ale do roboty by ci się bardzo dać mogła. Mogła
by ona rozumieć w Klucznicy a do roboty zawsze przyjdzie
dzić.

To wczoraj napisałem, dziś mi pisać niedozwolili, a że Mamcia
jutro z Lolkiem odjeżdżają zatem więc i ten list który
przynajmniej Cię obejdzie to o ile dzisiejszy względem odmienia rzeczy
nie zmieniony ale, pisać, żadnych zalecenia. Dobrze to Proszę

abyś my z tych rzeczy byli skontenci.
Tylko za tem, a do tego dotrzymanie my iurdeciuszowi
naśnieniu stu ciżbi i bto gwarancyi ihra dla Miasta
Elbing
Cwardek

Najdroższej
mej Unii

Wół mego wrzoda zapędził mnie do Domu, bo gdy się a
dubiem rozbiorę to mi niewównie kapie, i jużo swobo-
nie się ruszać mogę. — Zupełnie cieb tu zastanie jużo
w domu wygrawionych Dziś ludzi. Datby to Bóg, aby się
nadali, ber jakoś o klawerdynerze powątpiwać zaczynam
Co do kobiet wielkie bieda. Nieiem czyli prawda, ale
mi Hannusia powiadała że Suchorzewski Dzierżawca
ber stróby, chciała by się wyjść do Ciebie w stróby. —
Uniwersał ciągnie się zprzedaży, i tygodnie mogą kurwiadzić.
Mama zpodziwu się na wobok czytaw. — Dziś jeszcze nowy
na kwasz zostałka cis pisata, ale jużo przy obiedzie
zdrowy byta, tylko nogi ta nie wiecej nadwerwt. — Po
obiedzie jechała na przejażdżkę i teraz nie dziatam się odpo-
wiedz. —
Nieiem prawdziwie, czyli te wczoraj stróży czyli dla Cie-
bie, i pisatam dziś do Ciebie aby tam nakat. Przysła-
ta te ta byta Trufliniczka jakiś na Ozaj, który zacza-
tam akertik z domu, powiatam że do Suchorzewa,
bo te kobiety stróżyta ta Wakerowy 2½ wrota, dano
bowa ją chwali, ale byta wam tam do Dzieci, ale
ją wstyd, bo wtedy, i drzyć się podobać nie
a przytym od Trufliniczki. — Na prawdę byta jużo
ładna, ale żadna z nich mi się nie podobata.

/

Na Kluczowicu, takie przez ten czas dwie były, ale żadna by mi niewygoda była przydać.
Moje interesa, nie dobrze idą, i tak nieustannie jakaś była kontrakt[illegible] biedą mnie prześladują. Radbym mi wiłkowiek dostał, i chciał do ciebie, bar i czynności trwające niedozwalają, i nadbym mi doradzał Tybie, aby widzić, czyli ty zdoprawdy tuby będzie potrzeby, a tak oprócz biedy i tęsknoty nic dostawiał nie. — Co wy tu bem robić? i czyli tak często wolno, jak ja tuby Was wspominam tuby, tuby bez Was prawdziwie biedny. — Kupiłem tu herbaty, ale nie wyłapam. Pamięć tuby moja dusko, aby jirieli mi trafi sprzedność przystać tuby ogrodowi i chleba. — Chciałbym Mamie oskarać, iż przeszłości swojej zniewala nas takie do grzechów. —

Czwartek

Dziś, aby uniknąć niestannego urażania wszedu nego przy chodzeniu, postanowiłem nie wyjechodzić z domu w mi[illegible] bo rozebranego nic nie dolega. — Byłem tu jeden dziś jakiś interesujący się na Kluczowicu, ale to nie dla nas. — Dosze te taje ogromny, jirieli tak u Was to biedą wielką w gospodarstwie. — Powiedz Tam. niech mi o wszystkim donosi, o nowinach, o wiatach, o zbożach, o rowach i kupcach. — Czekam decyzji twojej

wyjść dam Panny o której Ci pisałem, a to byłem u Ciebie
bowiem, bo bym jej w tedy nie zastał, i napisałem abym po
niej przyszedł. —
Koniec listu bez wiadomości czy wyjazd nastąpił
i natowanie Miasta

Piątek

Jan Clark

Lwów

Madame

de Pawlikowska

née Dzieduszycka

à

Czechnie

Kiedy mnie po całych dniach wprzody nagubaliś i ledwie
mówiłem wyjść zdrowo, Dziś powiewanie niewychodzę prawie
tylko czytuję i z tego bardzo kontent jestem, bo wolniej we-
dle mogę jak naturalnie, wzdnie przy mniejszym ru-
chu mi tyle dokuczą, i bytbym bardzo kontent zupełnie
gdybym tylko Ciebie Duszko moją mógł widzieć i
uściskać, ale mi ogromnie tęskno bez Ciebie. – Niech
się interesuje Bibliotekarz, i odebranie należy, ale mi się
porządnie pisane mnie te wiersze mogą, bo jeżeli byłem
przywiązany do Ciebie-Podobno i Jaworowicki a Kawa-
ryan nieboszczyk, jest wszystkim zgan, który mnie chce
stąpiły wprowadzić. –

W tej chwili odebrałem list od Ciebie mnie mi o Tobie nic
piszesz, a nie przykro. – Na list ten zaraz odpiszę i
wyprawiam do niego jeszcze dzisiejszy poczty, może
list jeszcze pójdzie, ten jutro dopiero wyjdzie? – Kiedy
ciągle wszystkie natarczy mnie abym to Dzień miała
przyjemność, to ich już wiele, a przekonany jestem iż
się i u nas znajdzie, tylko się nikt o to nie stara.
Szkoda mnie moje życzenia, a tyle. –

Pan Felicki był tak łaskaw i widział się mnie przeszło
dwie godziny rozmawiałszy o Tobie, a to mi bardzo przy-
jemnie było, ulżyło mojej tęsknocie, bo mogę, kiedy o Tobie mogę
lub rozmawiam. – I dziś takie nie mogę wytrzymać, bo i
bardzo brzydko i z wszystkim mnie nie wiele kupuję, to wy-

w domu robię, i miły mi dopilnuję. — Dziś chciał Jarmiłego z Chmurowatki, powinien być chory, i z domu nie wyjeżdżał. — Jest to Sam chorowitki, bo mi powiadał, że żona jego tak jak by na piersi chorzej, i dzieci odtrzygé musiałaj, bo wrzód powiadał by robił. —
Do tego, moja Ulcia drogia, bardzo mnie martwisz, że źle bardzo pójdzie gospodarstwo i intrata bardzo ci zmniejszy, a na owce bardzo takowe nie przyjdzie zarobek. — Proszę cię więc dusko moja, przewidujże się nas biedy wielka rzecz, — zawołaj Zuzi i poleć mu, aby jak najstaranniej strzegł, aby owce w najsuchszych tylko pastwiskach, — aby ci wielkimi upałami chodził o sól i o owoki dla owiec, niech ma tęgie znaczne zapasy, i niech czyste dojdą owoce Matkowe. — Cynamon i strzemienie niech podług możności porkupuje, bo gdy przyjedziesz będzie to i cztery niedzieli należycie umyty, a i owoców to zawsze dzie. — Siana zaś i pasy niech co tylko można, choćby tylko garstkami zbiera, i niech ci do tego przyspiesza że karmić będziemy siecką. — Niech mi z warzywkiem dziś nie, takie jakie nadrzeją z kartoflami? — Powiedz mu że zbiór bardzo idzie w górę, i tak przenier tobie jużem po złi płacił. —
Przyszło mi to na myśl moja Ulcia mi, czyli by nie dobrze było, abyś ty twoje futra i szale obejrzała, bo to rok miłom upoważnia. —
Tobie dziś tak obszernie list ci powodzi w Medyce obawiam, jeżeli tak dni kilka potrwa, wyjdzie sobie a mnie w pokoju wodą przez okno nagnatoi. — Kota tu i dla

Twojéj kąpieli nie stuszy, a i Mieszko chodzić nie może
co przecież dla niego jest najpotrzebniejszą rzeczą, bo świe-
że powietrze, ruch, zdrowie mu i cały dzień mogą. —
Wstaję abym list oddał na pocztę, więc Ci najserdeczniéj
ściskam i wraz z Mieszkiem całuję

Sobota

LET[illegible]

Madame

Madame la Pawlikowska

née Princesse Dziedusycka

à

Czechinie

Najdroższa Lilo mój wyprowitam jusz powtóry, gdy nadeszł Maks, kto Ci tam oddał pieniądze dla Mieńka, a który ręce kazał mi zrobić co Ci się zdawać będzie i pierwsze śpowiedź, podobno najlepsze takowe krzyżem jak się mam od Marysi. — W tej chwili odebrałem Twój list wczorajszy i aby Maksa nie zatrzymać spieszę nań odpisać. Mój wyjazd nie nie jest winnego, tylko powtóry wrócę, będę więc z tego względu spokojny, a któż potrzebuje gospodarstwa nie martw się, bo w tych okolicznościach martwienia tylko zdrowie psujesz, a zdrowie Twoje drogie nie jest nikomu najsłabsze światu całego. — Zmartwiłaś mnie Twoim zdaniem, i mocno jestem niespokojny, jednakże nie chcę Ci radzę nieznać. Wszystko to do potrzeba bardzo ostrożnie zapuszczać, aby nigdzie a nigdzie więcej niezachodził, jak tylko w drzwiach wyprowadzony a jeżeli by [illegible] to przyjdź bolu przyjaciół nie zdoli uśmierzy. — Że Wujaszkowa powtóry, jakiej ja mam radzi, a jak ja ugodzę to Ci najpierw kiedy go mój mam przyjaciel. Dziewczyn kurzi znalazł, bo to w to ja Józia przyprowadzato, jusz niedługo jadać. — Klucz nie jeździć nieprzeszł. Wszakże nienawidzę nikogo, a ona nie dokłot, nie nie powodzi wszej, i jeżeli prawda za chorą to wiosz dojedzie, lub ozdrowieje, lub umrze. Kocę jednak że tam znikać nie nie, bo to nienawidzę nie znaleść, wrzą

trafiało wszystko do niczego, a ci niewiadomi
do kogo drżeć, jak do wyjścia, a z tamtąd niebez-
pieczny interes. Niewiem czyli zachcesz tę drogę
nie, która to podobno twojej ostatniej byłości z Pa-
adamowa dworu. Piękna a uprzejma tego jakaś fa-
milia na niej będzie zdawała, a dla tego jej w tej
ci niewiadomej, jak ona do wzięcia. — Jeszcze wszystko
obsłuż, a prawdziwie mi nam radzisz aby co drżeć
w każdym zwodzić? — Selim poprzednie obgadujący
nas dom najbardziej, a do tego nigdzie teraz niemasz
dobrych stron, i wszyscy się żeby co było z nimi do
zniszczenia mają. — Jeżeli Obrzelski zechce to nam kaz
dać do Niemiry konie? — Siedem ci niewiadomi
oczekuje z niecierpliwością wiadomości o Twojem
Drogi, niech mi więc jaknajspieszniej pisze co tam
nowego niepokojącego Twój cały

Sobota.

Dzień dobry moja duszo. Boli mnie, że tylko tak, a nie serdecznym uścisnieniem i ucałowaniem, które by aż do serca twojego przeszło, dzień dobry oddaję. — Ani pojmiesz ileś mi tobą ożywiony, a do tego i uspokojony z rozmysłu twojego. Może niepotrzeba byłbym Cię ubolewał, a twarz moja do twojej przyciśniętej, jakby przed przymusem ukryć. — Ja dziś bardzo mało spałem, wprawdzie nie dałem się strwożyć, ale więcej za to jak kiedy kolwiek dotknęty, dla tego i dziś dnem nie wyjdę. — Wczoraj pisałem Ci przez Oborskiego, i dla tego teraz nic nie piszę, prócz tego, że mię jak najwięcej obchodzisz, że nie chciałbym ci żadnej przykrości, ale nie wiem jak ci ulżyć. Chciałem ci twojej ulżenia podać, ale nie wiedziałem, bo do tych mię gorzkawa. a jak na zimno nic pilnego, chociaż wszędzie przytomny. O Mamie takiej zdania, że nie dotkniesz mię więcej. — Mama bardzo ucieszona i grzeczna. Przyszła nawet dowiadywać się, o mojej zdrowiu i czy ci przyjdę do mnie? —

Przerwał mi pisanie Pan Xawery z którym rozmowa o interesie niemało mnie zmęczyła, a w gorszą dzisiejszą bytność. — Przy nim przyszła Wojnarowska ta sama co była a Szymanowskich, idzie się bardzo wszędzie, i pozdrawia. Ma ona wszystko umiarkowanie do taliéj Pannę malży, i obiecuje starać się tobie przypodobać: gdyby to tylko tak było, — byłbym bezpieczny, bo ja sobie tylko to życzę nie widzieć się moje życie w tym humorze. Przy wyjściu zato o to, że ona wszędzie do ciebie nadaremno, ale dała sobie to wyperswadować. — Rozejrzę pobliskie będzie [illegible] K. C. K. a w piątek dopiero z tych będzie wszystko wyjaśnione. Bóg Ci pisać czyś mnie po mnie przyszłej, bo może ja

1

gdy mogę jechać, to bym ją z sobą przywiózł. —
O rzecz staram się wszelkimi siłami. - Żeby i ty tam
wszakże owdzinę jakiej gwarzobiamy. Nieprzyjaciół nie
tak bardzo jak urzędnik tobie usługę albo też nie-
gdy będzie spokojny i nieobrosną takimi ladacznicami
które ci kiedyś pieniądze z kieszeni żadnej nie mają usługi. - Mnie
się zdaje, iż tobie przy Panu potrzeba dwóch dziewcząt a jeżeli
Pan jak tak za jakby się wydaje, to by i robota
szła, bytu usługa i porządek ja pewnie mogłaby się wszędzie
zawsze, która by z czasem w potrzebie usługiwała Panu. -
Tymczasem żyję, to widać mi więcej tobie tego pisać, i
bardziom się z nim spotkał? Żeby mi dowiódł. -
Kochaj ustrzegaj się

Niedziela.

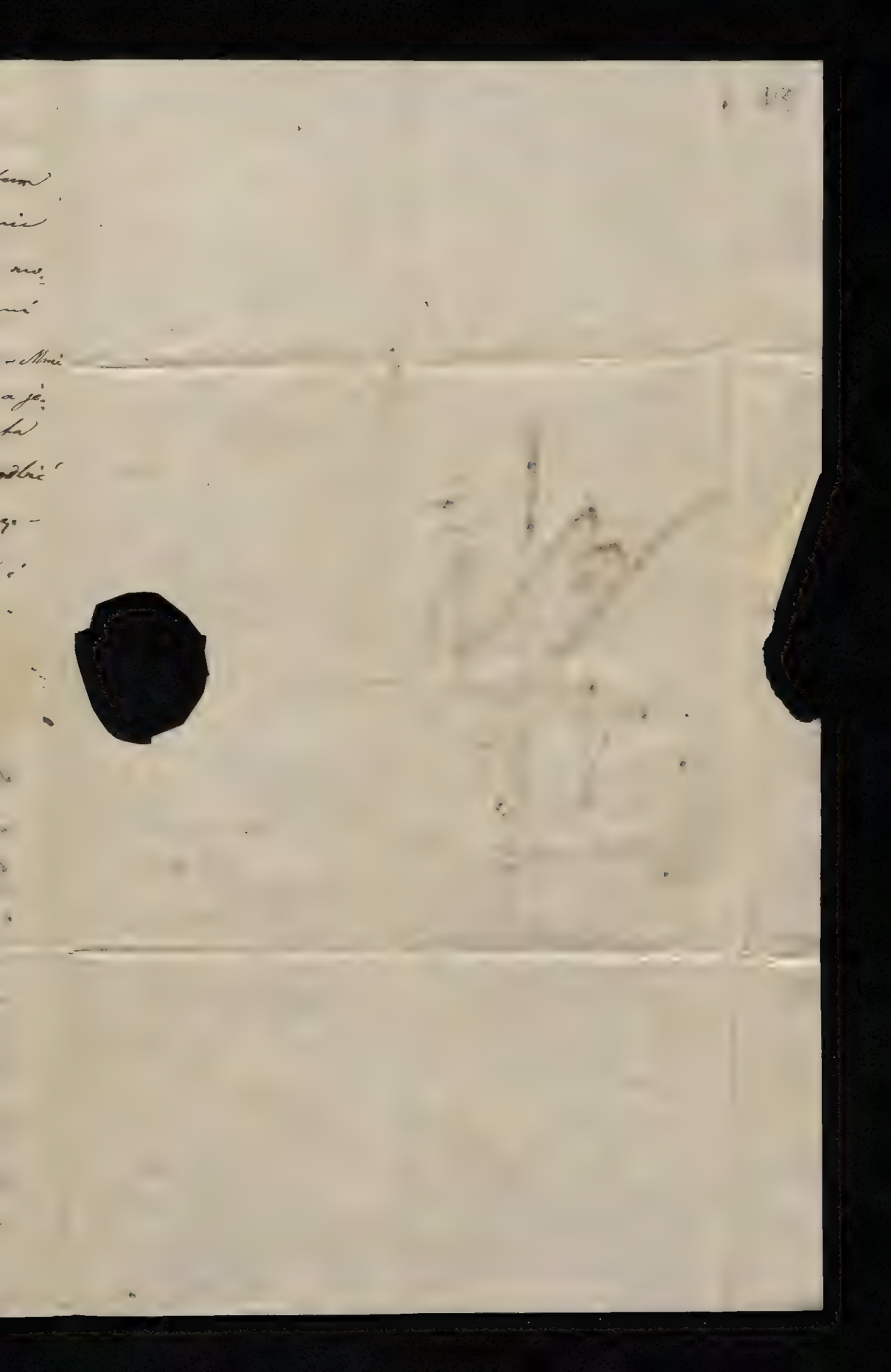

Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechnice

Sam się tajs moja droga Umierka! apreciuje niemogę
się uspokoić niemam wiadomości o Tobie że jużem sam nie
wiem co robić, chociaż Ty tylko na mój list pisz. Gdy by nie
wiedział Ktoś mi czyste dobrodzieja byłbym biegł do ciebie,
ale ten gość niepraszony trzymał mnie w areszcie a i za
interesami pochodzić nie pozwolił, zamyślam ón pojechać i widzieć
moją Ukochaną nikt jeszcze jakie kolwiek dnia tak jutro z mego
życia. — I mnie prawie nie chce się Ktoś jest niepotrzebnie
żyć się więc nie dziwić, ale tak za mało byłem pewny jestem że
każdego tylko bym się chciał pozbyć, i gdy tylko odbiorę
co mi się należy, to w tym bym gotowien na jaki dziwek po-
święcić wszystko! Cóż. — Zawarł powiedz, niech czyta rzecz o
wypadku w Numerze 139 tygodniowej gazety wiedeńskiej
Fremark trwa do 8ge marcbyśmy więc chwilę dłużej z domu
wyruszyli, niech więc myśli o wozach, i przytym ale o desce
potrzeba takiej byście kogoś w tej z wozami jechał, i był tutaj
przy wsiadaniu między tym przy mnie, niech i o takiego postara się ortelsta,
a tak wszystkie gospodarskie w domu urządzę, aby przez nas
oddalenie się jego z domu wszędzie w tego rolnictwie tak gwałtownie
wyjść robotach przerwy niebyło. — Czy Ty się kłopocisz? i jak
się kupiel skutkuje? — Wychodziłem dziś, i wróciłem aby znaleźć
wiadomość o Tobie, lecz żadnego nie znalazłem listu, to mnie
martwi i bardzo niepokojącym czyni. Mnie przy chodzeniu
gorączki bolą ale natarcie się ustawicznie i wpuścić do ciebie bo inaczej

zginę. — Sannie twojej kacatum suchać rzeczy dla Ciebie
i przejrzeć je w Klepach u Marchenderów Mody, widziałeś wszyst-
ko tam prosita aby mię kupował bo ci wszystkie same modi-
, niestawięc nadzieji. Może kiedy Bóg pobłogosławi, Gwarus przy-
ści do mnie kochaq więc wyiadamijcie mi o tem
Powiedziałk, [illegible] mnie

LEMBERG

Madame

Madame de Pawlikowska

née Mlle Dzierzanska

à

Czechinie

Idź na wieś być tem u Mamy, niewierzysz jak Mama
teraz jest grzeczny i przyjemny. - Radbym i ja nauczyć
wynaleźć jaki sposób okazania ile mnie cenię i cenić jej dobroć.
Mówię ci, ani tego ja poznała. — gdyby tylko być tu wiosnie
i chciała będź zawsze miałaby we mnie syna, któryby
upredzał jej życzenia. Pani Borkowska powróciła z Brodna.
Byłam u Mamy, ale sama, bo Zia ma nie kolor. - Pisz
jechał i Pan Zajączkow. - Wiesz, jak Mama powiada nie
będzie tak prędko, i mniema że Tytus tak prędko do
niepodpisze, jedynie tylko dla tego, aby go nie mieniono
teraz ujęć!! Że rzeczy te należą, za wiadomem.
Mnie dzisiejsze wydarzenie, nieco lepiej skończyło, bół się
uznał, ale widzę, iż wrzód przez to przedzi dojrzeje a tak,
przedzi się bieda skończy. — Ty mnie mocno niepokoisz, bo
nie wiem, co się z Tobą dzieje? - a najbardziej się lękam, iż
przez cierpienia, nie nasze usługi. - Za staraniu wielka
bieda, wstydź, abym o tobie przypomniał. - Józia o to była
na końcu, przypowiedziała dziś jakąś, niby to na dziewczy
się, że ona bardzo piękne oczy i kasztanowe, tak biało
jak i kolorami, czarne i t. p. zgoła bardzo ją chwaliła:
Oczywiście czego ja się nie podobam. Lecz cóż, kiedy kto mię skarży
na nędzę, tak o dobrej, jak i złej, widać że zmizerowana

Domyślam się, iż w takim samym wypadku byłaś, a i Józia. Przeprowadzam ją, że ja na praerky wrócisz, bo jeżeli by w istocie tak zdatny był, jak mówi, to byś oprócz pramia i inne z niej zwiastu korzyści, a gdy się oprzą dzi, wogóle byś ją wziąść do garderoby. I na to przystała, lecz kazała ten ją wziąść, chcąc mieć wprzód od Ciebie wiadomość. —

Dziś, dnia 6 mają jest się zupełnie mój wzrok przywrócił będzie wyjść spokojnie, ale czas dłuższy Ciebie na pewny dalej pisać nie powalam i dla tego niektóre Ci z Mistrzem i ciotką ją wyjaśnienia.

Wtorek

LEMBERG

Madame

Madame Dr Sapolikowska

née Ufa Friedmajek

à

Czechinie

Dziękuję Najdroższa moja Mimeczka. — Wczoraj ci nie mówiłem, bo właściwy to Pana Łozeja list się zawieruszył u mnie, że w mieście z wizytą i rzeczą w ogóle nieładną, a przecie o dwory na dobre i wypoczynek przyszedłem, gdzie z Braciom Twojemi umówiłem się — Reszty Kwiatów odszukuję się wiatr jakiś lepszy. Sami Świątni przyjadą, jak ciebie będę więc spodziewał, chłodni i Zimnie przyjdzie. Pan Hajdukiem omyłkowo omal że nie umarł. — I dobrze żyjemy nie nie słychać. Wczoraj wyjść Pan Hajdukiem tak jak widzi, gdzie w ciąż tylko jakieś zgoła tłumaczenia się jakoś wracają, tak że wreszcie z całej siły i Stanisław się wściekł. — Mam te wyjść Listki Pani Morcelin. Pani Józefowa dobrze mimo że listy, ale spodziewam. — Dziś się spodziewam Tomaszewicza, ale jeszcze tu być nie przyszedł mimo tego potrzeby moich Konary, i nella Dalszej mojej Dyspozycji, a tymczasem moich spotkanie gospodarstwa. Bóg z nim do niego, bez się na takie pewnie, że go wcale tak mój nie dojdzie dzisiaj wreszcie. — Zdaje mi się że przyjdzie jako mówiłem przyjadę, abym tylko malarz pomieszkanie wyprzątnęli dla Ciebie. Tutaj się mieszkam i całuję ręce. Dziękuję z całej duszy i Mimeczka błogosławię

Pani Kwiatek

Adam

Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Dzień dobry, moje życie! Wczoraj zmarł do późna u Mamy z Eugenem bytem, i jakoś nie mogłem nic Ci napisać, co mnie i tobie z nic dogodnej bo Ewcia mi ustrasz przeszkadzała, a jak potem mi schodzi, przeszło z jednego bez pisania do Ciebie być nie mogło. — Pani Moreska, jak mi Pan Józef powiedział kazał, jak Ty nie przyjedziesz, i prosto do Drezna wyjedzie, czyli do niej pisać? — Wiadomość kiedy nie mi mówili, czekają na Ciebie, ale dzięki mi za tydzień nie mam etykiet chęci. — Eugeniusz mówił za mną abym po Ciebie do Medyki, co jak by ktoś pomógł Ciebie mnie zwrócił mi chętnie. Koniecznie Eugeniusz miłość stanowczo dla ciebie, a lepi ci bliżej, za przyjazdem wyjdzie mogła. — Wczoraj Eugeniusz, ja, byliśmy z Mamą u Pani Adamowej na herbacie. — Mama w lekkim humorze jak nieboszczka. — Tydzień u swojej Pani, której po wiosce być nielubiana i wzgardzona. — Eugeniusz jego, podobno mi tak wszystko przyjdzie do skutku. — Pan Kajetan Adamowy. — Zawsze Kiewiczowi powiedz, aby wziął po jednym worku kuchni każdego gatunku, czyli klasy wełny — wyjąwszy brakowe i wełny jakiejś tego rocznej i z tej kuchni

przyjechać, ale zatęsknię bardzo i do mojej
kochanej. Ty mnie też kochaj wiernie i całuj
ją ode mnie z ogrodowini i marcinkami
dla Mamy — Tatusia ucałuj i wszystkim najserdeczniej! —

Twój Emil

Wtorek

Gdyby miłych Gości w domu było, to proszę za
mnie kochanej Małgosi ucałować —

LEMBERG

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Najdroższa Ummin! Powróciłem przeciwnie wczoraj od Mamy
i mogę do Ciebie pisać, i tyle mi to przyjemności sprawia
wiedz, że o trudach, kłopotach zwłaszcza, a nawet i o bólu
tu zapominam. O bolu bo znowu na ręku mam
takiego czyraka, jaki na palcu miałem, który mnie
nietak w prawdzie mocno, ale za to ciągle dokuczał.
Nieraz z kąd się ta biedа mnie czepia, i muszę się
zaradzić Rappaporta. — Staneyi dokąd do Ciebie
nienaturtem, a niechciałbym abyś tu biedzi-
ła tak jak w ziemi, chociaż na lato ta okoli-
cya lepsza. Borkowska takiej samej operacyi, i
jak się zdaje, bo z Tytusa niewiele, a raczej nic
niemożna wygrosmnieć, to nie tak prędko będzie
wiedzieć, mnie się zdaje że Tytus odtąd aż do
skończonego Działu. — Dział ten, ile z porządku
wyjść razem o którychś się rozmawiało, dorozumie-
wać się mogą nie tak źle pójdzie jak się tego bę-
dziemy, może nie będzie spokojnie ale cię o to prosze-
ję się do podróży, abyś się na każdy przypadek nie moto-
wał przynajmniej to jak 11ej mogłeś wyjechać, aby 12ej niebyć
w domu. — Eugenia mi grozi odjazdem, ja jednakże przed
Sobotą niemogę jechać z tąd do Jarosławia, chociaż wyje-
dę, abym w zwłokę. Pożegnam was Dziś do Ciebie, i za-

załączyłem kartkę do Zaw.: aby ta go jedynie wiadomiła
z każdej klasy na pięć lat nowo przyjęci, niech więc
tak jak piszą zrobi, a w domu niech wszystko dyspo-
zycje, aby i wolność była i porządek. — Ty dwie moje
konie karetę, bryczkę i konie przygotowuj, powiedz
oraz Stańkowskiemu że zaraz pojadę, aby, aby były
zdrowe, przygotował. — Potrzebuję być tak mieć ko-
szulę i bieliznę zmienną. — Teraz dobranoc dusz
moja

Dziś ci nic donieść nie mam, oprócz że byłem u
Kolitza stoją ich na boru, ale zaraz z pierwszego
wejrzenia się niepodobał i oprócz powtarzki.
Całuję ci i ściskam najserdeczniej a Matkę błogosław

Twój

Adam

à Madame

[illegible] Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Rechinie

Dusso moja! Do wyprawienia listu mego odebrałam twój, i za widzeniem się z Tytusem oddam mu list, który do niego piszesz. — wszystko dobrze kiedyś ty i Mieszek, zdrowaj dla tego nie tracę się nierób, a Bóg da, że i kłopotu i biedy przeminą, a gdy ty mnie kochać będziesz, to ja będę szczęśliwa. — Ale zyskę, mówisz robić będę, dobrześ czyni mi się więc, że lepiej jak wstrzymać się z przyjmowaniem uczynku, gdy ta przyjdzie, to zaraz przyjmiesz i będziesz miała co wypróbować się dobrze, potrzeba tylko będzie mi odwlekać i mieć na myśl ten niepokój, bo wszystko widzę. — I wtedy bitamuj moja Mieszku, staraj się na to aby prośbę, jak pisałam, przyjęto, idzie bowiem o to, aby o naszej sztuce wiedziano, i Żaw. mi nadto się odpowiedzieć oddał.

Chętnie oddałam list twój Tytusowi. Przeczytał go czytali i orzekł się, co i ja czynię, bo byłam być przy tobie, Dostałam także papiery, tyczące się Mikołaja, lecz o nich resach później. — Nadto był w Sabotę w domu, bojąmy się wtorek rano koniecznie wyjechać, by mi być na ręku w domu. — Największa bieda że podróż będziemy musieli mieszkać w bibliotece, bo tam się na żaden sposób znaleźć nie mogę. — Ale zyskę czyni nadzieja. — Jak pisano Kościuszki, Edmund miał być zapobiegnąć nam nowe wojny, ale wczesne pierwsze mi krwią miało go uratować. —

Środa.

Dzień dobry moje życie! Ty bardzo nas niekochasz, bo przez cały, interesanci mnie z twojemi dyskopolskiemi musza. Jakby mnie kłopoty nie były przy tobie dymisji, pojdę do ciebie, zapatrzę się na ciebie, a jak ci jeszcze przy tej, to wszystkie troski miłuję, z jakiemi szczęśliwy jestem, że ty mnie masz przy sobie. — Radzę ci, jeśli chcesz wcześnie do łóżka, to idź już wcześniej to przyjdę wcześniej. — Jest mi więcej pisać nie potrzeba, ty dla tego tutaj na wszystkie ci najdenniejsze z nas tu mnie

Twoja

Cwanek

à Madame

LEMBERG

Madame Pawlikowska

née Hfle Dziedusycka

à

Cechinie

Dzień Dobry życie moje. Wczoraj niepisałem do Ciebie, bo
wieczór robiłem po obiedzie, a w niedzielę musiałem siedzieć
u Mamy, która miała być sama, żydus bowiem u swej
Betti, a Erzio na koncercie Lipińskiego — tymczasem
byli Pani Fiszerowa i Debrin. — Byliśmy z Erzio
u Pani Borkowskiej, ale sami Ją nie widzieli, tu bowiem się
działa z Tytusem coś dziwnego, Tytus miał coś
pisać, a ona się na niego gniewała. ... Pani Bor.
Kowska wotała Ją dziś rano, lecz nie wspomniała.
Potem byliśmy u Pana Józefa który na ory
ciarpi, ale przecie wcale, i piątkowe rozmowy tak
ciężko Ludwi odejść mogli. — Potem pisał mi Lulek
od Artodzia, a i Zenek dostał od Jani i z jej
odpisem [illegible] list i nasze Mieszko do swego
Papci pisze — piszą! — A czy Ty nie robisz czy
li się Ty kłopocze moją Mieszka?

Do napisania o wszystkiej, a tego mnie ciągle
interesuje bytem nagabany. Teraz w krótkości Ci donoszę,
że w niedzielę najpóźniej przyjdę do Ciebie z pewnością
czem, — z którym przedstawiam mamy do dziewczę-
cego zgiełku, do Przemodzka, [illegible] tam pójdę wcze
i wrócę, a że jej wiadomość potrzebuję więc tam
jadę i wybieram, bo mnie pan [illegible] nasz, wczoraj, —

Tym sposobem do pisma 15go wyjdziemy, a wyjechawszy
do mnie bedzie ci 12ty z Soboty niepotrzebny. —
Teraz Cię uściskam i ostaję
Twój do grobu
Mario
Piotrek

À Madame LEMBERG

Madame de Pawlikowska

née Hre Dziedzyczka

à

Cracovie

P/637 118

Droga moja Mieczku! Mimogę nie pisać do Ciebie, chociaż zbyt zatrudniony jestem, a by nie chybić Poczty i niewracać do Domu piszę ci od Cimo- nichiego ten adres, i Mama Twoja, wiecznie więcej pisać będą. Państwo Felikszowie, którzy ozdobą wyjechali. Nikt zaję- ma ich, który jego odbywanie i którzy jej odmienić sistemu by i Mieczku najserdeczniej. Twoja interesu jakoś nie tak zostałem jakim się spodziewałem, bez pojdą one jakoś. Tymczasem niemasz dużej i ile mi Janowi miało powiedzą niewiedzą ciężkiej będzie, a 2° ma być jego uczuć.

Bywaj zdrowy

T

13/6 37 129

Droga moja Unicestko! Śpieszę Ci nowo z mieszkania Jaworzeckiego kilka słów tylko bo czasu niemiałem, a chciałem abyś o mnie była spokojny, i wiedziała że szczęśliwie stąd tam, bo raz cesarz nojmiłościwszy codzień wracamy do domu tym razem cesarskim samochodem. - Byłem u Mamy na obiedzie, która bardzo zgrzana i tłuściutka, wypytywała się o Ciebie i Mieszka. O Tyle nie wiedziała a przypuszczam tak mniej jakby się nie wiedziała dowiedzieć. - Romanowski cała ta na Śniadaniu, bo jak się powiedziała Rzymianka, kłóciła się z kimś i nie mogła się z tym tak prędko przyjechać. Mama bardzo mocno kłania się Tyłko nic nie pisze zostawia to by się było wiele z mim narodzić wszystkim interesów Romanowskich gdyż jak ty piszesz, a ona nienawidzi się na nowo kłócić z nikim oprócz z Panem Feliksem i Jaworzeckim nawet wczoraj jak do spowiedzi szła, to jej w oczy wyprowadzał humor. U Mamy byłem Schramowa i Pani Adamowa z Hanusią która Ci się pisklęcia kłaniają. Mama pisze wiedziała że Marysia jest u Ciebie, ale to gorsza, podobno tam jest i Pani Kanarowa, która tam wstąpiła. Niewiadomo się zdaje znalazła dzieci gdzieś powodzi, a niewiadomo takie że pisze wiersze. Między innemi i koniecznie do Lwowa wam ciągnie, takie to Gromnicka i Zaciura kulej gwałtownie pewnie, a i inne wiadomości które tam

/.

o powodzi bytu z jej" ust za rozumy. — Jutro imieniny Mirowskiej, bytym dziś u niej. — Wczoraj Drietzen u nas, któ bywszy z wielkim uszanowaniem mógł wypytywać o Ciebie i zawsze Miszkach. Kazałam ci serdecznie ucałować. — Powitamy ją o pomoc wszystkim staniejących. — U niej to zachodzi Rzewuska, która ciągle w lamentach za Mężem i chorowitem dziecinie, opowiadała wczoraj bardzo wszystko. Da ona dobrze, a takie jak bytu ciągle z niej gadaczywa. Mówi że chorowała na grypę, a jak jej zawołam przewiadomić to zapomniała o chorobie? —

Tyle wczoraj.
Dziś do dnia dobry dokładam wiadomość, że Maryni jedzie do Rosyi, pojutrze przyjedzie tam po nią Pan Dobrowolski, który nas grzecznie przyjął a Maryni jeśli będzie potrzebowała tam dać [illegible]
ściskam ci serdecznie i Miszka a nie całuję bo jeszcze byłbo ubyć [illegible]

13/6.

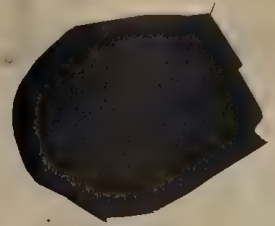

LEMBERG

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Cracovie

14/6 16

Duszo moja kiedy to piszę, Ty znasz zapewnie niepewność, dziś wiszę, bo dziś rano dopiero list o niej dowiedziałem, a i to tylko że Leni dziś nie napisze, gdy tymczasem, jak mi po wyprawieniu listu powiedziano, dziś tam Pani Dobrowolska wczoraj, kiedy ze mną tu pisze, a ona ma niedługo wyjechać, więc nie wiem czy ją tu dziś tam zastanę. Ma to być gdzieś około — ta jej choroba ciężka od Marcy klinika, gdy Rosiałły zwrócą tak tu Bardzo się mało nad biedą Panią zastanawiałem, ale bardzo się cieszę, że ty tam jesteś przeciwko niej w Petersburgu pojechałaś tam Jeremiaszu, w których tutaj oraz codziennie bywałaś. — Drugie zakupem tu, tu nic nie pisze? Oweszko zwoziu na chrzciny wszystko nic a nic nie gniat. Mama tylko to w ciemny a nat Maryczego wie, a ja chciałbym tak jak Pani Mareczka, nasze widzieć wszystko, takie rzeczy cały czas od Pana Ludwika, więc mi za nic wierzyć nie chce. I ja również cały list czemu pojąć nie mogę. Pana Kazimierza tutaj nie ma. Mówią że Tybus nie był w więzieniu, ale się z nim w Petersburgu widział, że był Pan Borkowska w Brodach dla zapisania wyjeżdżamy, ale Mama nie wiedzą, bo tam jej niemogą robić ale by tu do Lwowa dla zrobienia

—

przyjechali: Przyśle Ktoś pewny Mamy interesanci to
jak sprzedawanie Konwersacyi. - Obiecuję mi jakiś Bóg
bez niemiłe nam nadzieje po mój to w niemiłych stu-
dzieje mojemach. Na dziś tyle. Dobranoc Duszo moja, to
jest po jedynastej. -
13/6.

Byłam to u mnie jest to o to jej na bory polecenia, i
miałam staranność, żeby wszystko, aby coś wiadomo. Byłam ona
gorzej niemiła u Chrapiców gdy był starosty w Sam-
borze, a teraz drugim razem to we dworze, i w swo-
dzieje stoi pięknie, a przyszła wychodzona, tak
że się śmiać było potrzeba, a reszta o ony nie patrzy,
i idzie się w za chłopami mieć będzie. - Niewiem
czy tu coś to wynajdę. — Otóż jest jutro to jest
we Czwartek pojedzie po Maryni. - Z Panią Adamową
dziś się rozmówię, i myślę na nią być, aby koniecznie
wynalazł stancyę. — Całuję cię i Mamkę wyściskaj.
14/6.

À Madame
LEMBEEK
Madame de Paulikowska
en Comtesse Friedrichs
à
Utrecht.

15/6 37 131

Wczoraj Droga Mieszka, mija późno od Mamy
wróciłem, i zaraz do Tośki, bo całe dzień nie mieli
sami czekamy nadbytem potrzeby, entuzjazm iż
jakoś niespokojny, tak jak ja to dziwo gdzieś tutaj
byli i jej nie z Tośki ale Tośki całe
tem, i teraz wtym stoję mijam, bo na tamtej stronie
Książę. Wczoraj przyjechała Mama że ja Tytus zimi
wkrótce, i spodziewa ja go 24go tego miesiąca. Niepo-
kojąc, że nie ma tej robota bojaźnia i wypisała mi
że o tém nic nie wie, a bez przedwczesnéj i do-
tąd utrzymuje, wszakże to i dla mnie i dla Tyt.
se niedobrze za mówi że jej nic nie pisał. — Spo-
dziewa mienia, ale podobno ślub tutaj będzie, kiedy?
to takie i dla mnie pytanie. — Eugenia tutaj
ja 24go spodziewają. — Podobno i Pani Morska i
Państwo Józefostwo o tym czasie tutaj będą, a tak
jakoś ja dowiedziałem się ja wyjeżdżam tutaj od-
będzie. —

Pan mi Zwiatkiewicz że w tutaj jakiś Rosyj przy-
wiózł. Dotąd Bóg aby ci ja nadała, bo to nie
mam żadnej nadziei. — Prawdziwie mienia gdzie

gdzie tych ludzi siekać. Prawdy podobnie że
stary, ale e wszaki, to mówią jako tydzień. —
Może koniczyć aby ktoś ten który tych rzeczy pisać
zaczynam raz jeszcze wyprawić, i dla tego siekam ciebie
i Mirka jako wyjaśnienie, a jeżeli sam nie wiesz
pisać kaz mi donosić o twojem i Mirka zdrowiu
twój do grobu
15/6.

à Madame LEIBERG

Madame de Pawlikowska

rue Comtesse Friedrycka

à

Czechinie

7/6 [illegible]

Droga moja Umiłeczko!

Pisałem Ci jak wczoraj że Tytus i Eugeniusz spodziewani na 24ego. Teraz Ci tylko donoszę że Pani Borkowska z Dzią 18go b. m. przyjedzie, to mi powiedziała Mama, ale zaraz dodała że niewiadomy że się Tytus ożeni, czy z żoną od ołtarza przyjedzie. Dowiedziałem się tem przejazd Pani Borkowskiej moje dorozumienie że ślub tutaj się odbędzie. — Na ten przypadek, daję mi się, wygodnie i Tobie tutaj przyjechać. O stróżących, prawi żadnej nadziei oprócz pracki, na którą to mówi że nie można i na pracki jest utrzymywała. — Aby Pani Adamowa coś wyzdziała, niemogę się spodziewać, gdyż ta tylko tem zajęta aby Adamowi pokazać. — Mama Dziś w nienajlepszym humorze, bytta w mięj. Nic zabitowska i jak zwykle Mama mówiła, wygadała tu jéj różnych rzeczy niemiłych, czem ją bardzo zmartwiła. — Stróżeńki, nakupiwszy różnych dosmaków, pojechali na wieczerzę do Rozickowic. —

Dziś widziałem się z Panem Felikiem, który Ci się najpiękniéj kłaniać kazał. — Aby coś zrobił z Panią

/

Adamowy to do niej pojadę, jeżeli interesa pozwolą
jeszcze dziś popołudniu, bo mi Dorka moja, nagłowie
Twoja biéda nie ustrzeżeni.—
Mam ja tu miasto ktopolwiek, a w nic ptaciéj mo.
jéj nieprzyjechali, a gdy musiałem pisać bez żadnego
oniegonie ej. Rówmie i w bibliotece nie idę tak
rzeczy jakbym rad i Komicy, którey wyklatem ii
tego wolno nachapić, to jest en tej owojej te
bytności zmowie się odtoczyć.— gdzbym te
jednakże dnioj nad bydzie bardziéj mieniał, to
zbiegne dwa dnia do ciebie, gdzyż mi
jnez bardzo tęskno bez ciebie obojgu którey
mnie do tej wiejskiej ziemi.— Co tam robisz?
czyli idzie rodzi bydzie wiedzieć? tego którey
Ten ciebie tysiąc odgłosów
W. J. C.

[illegible]

à Madame

Madame de Gawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

1837 159

W tej chwili wróciłem od Mamy, kazała ci się kłaniać. Koniecznie twierdziła, iż mi zrobisz niespodziankę i że z Marysią przyjedziesz – Była mowa o wczoraj tylko za przy Pani Felicji i twierdziła że nie jej niepodobna, wiesz jak moja Dusza iż jest zawsze niewiem co o tobie sądzić, i co te wszystkie odmienne gadania znaczą. Byłem i u Pani Adamowej. Dała zaraz Tarnowskiego. U Mamy tysiące najbardziej różnych plotek na Harmanie zrobiła Niezabitowska, i niewiem co to z tego wszystkiego, wiłego o tylko biedną Panią Adamową ratuje – Harmanie o niczem tylko o zabawach myśli i inaczej pójść nie może. O tej stronie co to u Polichtowej było, mówią że ogromna kompromisa i impertynencka ona jest i powstań do niej nie lgną. Ogromnie jestem zmartwiony, bo niewiem prawdziwie co jest robić, aby ci dwóch urządzić. – Jedno wielkie obawiam się Kuzyna na które i ja prawdę jestem.

To wczoraj, dziś, po upadłej" prawie bezsennie nocy, zrana powzięłem kokaja do ciebie, który zdaje mi się będzie zdaby, a które to wydarzenie więcej mnie jeszcze cieszy, gdy mam lichy Twój dowcip, i wiem o twoich nieporozumieniach z Buczkowskim.

Nic nie mówię, bo jak kokaj przyjedziesz przez którego

pisać będę, kazałem Ławi wszystko od Buez: odebrać,
i jego zarazem oddalić, ale niech nie oddaje rzeczy
Bellajowi, tylko tyle wyda Twardowi, ile potrzeba, bo ja sekretarz Kumerdynera i zajęcie mojego.
Nie spodziewałem się listu od Ciebie, bo wiem ile jesteś
zatrudniona, łatwo więc sobie wyobrazisz ileś mi
uciechy i przyjemności zrobiła. Droga moja Ulinie!
Ja jestem najnieszczęśliwszem stworzeniem. Duszą
i ciałem do Ciebie przywiązanemu bez Ciebie nie
mam przyjemności, i prawie żyję, a Ty droga
moja Ulinie, tak bardzo mnie zajęłaś, i ruch
mój nawet wytłumaczam sobie, takim sposobem, który
i przez myśl nigdy nieprzeszedł mojej. Ja Cię tylko ko-
chać mogę, a Ty w gniewie mnie i nie lubisz. Na
moją Cię zaklinam ebanienie, kochaj, a przynajmniej
nie okazuj mi tego za mnie nienawiści i chociaż z
litości przyjdź na oddanego sługę Twego. —
Obrzucą mi powiadali o Tobie, ale to mnie nie
zaczepiają, bom jest słyszałem, za tym tylko widzieć,
widzieć, będę zacieniony i stracić od Ci-
bie że mnie kochasz, chociaż przyjaźnij z Libosza:
Nieraz myśl o kochanej Dobrowej. Fur by do przyrzecze-
nia nie nieprzyjaciół, gdyby się brała do Cudzem:
za którego najsłuszniejszy, bom w mojego

kwadro. – Wczoraj byłam ku Trzech Krzyżach u Pana
na i Boga, niebawiąc u niej godzinę, i odda-
łę. Dziś mi kuby Babuszkiego o tej Panie
powiedział, iż cattkim do rzeczy, ale ja wy-
ję, bo nie ku kadan ją prowadzi a jestem
ciekawa u Obrazki!!! Ja byłbym za nią mó-
wił iż Krzyżka i byłam u Jerozolimki – Pisarka
która jest prawie ugodowy byłam niezręczna
i niewiem co będzie.
Jutrzenka mój niebieski ja pisać powinni, a
wszędzie na dane nagadam kwadrans,
nikt niedbaj o winien, a wszyscy by
darli ze skóry. – w Trzech kwiatach
smaczniej, a niewidzę ciebie mi ma
powiedzenia.
Miecka uciesz, mnie kochaj, bo nikogo.ś

18.

Ulanek

À Mademoiselle
Madame de Pawlikowska
née Princesse
à Czechinie

Dziendobry moja Droga życie! Wczoraj li już nie nie pisałem, bo późno od Warszawskich nowościami. Dużo tam o Tobie było mowy. Matka jeszcze z lat dziecinnych Twoich czyniła wspomnienia z Drogą Mieczką wszystkim byłem, że gdy ich niewidzę, przynajmniej o Tobie słyszę. — Ja nie dziwię dzieci, piękne ale jednakże nie tak jak Mieczko: grzeczne, lubię a do tego śliczne jak Mieczko zazdrość mnie brała za się z rodzicami jadących, a ja biedny nie z Wami. Bardzo mnie grzecznej a nawet zarozumiałej przyjmowali, chwalili, choć jużeśmy późno bo to odjeżdżali, przedsięwzięcia się wcielić tak fantastyczne. — Dzisiejszy noc duszą moją prawie całą byłem z Tobą, różne się snuły bredzenia, ale przyjemnie bo zawsze z Wami byłem: gdyby to już tak mogło być w istocie, bo mi serce pęknie? Jakoś to moja tęsknota, coraz dotkliwiejszą się staje, a to przez to iż zadumuję o Tobie nieznanej wiadomości. Byt Twój nie znany, niepokojącym interesem, ale cóż to do nas dalekiej, aby się tu zmienić wybrać. — Zgrabnie w domu, i tanio po polsku, zgoła szukam jaknajmniejszego zatrudnienia, ale to wszystko nie pomaga, nie mogę przemódz mojej tęsknoty. — Moja Mieczka, jakoś mi dziś niewyraźnie dzisiaj smutno, czyli tam się z Wami stroń Boże co złego nie dzieje? — Od kilku tygodni gdzieś nie mogę się wypłakać. Droga moja Mieczka, już to ja tylko przy nogach Twoich żyć i szczęśliwym być będę mogę, a bez Ciebie wszędzie dla mnie mgła. — Wczoraj powiadała mi Stasia:

ska iż jéj Bobrowska pisała, że Pani Morska we
Lwowie, zapewnie była, lub będzie u Ciebie? –
Niewiem droga moja Uniewska, co ten drzeczący mnie
niespokój znaczy, lecz wiem że niezgrzeszałem. Bardzom źle zrobiła, że
nie polecieła tobie przyjęcia listów, jest to dla mnie nauką z
której powinnę korzystać będę. – Wyobrażam sobie, co by to było,
gdybym tak jak ty mówisz, bez Ciebie pojechał do Kijowa,
byłby to najlepszy sposób całkowitego zniweczenia zdrowia,
dla tego, bardzo by dobrze było, abyśmy w troje jechali, i to
bliżej się zdaleka trzymali, niżeliby nawet więcej jak mnie by-
ty potrzebnemi, a mnie tylko z Tobą stanąć by mogły. – Ale
rzuć droga Unio! jedno spojrzenie twoje nóżki, jeden twój cału-
sek, a nawet samo twoje spojrzenie na mnie więcej mi da sły-
szeć, niżeli wszystkie listy i krzyże. Inny ja jestem, gdy cię widzę,
gdy się Ciebie dotknę, a inny gdym od Ciebie zdaleka. Cóż dopiero
gdy mnie całujesz i twojém boskiém na mnie spojrzysz okiem. Bę-
dę cię prosił wtedy, i całuj tylko twoje nóżki, bo jakie ty to masz ma-
jać z tak daleka, gdy nieraz nieznajomy kiedyś wszystkie twoje mnie
ci jak brat, ale w istocie, dla Boga Uniewska, gdy będę ty chcieć
wszyscy to mnie mogła, co ja mój, gdyżeś przynajmniej moja cześć
jesteś i mnie zrozumieć mogła, ja nie jestem mężem twoim, ale ko-
chankiem ubóstwiającym cię, a waszej zacnej mężem którego ty jesteś
życiem.

Chodzę, robię, trudzę się i biedzę, lecz czuję Bóg da iż nie na darmo mię
i że będzie inaczéj. Dziś był znowu Pan Hoppenpiński o pożyczkę, a ja dam
tam 1300 czerwonych złotych potrzebuje i tyle innych na przy-
ję na ciebie. Mam nadzieję iż niemiała będę musiał spuścić, to najgorsza
iż tego roku bardzo źle urodzaje. Teraz zjedziemy pierwszego kur-
częcia, a przy wszelkiem do Boga ufaj Wam dał wszystko dobre
kładę się spać.

Poniedziałek

Dzień dobry, moja jedyna Pociecho! Która to dziś stolica, a tak tylko
się nieco zaodzieję, mogę pisać do Ciebie. Dziś jadłem ziemniaki, a już źle

źle spałem, i interesa nie dają, i bezkwiata za Wami i za wiadomości
od Ciebie. – Przesyłam mój wyjazd, i tak się wybiorę, że na
noc do Turzańskich, a nich z nami do Pana Kasztelana, bo
do Lubówka już – nie warto jeżdzić, widziałem się z Nowiem
we środę, i oświadczył mi, że o tydzień wrócić w domu.
Mieniałem, że mnie Bracia Żawi do Jabłonowa powiezą, lecz się to
podobno jeszcze nie stanie, więc mnie to nieco w tej chwili, ale oraz
troszy, bo widzę, że całe lato nie wiele zostanę. Darmo więc moje życie,
że powiem że mi lepiej było, kiedyś tu z niego nie było jeszcze odebrało
dość mi kawy, mam do niej bułeczki i jest miło. Jest zatem wszystko,
co miewam kiedy z Tobą kawy niejszy w Medyce, ale niema nadziei, bym
sobie tutaj śniadanie że tej pojdę budzić, i nacałuję moją lubą nóżkę,
co Ty w niej masz za czary, co za urok, który mnie tylko uszczęśliwiał.
Po robocie i obiedzie, jeździłem do powozem do Pana Kapczyńskiego,
go, który to Milno biesz w dzierżawy, i którego nie zastałem, a
z tamtąd do Zobyla, do Pana Morawskiego, który także był
Domu wyjechał. W pół szczyty miejscu zastałem Panią jakąś wielką
ka, gospodynią, i przyjęty miałem niespodziankę, bo jedno z dzieci
swojej siostry Maryanne nazwały Mnią. – a nim mnie matka
to drugie dla mnie Nazwisko gdzie kolwiek było w użyciu, ale nie
bardzo mi było słyszeć go. Nie widziałem tej Siewierynki, bo
na go wsi. – W drugim miejscu zastałem Pani chorą, nikogo nie
nie widziałem, co mi na rękę było, bo teraz rzadko, a ja pisze herbatę
widzę i z moją drugą Mnią rozmawiam. Ty Mnie moja, żeby to
już w istocie z Tobą rozmawiać, do tego nie trzeba miał spokojnie, a
tak się cieszę myślę, że w krótce się do Lisiby dam, bez długo tam
zostawać mogę, z tąd wyjadę, gdzie to zawsze można będzie z Tobą, a Ty
mnie zawsze kochała.
Zupełnie zostawa listy z domu we środę, gdyby tylko, tak jak przy-
dawać, tak pomyślna zawierały wiadomości, to czego się tylko, by się
tam co złego nie stało. Bóg się modlę, aby wszystko dobre dał Tobie
i Mnieńka nam zachował, a ja nie nie zaszkodzi. –

Wtorek

Jakżem niespokojną noc miał dzisiaj moje drogie życie, jest tu
dłużej siedzić niemogę, i jeżeli tylko jeszcze niektóre kawałki, po-

zatrzymam, do dziś na noc do Starozamskich wyjeżdżam. Muszę śpieszyć, aby przynajmniej bliżej Lwowa Ciebie i mieć o Was wiadomości. Żeby takiej niedorzeczności, jak mnie dręczy, ten nie może mieć wzburzenia, o cierpieniu nie mówię. — Gdybym tylko mógł oddalić co się z Wami dzieje? a wszystko by było inaczej. Dziś tego nie chcę list na list odbierasz, tych chcę, ale jestem spokojny, a to i tęsknota i wdzięczność do Kasi za te, z których ostatnie gorsze od pierwszej wybieram się więc. Listu tego z tej wyprawić nie mogę, dla tego go dopiero w Złoczowie oddam, a tak niewiem czy ci nie dopiero przyjdzie ten, co we Lwowie napiszę. —

Środa

Wczoraj więc rozwarłem w Olejowie z tej mnie puścić niechciano, lecz wyprosiłem się i mogę jeść o półtrzeci mili od Lwowa, gdzie jutro rano stanę. Co chwila więc się jeść zbliżam do Ciebie drogi moje ty nie. Listu tu we Lwowa wyprawić, bo z tam tej przydzieje ci dopiero jak gdybym go tutaj oddał w Złoczowie. Mam na dzieję, że zastanę we Lwowie, i od Ciebie wiadomości, jeść jak prędko, a tej mogę i bardzo mi jeść opatrzyć, i niemogłem spać, a jeść kilka mogę się dzieje, dla tego koniec na dziś błogosławieństwem dla Mieszka i was. Niemam z tej duszy dla Ciebie, które tak bardzo pragnę jeść odbicia wypełnić. —

Czwartek

W tej chwili wyjeżdżam z powodu uszczęśliwiony wiadomością że 19 go b. m. wraz z Miłem zdrowa była podług listu Twoj. — Zastałam i Twoj z d. 9 go b. m. wlepiam oczy w pismo Twoje i nie mogę nicem z wdzięcznością chwili, aby natchnąć tę myśl która je kreśliła, którą najserdeczniej czcię.

Piątek

We wtorek wyprawiłem z Brodów list do Ciebie, a tegoż dnia
mego Dnia, zasiadłem, aby znowu pisaniem do Ciebie, moje dro-
gie życie! przynieść jakiej takiej ulgi uśmionemu serca memu,
ale w oberzy niemogłem dostać dobrego atramentu, i musiałem
tam zaniechać pisania. Wczoray wstąpiłem do Lemberga, chcąc się na nie
wrócić, ale mnie nie puścili, musiałem nocować, i dziś wstawszy chwili
wyjechałem z pojazdu. Nimam dużo mojej spowiedzi, muszę przedewszyst-
kiem pisać, Kochana, list niezawrze wyprawię, ogromnie mnie kosztuje dzi-
siay ten dzień, i jakiś niespokoy o Was, bo tak dawno żadnej od Cie-
bie niemam wiadomości. Ja Ci tego niespuszczę, co się we mnie dzieje,
drogie Kochanie, ale tego ci powiem, i to by mi tylko jedno ulgę przyniosło
że gdybym ja mogła przyczepić do wielkiej twojej cierpliwości. Nie
wiem, kiedy się obaczę, to tak wiele, i tak dla nas interesowne, które się
nieodbędzie jednym razem załatwić. Będę się musiał kilka dni bawić
Warszawie, aż obmyślę z generalnej, to odyjdzie dobrze prawie
całe wypuszczamy z tamtejszych urzędów niemasz będzie skończyć prze-
dnia. Wielka szkoda że Miłosz nie jest przynajmniej o połowę tłuściej-
szy, stracimy kilka godzin w prostliwym klasztorze Podkamie-
nieckim do którego mnie Ojcowie zawiozą. Wiele razy niestychanie
mnie ucieszyły, ale więcej mnie żal sprawiły, że się nam razem tyle cierpień
niewinnych, które by i Tobie się były podobały. Niemasz dnia szczęścia dla
mnie, gdy go z Tobą nie dzielę a ty zawsze w wesołych chwilach. — Albyś
mnie tylko kochała, i albyś moje przywiązanie pojąć mogła... Ja
skończę, bo mi dali obiad, a potem znowu w pole chodzić będę. Gdy
przyjedziesz, niebędę Ci pisał, bo niechcę się nudzić a i niemasz o
czem, i tamtej mi będzie opowiedzieć ci wolno. Do Brodów w ten
czas przyjechałem, bo nie miałem towaru, właśnie jarmark
lipski na którym się zwykle zaopatruję.

Żeś ty jeszcze będę miał dnie niebardzo przyjemne wiem, jadąc
księdza tamtejszego, który się powinien z dziećmi, — a drugą
gromadę tutejszą, a przytem ci się tak jestem zmęczony

---

iż bym ich i zawsze potrzebował. Gdybym był przy Tobie,
to by mnie Kwiatka siedmiu przetrwała, i byłbym
szczęśliwszy i o wszelkie zapomniałbym biedzie. Ogromnie mam
serce ścieśnione, jedna myśl o Tobie, ulgę mi przynosi, ale tęsknię
tu cięgiem wszelki. – Daj Boże bym ich wyjrzeć wkrótce zdrowy
wesołe i cały do nas wrócił a Ty ode siedmiu rzeczach przynajmniej
zawsze Kwiatka.

Czwartek w Milnie

Miłemu Ojcu ustawicznie i wiernie.

Jeszcze nigdy dzieci i dopiero, bo każda litera przyjemnie do Ciebie pisana
był krótki, drżę ich gdy, i wszystko pojdzi dobrze, – byłem gromadzi
wszelkiego ich wesoły, dobrotliwe. O wiele chodź i skaptować, a wszystko
tu gorzałkę – a teraz byłem dworek z siedzi, Pan Mariański
i Szczepański, którzy chcą wejść Milnie w porozumienie, ale w porę
dy mamy się obawiać z gospodarstwem, by mnie Kwiatka nie tajemnie
ze złe jej intrygi kiedyś.

Żółtosc

Madame de Pankiewiczka

née Comtesse Dzieduszycka

par Zatosie.

Złoczów.

Lemberg

à

Czchinie

4/6 11 23

Drogie moje życie! Bardzo o Was myślimy, i
stale, i Wasi mnie widzę za sąsiadkami, a Wasi
milczenie i nie pisanie, tłumaczę mi nie dobrze. Dziś
jeszcze i spać niemogłem, myśląc o Was, i sobie stale,
niemogę nikogo, który by czynność Wasze tak
stale nie powtarzano. Bóg zachowaj, to złe myśli, i Wasz
jakieś mnie tu myśl zajmują? Jak bym Was do mojej
Wi, a tu dobrej gazety, widzieć, kiedy i nawet czy
Wy tu gazety biorą w bibliotece, i czytają, jak nie
tak niemogę. Obiecuję, ale obiecuję mogłem się Wam
Was tu bym jakim. Malinowska, a to w Wasz
bezpieczeństwie, a biblia się jeszcze tylko raz do nas stawała.
W tej bieżącej w jakiej jakiś, jeszcze się przyjść, kazał, aby
się z mój rozmówić i widzieć. O kluczmy ani stylu
jakiś nie tu obiecuję ekonomowy która mi dobrze nie by-
ta, niewiadomo się jeszcze ale pewnie i biblia upiec
nie mnie? — Z. Bóg takie mówi, to niemogę stawać
się, to mnie zagrzeje. Wczoraj chodziłem i jeździłem
za Francuzem do Miasta, tam i to nadarzenie?
Tak moje drogie Wasze! i zmęczony i smutny i zgryziony

/

egzegiony jestem, a teraz jeszcze mnie jakaś obawa o Ciebie a i tęsknota napada. Gdy od Ciebie odjadę, dwa trzy dni jakoś to oddalenie znosić mogę, ale potem coraz bardziej mnie dręczy, i jak chorobliwie wzdycham, a jeden na to lek: kare Ciebie, ta Ciebie bez kłótni ujrzeć tradno.

Środa.

Kiedy biłeś ten niezgrabnie, domyśl się, że byłem w domu do Malinowskich. Zastałem zresztą i drugą niespodziankę, a dobrą oczywiście, że się jej byłem ucieszył, a nawet tego wieczoru z nią jak to my zwykle przegadałem. Niepozwoliła mi jej chyba być sama bardzo. Całkowicie się z ostatniej wycieczki, oraz z dłuższych

LEMBERG
7 AUG.

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Wczoraj wieczór około dziesiątej godziny dopiero, a poczciwy nasz mądrzarzem Żenicem tutaj stanęliśmy, bo jeszcze w Rodatyczach chodząc po lesie na poziomkach cała godzinę zbawił, tak iż można było i koni samemi końmi dalej jechać, a tu przyjechawszy, u Żorzu stanęliśmy i mieszkaliśmy i stoję u Dreidnera, w tych pokojach co bośmy u Pana Józefa byvali i u Rockowski byśmy radzi w ciszy. Niemogłem rano pisać do Ciebie, bo papieru z sobą nie wziąłem a później musiałem chodzić za interesami, aby wyprawić z tąd może wyjechać. — Mama zdrowa, jeszcze niemy na projekt z kolei wzięcia swoich pieniędzy, i nam je nie da. — Tytus nie mam tutaj a Pani Rockowska obiecuje go pewnie, jak nas wyślę, aby przyjechał. — Pan Kajetan tutaj jak mówią zdrów, lecz Tytus był u niego a nie mam wiadomości aby tu miał przyjechać. — Pani stawo Józefowa zdrowi i weseli, ona bardzo z nami kontenta, i mówiła iż takich niema. — Józefowa Starzeńska wróciła w istocie, on już powrócił. — Rockowska skarżyła Tytusowy pomiędzy się jakoś ich Rockowski co idzie za Ruszkiewicz, ale Józef jej tłumaczył iż dopiero za dwie niedziele. — Mama jak najdłużej tutaj wie się u nas dzieje, a co mnie najbardziej dziwi, iż nie o tej Turczy wie jej na Pana przyjęcia, o której nawet jak było u nas wiadomością. — Teresa dobrze wie jakoś się ma. — Dzień dobry moje drogie życie! Bądź zdrowa i powiedz Ernestynowi, aby tak przygotował wszystko, by jak Rockowski [illegible]

Milan pojedzie, powoły z nim raczej owej, takiej aby z nim
jechał gorzelnik. Kniaziewski radzi pan bowiem, aby ten
widział tamtejszy gorzelnię i poprawił urządzenie. —
Polecił mu także aby spieszył z działaniem. — Najserdeczniej
Was ściskam.
Wtorek

LEMBERG
7 JUL.

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie.

LEMBERG
9. JUL.

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechnie

1/8 37 ? 130

Moja ojcze!

Wczoraj jeszcze na obiad staroten tutaj i Mama cupetami zdrowy wypytujący się o Ciebie i Mieszka zastałam. – Dwóch tak pustych jak sobie nawet wyobrazić niepotrafisz. – Cieszyn kto dziś w drugiej części bywał, gdzieś tydzień zakładam sobie, mówił jak i na Ślązy. – Pan Adamowa gdzieś w okolicach Delatyna na zimę wyjechała, jak Mama mówi nerwowo cierpiąca. – W niedzielę przed wyjazdem dziękować mi będzie mi by Cię nie odwiedzała, że Ciotki nie mówiłam, więc ci niatam wolno, a kwas ten mogłaby dawać się tych. Powiedz Zawatkiewiczowi, aby z Hodowcem się rozmówił, to mu obiecał tutaj przy mnie nie chce nie wspomnę, to o nic tam mówić, ja nie wiem, co z nim zrobimy a ale Da by go tutaj, to i dobry, a co wiesz ci jak mi jinez mówiono dobrze Hodowcu tudzi. Wszędzie co niewiście stoją i wszędzie powszechnie, jego tutaj tutaj, ale mi się nie bardzo podobał. – Jan tu co u Świtów Józefów radby się wrócił do nas – i jak by się odwrócić do Ciebie na ja drugie kwiatki

Całuję Cię najserdeczniej

Władzia.

À Madame [illegible]
P. P. C.
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Rechnie?

5/8 39??

I tak dobrze jakoże niewiem, czyli przed niedzielą, moja droga Uniewska będzie się mogła wściskać. Wczoraj po obiedzie byłem w Angielskiej ogrodzie, ale nie nie wspomniałem czyli będzie w bibliotece lub nie, muszę więcej czekać, jeżeli one Karolcio jednakże nie służy jak do Soboty potrwać może, to jego w tym dniu Angielskie Modenickie odjeżdżać. Ogród bardzo mało a i pokoje tylko wojskowemi napełnione były, po między któremi i naszego Majora widziałem. - Wczoraj rano, było tak, na radzie mianowali, iż cały Król na nią wyjechał, a i nikogo zostać nie mogło było wdomu. - Z ludzi nikogo do tej niemamy, a do Ciebie stancyjnych nie wolno. - Wczoraj wczoraj wróciwszy od Wrocławia powróciłem był do Mamy, a że jej niezdrowie mi do domu, z tej mej Ampfery z swojej Autorizy wyciągnąć nie mogło, niewiadomy jakby wystrojony. Prawdziwie moja biedna Mamusia ciągle chodzi w tych obawianiach, ktoby tak był dla mnie dobrym, bo gdy się z nią zimi, to nie z nigo miłości.

U Angielskiego, widziałem zdaleka P. Feliksa, który dobrze u Mamy miłym pomimo iż jego od nigo z tej wyjazdu był dnia wczoraj nie dowiedział, jak Mama mówi, gniewa się i na mnie i na Engenierza za odebranie pieniędzy. - Deputowanie wzięta jest Kotlarze do roboty, bez jakich powiada do pisma na boy tej, gotowi i robić będzie mogła zaczęć, bo inaczej wielka robota.

Radzyn widział, jako Ty mnie pewnie bilet na 27.
wam to niewygodnie wydać bez o go wyjazdu. —
Jarotkiewiczowi powiedz niech wydłuży się zimowanie, a tam
to zgrzeszy. Miłuj Cię Cibi i cały Dwór serdecznie.
Wasz

Poniedziałek.

A LEMBERG
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Rechnie

156

6/8 39 r.

Dziendobry moja droga Umierka.. Strasznie o Tobie mi. spokojny jestem, bo nieumiem, co się biedactko robi, bez sta. zania, a ty z nadzieią niemam, aby dostać mogła, bo to ordy. nariebstwo by Ulmy Ludzi, jak w oney okolicy ich ciała na. ke co mają, a trzymać je nemay, bo inszych niema. Cierpli. wość i tylko niespiesznosć, jedynie sprzymierzeniec. Czyscie i tak. by mieli, gdy by chciała bydź niespiesznie, a mimo wszelkey. wątpliwości. — Dziendobry jużci niemiemi co mówić nad. tym ci mieli przykrości, nastym, abym moja droga Umierka. dawno tylko mieli przyjemności, a za tamte przykrości wtorzy. cznie, przedniem moie kiscie dupe zapyt. Do mego szczęścia nie wy. ey niepotrzebia, jak tylko tego, abym ty Umierka tylko szczeli. wy, a kiedy widzę ci ty bez wstydu, to mi to grzeszi i najmniejsze mi przyjemności nesprawia. Tamta jużci i w dzień by najmniejszy mianey wstydu, a ci dopiero wyskoczy o wszy. chanie. — Pani Morska 15go b. m. ma jużci bydź w Zarcu. Droga moja Umierka, na wiosnę ty maszy wszystkim dobrze bydź i tego niespiesznosci, i przestrzegaj ie wszystkich, ty to tobie niepotrze. bne, a sobie na zdrowie wygodnie i przyjemności wszelkey przy. pomnij. —

Jeszcze niewiem, jak to długo zabawie, i kiedy przyjedzie bo

bydź w bibliotece. – Wczoraj byłby parady i proby w
ostatnie pięć minut. Cały dzień byłem myślał na to widowisko.
Teraz się wszystko zmieniło i siedzimy w swoim domu.

Wasek

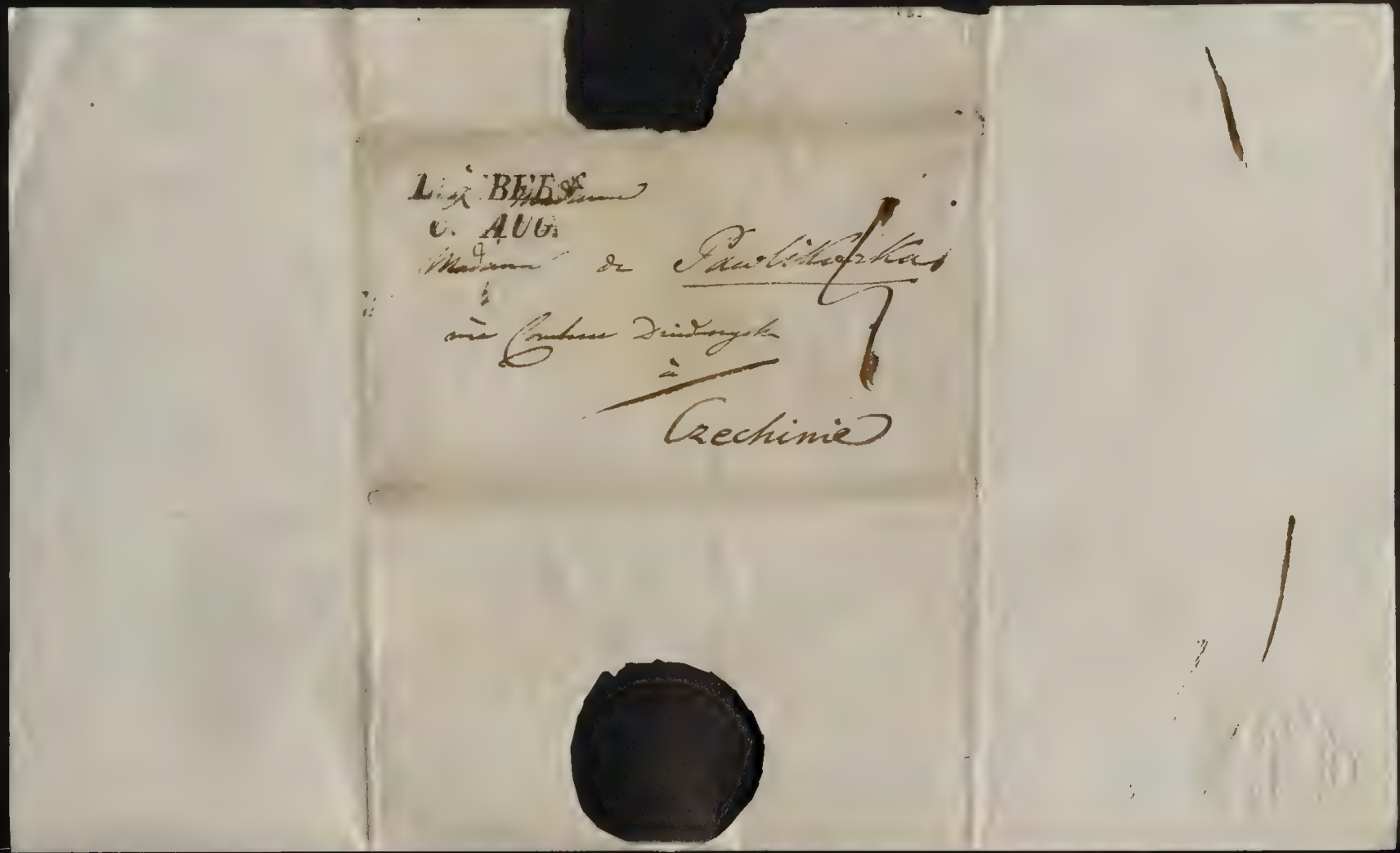

8/8 39

Powróciłem drogą moją Mińską do domu w nadziei zastania wiadomości o Tobie, ale mi się to tym razem nie udało. Sam nie wiem co myśleć, już to się pocieszam i perswaduję sobie, że Ty zatrudniona w biedzie swojej i bez pomocy; ale tu uczyć Zawatkiewicz nie pisze, wzięty go za nim przyjdę i zaraz o przypisanie obwieści przypomnię — czyli ci Bóg tam wynalazł kogo, bo to trzeba zupełnie nadzieję.

Straszne mi smutno zszedł dzień wczorajszy, a i dziś mamo zmartwiony jakiem, nie widząc co się tam z Tobą dzieje, czyś chore dziś jakiej wiadomość odbiorę. Pomimo wszelkich zabiegów do tych żadnych nie mam interesu, a i w tej chwili oczekuję kuriera z Kłucznia, z którego najmniejszej nadziei sobie nie mogłem uczynić. Jak tobie umordowany i udręczony jestem, tam wypuścić nie chcą. Gdybym choć mógł wyjechać i uwolnić moją Anię to zaraz we wszystkich wszelkach, gdy się tylko zobaczy, pieczęć wszelką uczynię. Zresztą się przekonuję jak by podróż do Kijowa bez Ciebie mi tylko niepomocną ale uciążliwą była, to się tylko zajęć, gdy wóźki Twoje wyślę.

Pozostaję

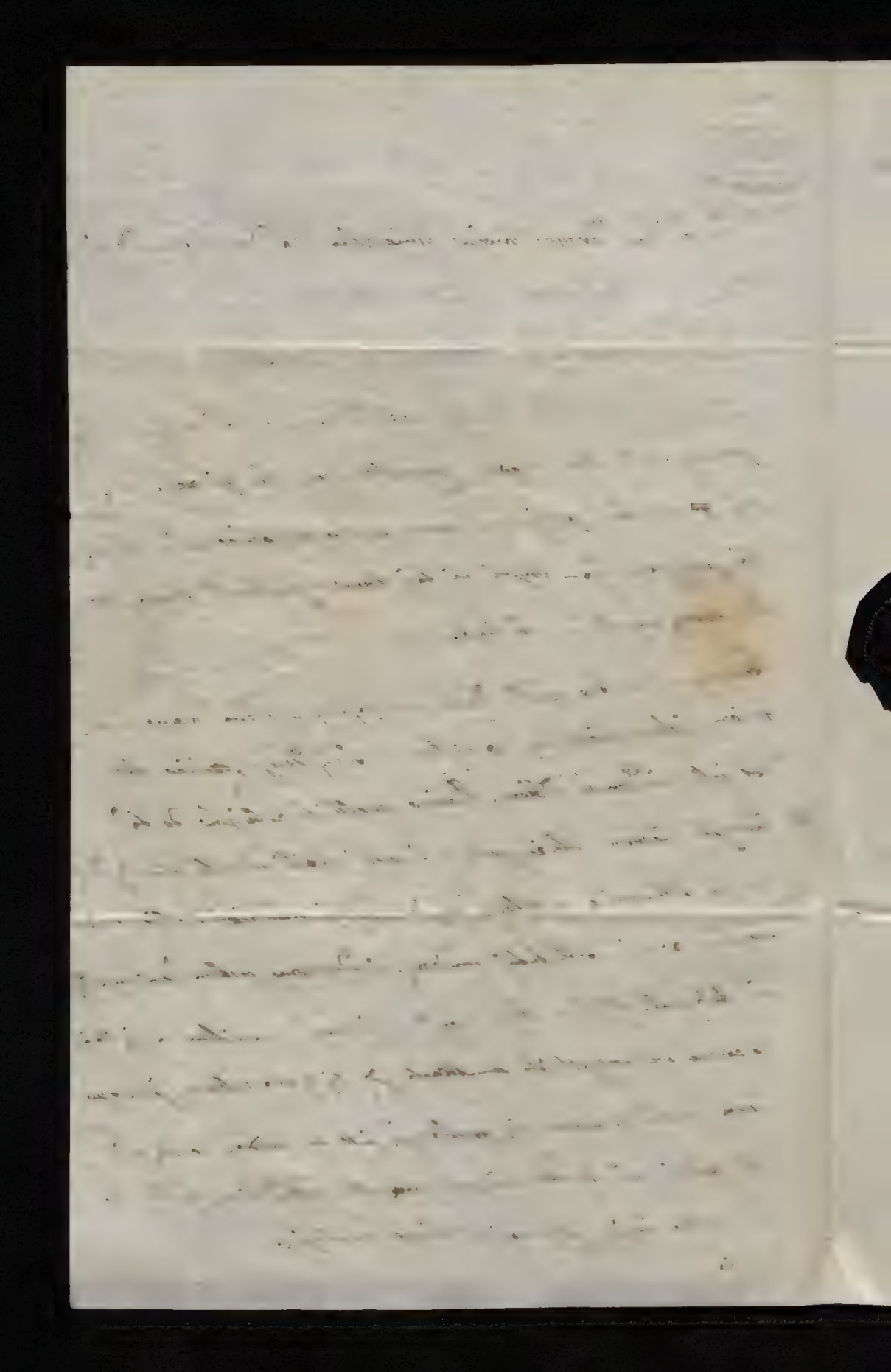

À Madame
LEMBERG
8. AVR
Madame de Zaleskowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

1/8 37

Nic Ci więcéj niepiszę, droga moja Klimo, jak tylko iż jutro do Dnia wyjeżdżam, i jeżeli Bóg da z Bukowskim na późny obiad, to około ośmnéj ste- ję Ci będziemy. — Spodziewam się przyjaciół Ci kilku dzisiejszego, ale sobie po niéj nie wiele obiecuj: Ja- stem Cię z całéj duszy Twój

Niedziela.

Adam

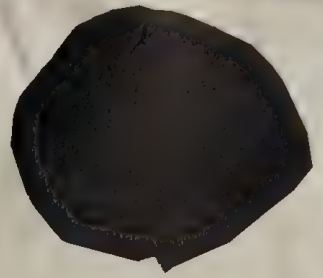

LEMBERG
11. 106.

A

Madame de Pawlikowska

née Antonine Dzieduszycka

à

Czechinie.

12/II 37

Pozno moja droga Unieczku list mój rano[wy]
odbierzesz bo go nie porwę, ale wracając[y] obiad
wypraw[ię], a ku dopisku pozbiję wypchaty, bo
przez nie nieboszczyk wyprawił[em] sprawunki. — Ja [illegible] mam [illegible]
interesu się mojej bedzie nie odbiór[ę] powiększy, bo się nowe zapi[sy]
rzuj[ą] mi nieraz[o] odbywają, zgadzacowam się jednakże[ż]
na wszystko rad wypaj, i nawet się proszę niech [illegible] wy[ja]
jrawi do Rodalyzy napisze mi słowo. Pisałem kartkę do
męża, aby kwest w Kniażycach wypalić i polecę, abym tam
mógł spory dzień przebywać, bo przywiozę z sobą urzędnika
gorzelnego z którym tam [illegible] i przekonam się
o ilości bydła wyjść i przyjdę o tem nie mógł, bydła
radzę, aby w pokojach przygotowano kwat. — Bardzo
mi na sercu i wielka potrzeba, abym [illegible] dowcip wiadu-
mej osoby, bez niewiem jakiej, ci w tym dać radę. — Dziękuję
za interes [illegible] się zapewne będzie [illegible] z kosz
a wyjedzie. — Pan Adamowa dziś rano była nam lepiej
i była wesoła a i rozmawiała, bez wiernot zmowi się nad
ranem, bidna jest i ciało zarzyna sobie okropnie a nieszczę
ścia ciągnie, przez ustawne jej dowijanie ma tak prędko
skaleczone ciało, że jej każdy dotknięcie dolega. —
Ksiądz Kotowski zawsze ten sam trzeźwy, niewiem czy ci nie-
wiadomo czy nie pojmuje stanu matki. Jóźwa bidna najwięcej jej

uważyć. Mówią że jéj Pan Adamowa nadesłał
coś z moją maścią zapisaną na dekoracyą
skrzynki gniewał, i przeszło tak by należało zrobić z
tylo lat przy cioteczce jak długo byłam, a tu [illegible]
nieboszczki jakiéj szczelki maścią nie odradzamy chcąc by
czyste kawałki a zapisane jéj coś podobno Pani Adamowa
większą miała cenę. — Pan Franciszka miał, pojechać
do Warszawy i dopiero za 3 miesiące się go spodziewają. —
Mamy dziś trochę słabą pogodę jesienną wieczór u Pani Adamowéj, tak się nie zanudzimy, a i wreszcie Patrony które w
przyszły tydzień niedziele się mają, takoż Panu Felik
owemu, a chociaż by rada, abyśmy tu wszyscy w zimie byli,
jakoś sobie imaginuję dopuszczać się z racyi bytności tu
Pani Morzki, coś się tego stać musi. —
Jam nikomu z tej okazyi klóski dla ciebie nie mówiła, ale
pomimo wielkich zabiegów tęgiej duchem nie mogę i podobno
się tego więcéj przymuszony. —
Stałych żadnych nie mamy, co mnie niezmiernie gryzie.
Dziś Ludwika Drohojewskich syna oboje mają tu z ciotki —
Teraz dobranoc moja Mieczka
Pondziałek

Dziś Mieczka droga pewnie się jak się tylko rozwidniło
wstała pisać mi widzę, bo ja pewnie dopiero [illegible]
mam nadzieję dobrze, bowiem jeszcze wczoraj nie było co tego się
tam potrzeba niemiłego, tylko [illegible]
[illegible]
Morzki

LEMBERG
12. NOV.

Madame
Madame la Comtesse Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

29/11 32 [illegible]

Jak byłem dzisiaj zmęczony i umordowany przez ciągnące za
Franciszką, która miała skargę podać, i Jadwigą, że ich widzieć
zdołał dokończyć list ciężkiego wczoraj, i musiałem to powtarzać w
humor zupełnie byłem stracił. Kochana, ciężkiej zapłaci mnie
do grobu. Mam ja tu nadzieję na Panny, niejaką, starościną
która miała być w Dź Jaworzanki, chwalą ją że wszystkim
go. Boję się podobno, aby Jaworzniany, o której to mówię
tam, a gdzie się starają, abyśmy zupełnie miała gwiazdę tak
jak przystoi, tymbardziej gdy do pozyjedziemy. Jaworzno jest
takie droga moja Unierska niemoży, a drugie zalecić a
najmocniej proszę o cierpliwość. Potrzeba takie konieczne
Jaworzyny, aby kasę zachować bo bez takiej obejść się nie
można, nich koniecznie tam zostają.
I sama myślę, aby Jaworzkiewicz myślę kłaniają
jak miała dać się do takiego miasta stanąć, w którym to
bez cnoty!
Marcinowska dopiero jutro mają wyjechać z tąd.
Byłem u Pani Adamowej, ale niewygłem przy niej wytrzymać
i uciekłem, tak wyszedniała. Żal mi jej oczywiście, ale jeszcze jej się
coś końcaj, który zapewnie niedługo się przewlecze.
Stanęła dotąd niemam, ale mi wolny nadziei, jutro obiecuję się
dać mi stąd znać, gdy tak będzie.
Powtarzam niech Jaworzkiewicz kasę koniecznie przez Elwirę

Ekonomowy swoiéj dziewczyny do gospodarstwa.
Teraz dobranoc tobie a błogosławieństwo Matki Kochanéj. —

Zmartwiłem się, bo stancya która miała jechać, niemoże sobie tego a swojéj Pani wyprosić by jéj puściła, i ociąga się a zdaje się jakby dobra i pożądana. — Otrzymaj mi to inney, ale w tych chwili nie mam. Również i z stancyą nam kłopot — jest jedna ale niedrogo dogodna, i zachowują jéj sobie na odbiór i przypadek. Drugie jest nad Księgami, a zajmowanie ich tak bliskie bardzo byłoby dla Ciebie niemiłem. Szukaj ciągle, a może się przecie coś znajdzie. — Proszę Cię, niech mi zawsze kochana zaraz napiszą, jak długo stancyi tu na Zyrardowie trzeba, również niech mi donoszą o tem etykiecie. Cy dzieci moja dobrze będą spokojny i kochany tego co Cię nad siebie samę je kocha. Bywaj zdrowa

Twój —

29/11.

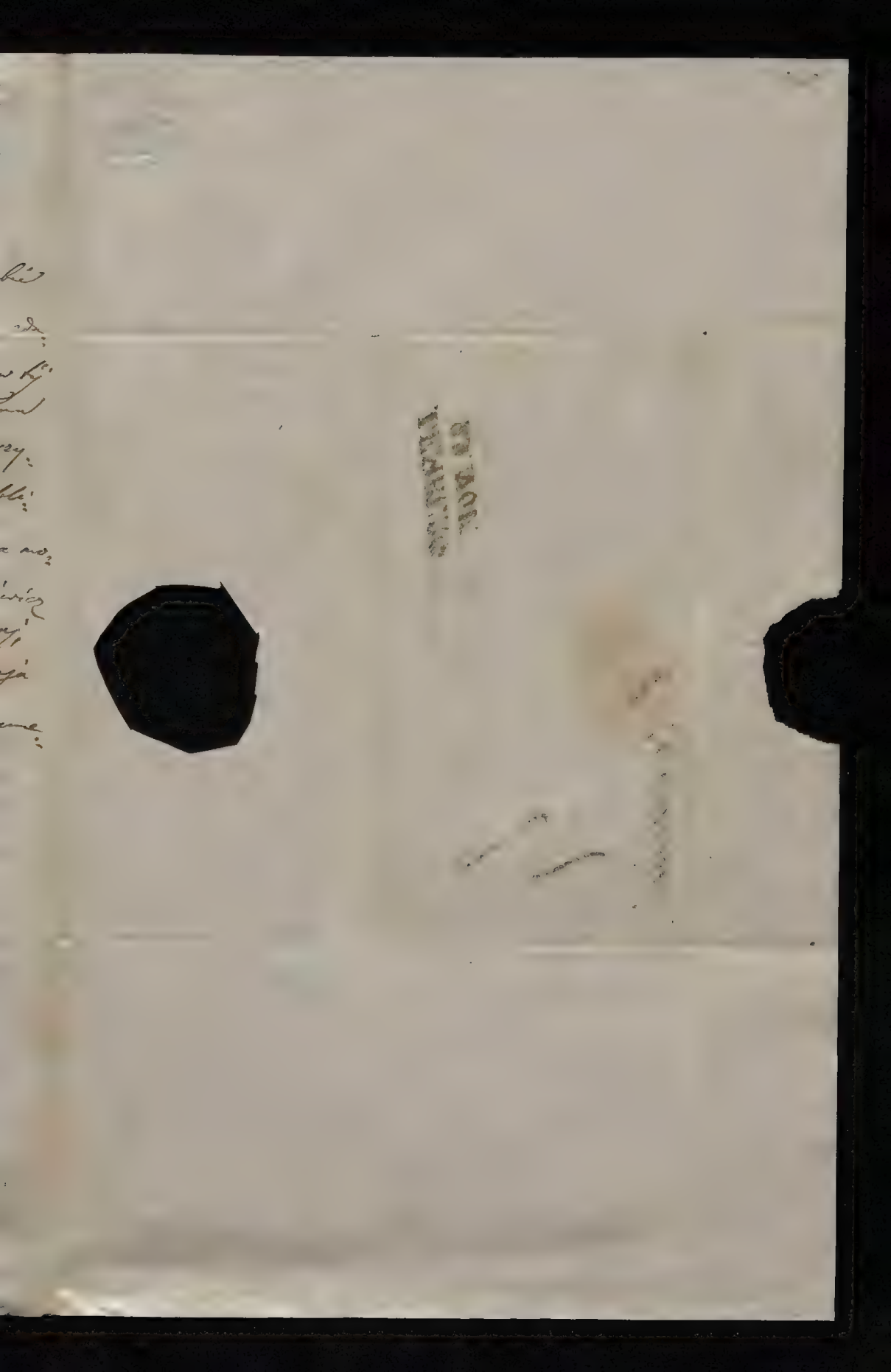

LEMBERG
22. NOV

Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie.

34/
1839

Nieznam moja Droga Umiecku! Dlaczego tak niespokojny jestem, i prawdziwie się lękam, czyli się w Ciebie co niedobrego nie stało? Jużci to ja kiedy o Ciebie oddawny bardzo nie spokojny, bo się wciąż o Ciebie troszczę. Teraz żeby i ona leść nie mogła, zatrzymuje wszystko, ale nie znajduje wygodnego. — Mamy jeszcze tu Marynowskie. Niewiem jeszcze co będzie z Panią Morelem, bo teraz poczęła się lękać by [illegible] i podobno nas wcześnie by w najprzeciwniejszy termin. — Pani Adamowa wczoraj niby to się lepiej miała, bo tam się tydzień nie należy, wtak bardzo etyquetnie jak nieznajomi [illegible] przyjaciół Wiśniowieckich, jeszcze o tem niewiedziałam, a lękam się, aby to etykietki niewygodnie nie [illegible]. — Wiśniowieckie [illegible] się z matką Mszczonowską. Tatkowie i ciotunia to się podobno, to godzą. — Pieniędzy do tąd jeszcze nie mamy, ale nie kwapię się [illegible] Dobrowy, i Ty tego bogu by za [illegible] aby ci mogła [illegible] jakiej przyjaciół. — Mieszkanie sobie w za kwadrans w tą [illegible] i niewiele jest, a pomiędzy niemi tak i się znalazło [illegible] mniej gorszej nazwać można. Wracać zaś tych które za nas nikt [illegible] tak odmówione, pachnidła i odzwierzęcia [illegible] Boże tego nie [illegible] z mniej Dobry, świata tych jakiegoś nie spełnię, to by się to [illegible] [illegible] i pokoju można tego i zupełnie dobrze dostałem. — Tamte [illegible] Ty to kawie mamy koniecznie potrzebujemy, radzę więc, aby ci tam

wypatrzeli Dziewczyny a bo nikogo [illegible] znaleźć i wyrobić
dobrą gospodarobiennę do roboty, i Panny, aby znalazły Gospodarzy
spokojnych, dbałych nieporuszonych, o cierpliwości z domi Gadaniami
to by wszystkie przebaczyły, ieżeli która z Panien nie cierpliwa
do tych cierpliwości to winna
Mamusiowie wszyscy wyjechali, jutro mamy bydźcie Ciebie nad
obiedzie Dobrze by było, gdy by ja prosiła, aby była
tak dobrą, gdy ją niepiszą, przyjechała do stojej pory
się pokazała o spokojność aby mam to Gadanie, tym
sprawom mogła być nieco [illegible] pokojszego,
nie nie nie mam gustownego.
Zostaw by z całym szacunkiem Drugy
Lwów
30 [illegible] 829.

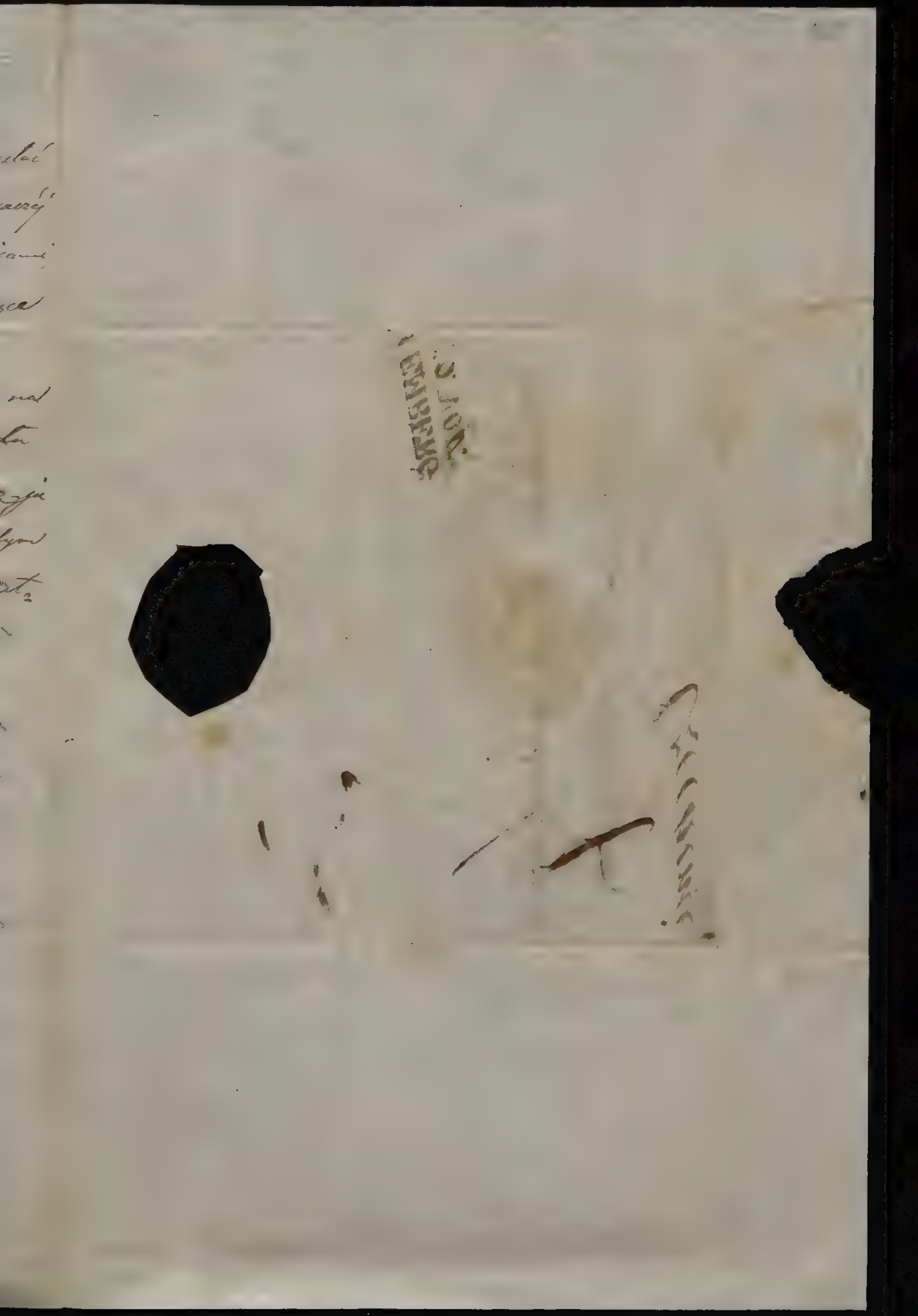

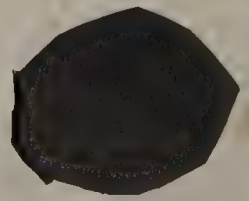

...EMBERG
...D. NORD

Madame

Madame de Jawlikowska

née Comtesse Krasinska

à Czechinié

Dziendobry moje drogie ciocie! Kontent jestem
że Ci pisać mogę, bo wczoraj tak mnie głowa bolała
że się musiałem położyć, a i dziś tego nieviele Ci do-
nieść mogę, bo i nic robić nieogłem, i z nikim się nieuwi-
działem. Pani Adamowa, ile mi powiedziała o cingiem w
jednym słowie, nieogłem jej wczoraj odrzec. — Ta mi
przewiana pisanie, a kwas dalej niemogę pisać, bo przestra-
po mnie że Pani Adamowa będzie zmartwiona. Niechby mi
nie wyjść moje złe przeczucia się nie spełniły.
Bądź zdrowa moja droga Dziunko i pokojnie żyj z drogimi
1/12.

W. DEC
PLANTIN

LEMBERG
1 DEC

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie.

Moja Droga Mieczku! Jeszcze nie ma nowin żadnych od Tobą, a to jeszcze nie nie porobiłem, a najgorzej iż strzyżyć nie mam. Dziś mi przyprowadzono jakiś Ukraiński kloca strzyżyć a Szwabiński w to z domu Pajerskiego więc i dobry zarobek, ale że mi mówiła iż będzie takie u Zagórskiej, żem chodził do Maurycowej, a ta ją nie chwali, bo na nie kapryśna, ostrożny tych domów będzie także u Bobrowskiej co z domu Chamerowa i z nią jeździła i tam dobra zabawa, na mnie dobrze mówią, kuferkowe zapaski robię, a ręcznik robót takich potrafi, a zdaje się być dobry i wszystko obiecuje, lecz mnie Maurycowa z tej mowy zbiła. Obiecuje mi jeszcze inne lecz ja jej nadziei nie mam, by co zapytać dobrego znaleźć. Dziewczyny inny jak Cipiatkowe nie przyprowadzili dotąd chociaż obiecują. — Szkoły nie mam dotąd, jeden się tylko dotychczas trafił. — Zgoła Mieczku biedny, a wszędzie tej samej skargi, jeden tylko Pan Morelle co z tych kontentu, chociaż a nie najgorsze pijątki jak widzisz, i nie ten to tydzień podarł bali. Dziś byłem u niej na obiedzie, który wielkim nie był jak w Zarzycu. Po obiedzie byłem u Mamy, która się pozdrawia Kazała dziś nie iść na kijaszki. Opowiadała mi wiele rzeczy, a między innemi, iż byłyśmy tam dobrze z Panią Kijakową, i obie razem jeździły a i Pan Kijak był.

ant te we Lwowie a Tytusowa. Tytusowa w Ch:
rzym była zachorowała, i te bardzo chory przy-
jechała, ci omal wszystkie wszystkie nie dobała
te. P. Rappaport we trzy dni wyprowadził. Rap:
paport jutro będzie w Mamy, bo teraz nigdzie nie
była gdyż ma dwie córki mierzyć. Doktorowa
Brodzka na pucheliny, a adwokatowa Mankiewi
jakąś chorobę którą cały fakultet doktorski nie
może poznać, ale niemasz o obydwoch nadziei. —
Na zapusty jest te dwoch balé nadziei, jeden w P:
ni Morcki, a drugi w Pani Olszewskiej, wzywam ich nie
ja z ostatniej i różnych jéj bawb, ale wzywam ich do niéj
wybierają. Zapusty wielki i ety, ja była nieraz bydź wy
tam byrdi. — Ale teraz o tém nie wystarczy, nadzie
dzikie dzieci ich do Lichéj, bo te mi bida. Robić
muszę, głodno, chto dno, a w gorzeu, do Lubej: daleko!
wyjdzie te o mnie wyjdzie? — Tymczasem Tobie dobrowo
a błogosławieństwo dla Mścisi. Niech ci Zmartwienia
pisze.

Wtorek.

Dzień dobry moje życie! Przyprowadziła mi te Jerzyna
jakąś Rzepińską która ciągle ta ostatnią razą u Lam:
kowskiej, jest nie młoda, ale jakaś rozgadana ciągle
i na mnie czeka i te w potrzebie, dowiem się, czyli

Lambowi co o niéj niewiedzy. Byłoby dziwnie
czyli lat do niego. – Drobnyjowska pisze
wyjechała, posłéj tam do niéj dowiedzieć się
jak się ma i jak jéj podróż się udała?
Latuję Was najserdeczniéj. Wasz do ostatniego
tchu
Ivan.

Zawstydzam się że nie piszę.

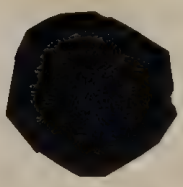

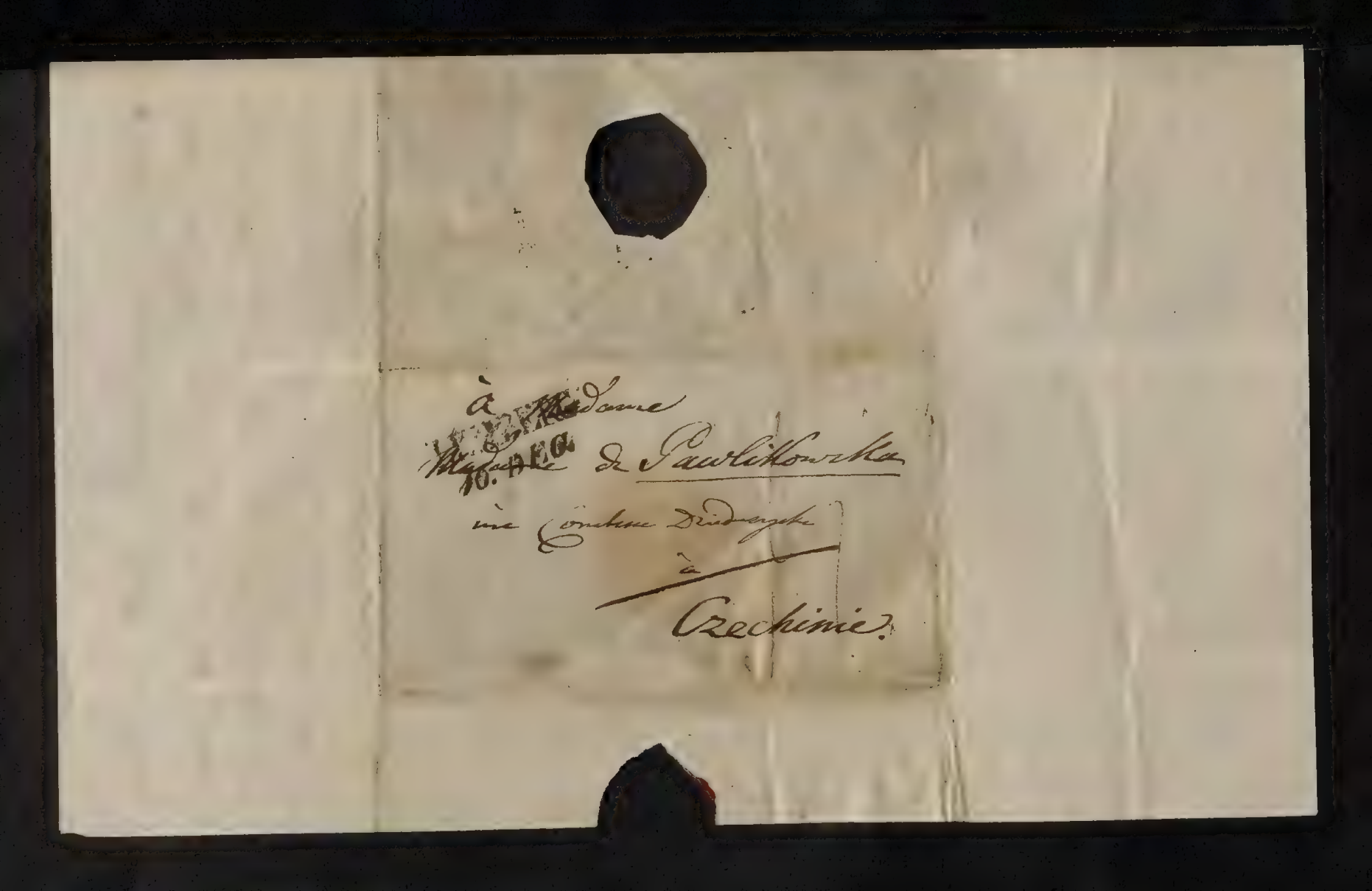
à Madame
la Comtesse de Pawlikowska
née Comtesse Dzierzycka
à
Czechinie

15/12 39?

Co tam Dużo moja poradzisz? jeżeli się zawsze Tobą nie pokorzę, a dotąd prawie że nic niezrobiłem, i tak nie wiem kiedy się z tąd wyprowadzę. – Mama ciągnie do Lubaczowa, ale ja obawiam się tej podróży, i wszystkich napastuje, widzę oczywiście jak mi ciężko chyć na dokuczanie wszystkim, a to jak widzę wszystko z powodu przyjazdu Pani Morelki: Ta znów ostatnio dokuczyła i nie ma się nią a dziś przy 17 gradusach zimna na teatrze. – Byłem u Pani Ostrowskiej Józefowej, która zdrowa, i prosiła abym dziś przyszedł na teatr. – W to dziś przy tego przypadku nic sobie nie zrobił i bryczki wozu, głosząc, jeżdżąc tylko bryczkę na wsi, nie kazałem wprzódy wstrzymać koni, przez zapomnienie wyskoczył z furyi wozu z bryczki i upadł ale nieszkodliwie. – Na Panny prezentowała się jedna niejaka Czerwińska z dziś jakiś dobrej roboty, szyje ślicznie, haftuje nader dobrze, wypruła przerobi i nakoniec poprawi bez jej. Nie wiem co zrobi to się będzie musiało wyjaśnić. Rekomendują ją zakonnice Matkowej a do której to do Dyrektorowej robiła, że ona szyła. Byłem u Gutowskich w Kapinówce z drogi stamtąd wróciłem i na Statystykę dzisiaj dziś dzień nie mogę. Na garderobianę, kupiła się tylko jedną jakąś gorszą ale jeszcze mi się ta tego niepodoba że była u Pani Krawcowej. Stróżę to jest tylko jeden i to młodzik mi się przedstawia nakoniec się z innego. Płacę dotąd do roboty, Rzepnęła pieniędzy nie mogę się nachodzić na brzegu a opadziewam się

/.

iż z roboty i obrania tydzień karnawałowy. Na tém
kończy, bo już pozno, tylko wiec wiadomość ostatnią:
Pomidziałek.

Dopiero dziś jiszcze, bo do tyj chwili nikt nieprzeszkadzał,
że wczoraj byłem u Drohojowskich którzy tu zajechali:
Ona Eliwni wówczas wcześ i ostatnim głosem na zmianę
dla siebie na kanapie i wszystkich przyjmuje. Mąż pod
wo lekarstwo i smarowidło, jeżeli tylko skutkowi zaczną to
dziś na noc ma wyjechać. — Teraz idę ostatni dzień wczoraj
i w nadziei mojej drogie życie! ostatni. —
Wtorek.

à Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechanie

LEIPZIG
15. BC

16/12 892 I/2

Dziś jutro, moje życie, wyprawiłem list do Ciebie, a dzisiaj dziwię się mocno z tego, że list mój nie przyszedł, tak mnie niepokoi. Który od Ciebie o Miesiąc odebrałem mam list, i tak z niepokojem ten list wyglądam koniecznie list od Smutkiewicza lub Kamieckiego z wiadomością o nim, a to odzienie, nakaz ma to najwcześniej, to mi bardzo w przeciwnym razie będzie gniewać, niech jeden koniecznie pisze, a ty jeszcze byś ale by pół Ziembickiego, jeszcze to on niebieski dawać ka. Kardus, a tak niezadowolenie pomnie. Siedzę Ciebie a Miesiąc Boże dzięki, i mocno kochać się grzeczny, różne rzeczy dla niego wiesz.

Sroda.

à Madame

Madame la Comtesse Dzieduszycka

Pawlikowska

LEMBERG
16. DEC.

à

Czechinie

18[illegible]

W wieczór powróciłem strudzony i zmartwiony z Miecina, a tem bardziej, iż nie miałem listu od Ciebie; jużem dzisaj wszystko mędrzto i do mnie zdatnego nie było. Zastałem na stole list Twój, pomiałem twoy rękę, lecz kiedy zamiast tam najczerwieńszy było nieznany, dziś ni listu twego przeczytałem, zdawało mi się i czytałem się tej z Miecina wiadomości, lecz dzięki Bogu inny znalazłem. Całuję Cię tysiącznie i za twoje upomnienie dla mnie wyrazy i mnie, i za dobry z Miecina wiadomości. Wszystko mi smutny trochę, w myślach jestem humorze, za to ten jeszcze bawić nie mogę i podobno niedługo nowych w towarzystwie się jadę. Ale mi najmniej idzie chyba miał stanąć dla Ciebie, ale za nimam takich, w by mi się wszystkie dogodne zdawały więc niemuj się decydować na takie zwane panny, a w dziewczyny to zadnej wątpliwości czyszy nie widziałem, równie jak tego kaja i pomocnana niema, takie praski i Klucznicy znaleść nie mogę. — Mama dziś mnie się czuje, a nerwy i zdrowy bytuje dobry zajęcia tabaczkowej, lecz pomimo Rappaport za wątkami zmartwiony, więc się Mama bytem bawi jego lekarstwy, czyli się wszystko w wszystkim. Dziś jedziemy jest w miastym humorze, a Pani Morski czytuje w nerwy, która się gotowa za do nie na obiady więc przychodzę, a zatem jutro tam jestem — a tamtej pobyt w oficynie — Dziedzica mamy, bo tam zdjęci się mój dogodniej za tych wszystkich które dotąd widziałem.

W niedzielę niemamy Teatr, dobrzemy by to gdyby wszystko do nie chcieli tam stów napisać, i list powstał portrait pod adresem

à Góra Robaczka. Zbi' rzecz przypomnieć sobie
iż Ci niedowcipna, iem Ci zrzekł, mówił, iżeby pamiętali
o jego imieninach i o nich rozmawiali, i żeś mię widział pisać
alemny niewiedzieli gdzie byłem — Ale ale mówią że w Kościołach
czy cmentarzach gdzie znalazł pewien w przypadkiem, bo się ono
z nabłęk zgodzi niemoże, więc o nich niewiem. — Mieszka
wszelkiej i powiada mu że mi wiele sprawiał dla przyjemności
iż drzewa grzeczny, ale i ja o nim myślę i dziś dla niego na
zbieratem. — Ja bi'm wszystkie Twoje domienia najwierniej
dziękuję, ale za to dziś że Mieszko zdrowy i że Ty zjadł moje
o mnie chcesz na imię marzyć, najwierniej ja to zgoła o Tobie
i myślę i marzę i tak bi jego zawsze, gdzie bo Tobą jako powie-
trzem żyję. —

Czwartek

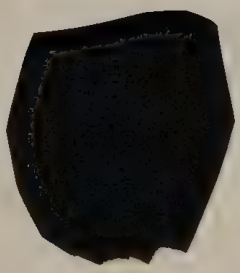

à Madame

Madame de Lawitzka

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

LEMBERG

19/12 315 116

Prawdziwie nie wiem w będzie ze stu rzeczami, i już się
gdzie zaczynam. ani do żadnej nie przymierzy, a bo żadnego
innego nie ma który by coś dobrego obiecywał, zwłaszcza z
pierwszego mężczyzny widać że diabeł. – Żadna to nasza moja
Mieszka, bez tej tylko jednej nieprzyjaciół zawadzić nie?
Mówi się to jej otwarcie bez żadnej tajności, i podobno wy-
jdą bez wątpienia interesów. Mama zdrowa by tak
Karol ale przecież powraca do humoru. Byłem dziś u niej
po obiedzie to jestem – Pani Morelli, która by nadzy a
przyjaciół tak obszernie długim w dzień u niej jadał, – Chcia-
ła długo dziś być z nią na teatrze, bez widzę mi, mnie to
nic nie ciesz, oprócz myśli, że czyje we stosunek z nieboszczką.
Powiada Zawadzki aby na zimę które po mnie wyprawić. Ja
dywan jaki zgorszył, które się na górze. – Aby wszystko to
przysłał o co na piśmie, takie jedną [illegible] bielizny, to Ma-
ma dobrze ujęty. Wiekiem się z cały dzień moje drogie ujęcie
Mieszka tłoczenie.

Rzyłek.

LEMBERG
19. DEC

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechimi

Kiedyście byliście zdrowi, to jakoż mniejsza o resztę, i by się
te wiadomości w moich rękach powtórzyły, a nuż ja
kiedyś nigdy nie mieszał. Czekam z upragnieniem chwili
odjazdu, ale by moja Mieczka nie orzekła, że wtorek,
bo lepiej wcześ, iż się spóźnię. — Dotąd niewiem czyli Ci kogo
przyślą, bo takiej dobrej, na którą bym się zaraz wsiadł do
cyzdorai, nie mamy. Że o których Ci pisałem, niby to najlepsze, ale
jeszcze mi inne obiecują, więc wcześ do tego czasu. — Ubra-
nia mamy jakoś radzieś dostania, bo sam furmana i ko-
nia, lecz wszyscy ogólnie na to się żalą. — Mama nam się lepiej
lecz w humorze najgorszym, bo Salka idzie za mąż i to jej
dziś oświadczyła, a w krótce chce iść do ślubu. Patrzcie zaś
wcześ i takie niebawem się spodziewam. — Dziś była u nie-
Pani Moreka z Pottkowskiemi, Lukaś i Wyszyńska, lecz to jej
humoru niepoprawiło. — Podobno Ci gatunku, którego potrze-
ba wybierać i w nim się rozpatrywać, nie przyszyją, a na
kacabajki nie znaleźli nie mogę. Gdy te będziemy to się to tak
wcześ zrobi, jeszcze mi to droga moja Mieczka będzie musiała
przebaczyć. Pyszczyńscy niewątpię zrobi mi zawód i niedokończy
płaszcza, bo pomimo mego upadania do niego i przyrzekania
mego nie jeszcze kto mego nie robił, lecz i tak bez go niemogła
wcześ, bo frendzle dopiero z Wiednia napisał. — Ja jeszcze nigdzie
towar nabyć, bo mi wszystko mówią, jeszcze byłbym jedna Mieczka w
mydle a ty z dwoma całą ostatnią i resztkowe. Mieszka obszyciem
Sobota.

à Madame

Madame la Princesse Sapieha

née Comtesse Zaluski

à

Czechinie

LEMBERG
20 DEC

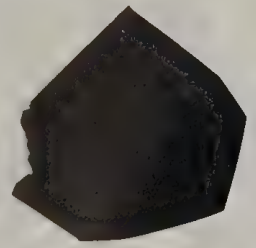

Wyprawiłem zięcia mojej, list do Ciebie, a że się przecież przerwało
ustawiczne moje nagabanie i trochę mam czasu więc z nieco dłuższym
i piszę do Ciebie, najsampierw dziękuję ci jak najserdeczniej za list Twój
wesołyny, który mnie wtenczas dorzucił. Martwi mnie bieda Mirki, ale
nie dla niego lecz dla Ciebie moje życie, on będzie zdrów byleby się z
biedzą, a Ty moja duszo, bądź się albyś się z przyczyny niewczasów nie
rozchorowała, bo i niepotrzeba, a co gorsza bardzo wstajesz do niego, czem
mu przecież nieprowadzisz. Wiem ja, moja Mieczku, że mi takowo mówić,
ale i Ty wiesz że ja takie nadzieje cieszę, ale się na wszystko, na
miłość do mnie i do niego zaklinam, nieporadzaj mu tego ile się jego nie-
pieni obchodzi, bo on niemu tego cenić i to go popsuje. — gadałem te
z kilka osobami o Mieczku, a prawie wszyscy mówią że lepiej by by-
to, aby wyrwał te które są popsute, bo nawet przyszłe mogą się te
co dopiero później na ich miejsce przyjdą mieć zarod popsucia? —
Krecovek zapewnia Cię jutro dorzucił. — Zdaje się, że Mieczu
puszczą za 1000 złotych, ale jutro i podatki i ekspens ciężka
do possessora należeć będą. — Ale inaczej, trudno lepiej puścić, a puścić
koniecznie potrzeba. — Już mi mowy przeskadzał, to ci mowy napisać, że
nigdy jeszcze tyle w teraz w życiu mojem nie byłem satysfakcjony. Zdaje mi się
że w niedzielę wieczór z Tyd wyjadę, aby tydź przy Ludwikostwie z Tobą. —
Mama, ma się lepiej, powracam od niej z obiadu, dziś, tyleko trochę miała
rozwolnienie, bo to to teraz jest powszechnie, i ja go wczoraj miałem
w dużej wysokim stopniu, lecz dziś zdrów jestem. — Dotąd ani Ty-

Tytusa ani Eweliny nie ma. — Jakoś i Pan Kajetan dotąd nie przyjechał, na najgłębszy stanowczo. — Wczoraj miał tu być Pan Józef jak wyjeżdżał chory, ale dziś już zdrów. — Mama cała się zajęła wypoczywaniem pomieszkania dla Tytusostwa, wszystko wymyła i uporządkowała, a nawet niektóre meble dla Starskich jak Tytusostwo narzeka/ przekupowała. — Widzę je rozczarowaniu, że nie zasługa, ale od wrodzonego miłości sprawia. Ta mi się aplikuje, a on, wszystko jakby na przekorę robi, a przecież lepszy jak drudzy. Pomimo tego jednakże, gada na Zielonéne rzeczy, które dopiero za widzeniem się z Tobą opowiem Ci. —

Tyborowi wczoraj napisać zdołał, dziś jest od samej rigi pełno u mnie różnych osób, to tylko dam dobre, żem zdrów i co [illegible] z tobą niby klóca widzę mi się będzie dobrze, lepiej o wszystkiem później Ci donoszę gdy będzie nas wolniejszy bo jeszcze dwoch Panów chce mieszkać, i lubię mi powtarzają [illegible] Ci i Stasia.

Środa.

Twój

à Madame

Madame de Pac[illegible]owska

née Comtesse Działynska

à

Czechinie

Bibl. Jag.

Odebrałem cyfrę moję list Twój wczorajszy. Wierzajnie Uniecku! nie przeczytałem, ale serce mi biło z radości gdy go otwarłem, a Boży wie o tém że mi się trzy wiersze kwadry po przeczytaniu ostrego. Ja Cię tak kocham, jak jeszcze bardziej kochać niemożna, a pewna że Ty mnie i więcej tak kochać niemożesz. Uniecku Twój, spojrzeniu to mnie rozkosznym, a Ty moja dziecko powtarzasz, i mówisz że się pięknie tłumaczę. Oj nie, moja Uniecku, gdybyś ją mógł to wypowiedzieć co ja czuję, może byś mnie przejęta, i może byś choć jaką odrzucność więcej kochałaś. —

Widzisz z listów moich, jak działam z Tytusem. Wczoraj wyjechałem, Eugeniusz został, i bardzo się kłócili. Mówił mi Eugeniusz, bo ja w interesie z nim nie gadałem, że idzie się że przygotowanie na to wiosny wprzody były ułożyli, i że Matka przyjmie, ale chce abyśmy mu dali 60000 złr. w ziemiach za prawie 150000 złr. ozym na wystawienie gorzelni w Jabłonowie, budynki, abyś Ty mu na spłatę 80000 złr. trzy cale ta ta orchata, a on od tego kapitału, przez ten czas i procentów płacić będzie i dopiero te wraz z kapitałem odda. — Zobaczymy jutro, co to będzie. —

Uniecku, o którym ci pisałem niemiecznie chciałby że prawnie ta i działać, kiedy jest z tamtą i z tymi nie można, to te wziąść należy, i potem po nimi, by się jeszcze rozwodzić. —

O kobiecie na koniec najmniejszej niemasz nadziei, a rozwiść się wielka i względem stosunku dla Ciebie? Kładzem ja wiek

kiejś chwili, ale ów kiedy ci nie nie traci.
Teraz, żebranie li moja droga Unieczku, powiedz w tej chwili
ci się wzbiera. Dobranoc li a kochaj ja szczerze
Unia
Nie żarła.

Dzień dobry moje życie! niedałaś mi spać tej nocy.
całowałem nóżki twoje, całowałem i całowałem, w tak
łem byłem szczęśliwy, że się pojąć nie mogłem, ale
niestety obudziłem się, a ciebie moja Unieczku nie
masz. — Patrz niesprawiedliwa Unieczku, mówisz, że
się pięknie wyrażam, a przecież to co ci piszę, jest
istotna prawda. Jeżeli ty temu niewierzysz, to tylko
dla tego, iż sama nie masz tego uczucia, a tak mojego
pojąć niemożesz. — Tak jest najdroższa moja Unieczku,
ty mnie często nie pojmujesz, wszystkiem i lada czem
się urażasz, przypisujesz coś memu nieprzyjaźnemu,
a przecież nikt tak nie kocha, jak ja ciebie
kocham, a Bóg wie najlepiej ze sobą tylko żyję.
Niechaj ja pisać, co w tej chwili czuję, bo mi się
i w oczach kręci, a ty jednakże powiesz, że się
pięknie wyrażam. — Unieczku moja droga! życie moje
nieróbż ty mnie najmniejszej krzywdy, ale mnie kochaj.
Możesz ja żałujesz, może wszystko biorę gorzej,

ale gdybym niebył taki, niemiałbym tyle cierpienia
niekochałbym Cię tak zapamiętale, ale jesteś wszech-
wy, wszechy i złoty. Ukochałem, Tyś mógł wszyst-
kiem, Ty tylko, Ty, i nie w świecie więcej! — Dzię-
kuję pisałem Ukochana! chowaj o tem pisaniu niechciałem.
Na tem przestaję bo jużem późno i ciężko by mi
poszło. Całuję Was najserdeczniej

Pozdrawiam

Wasz

Emil

LEMBERG
à Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Wczoraj o wieczor o koło 9ej kuby' skończyłem i jużem zjadł nieznośnie, tylkom się napił herbaty. — Dziś mi dużo moja przeszła lepiej, i trzy'cie tylko miałyśmy smarowań, to się spodziewam że zdrowa będę wspaniale. Ucałuj mamcię moją droga. Ciebie, życie moje! najmocniej uprzejmie ona wszystko całuje, chciej wszelkie cierpliwość z Twoimi stanięcami, bo ona tylko zdrowie przejmuje, a czyste się nie jéjmy gniewajże, obmiewaj ją sobie a to trudno o inne i inne pokoje z niemiłemi kłótnie. — Biegałem do miasta a bez to list do mojéj wyprawić Lenki wróciłem nazad; tylko to że Dawny ci życzy kuby' wiele miłości. — Tomek Cię serdecznie całuje mamy moją Mała tylko całuj mocno a ściśnij mocno.

Vale Vale.

LEMBERG

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechimié

Niech Ci Bóg płaci Droga Uniesztka za list Twój przerażający
stał on mnie w najgorszym humorze gdyż z przy-
czyny nieznajomości Twych interesów Twoich jak i
z racyi mnogich zatrudnień, któremi obarczony jestem,
ale wyjeżdżam z tąd, zaraz się wypogodziło wzrok mój
duszy mojej, tak że i humor się poprawił, i zdaleka
się do niebyt. Dziękuj Ci moja Droga Córeczko. – Niepojmuję, jak się
coś podobnego z Petersburga wydarzyć mogło, i bawi że daje
o zgrabności Kajcia wyobrażenie, to ona bardzo dobrze i
owszem zamierzona, a źródła rzeczy upatrowany być ma. Pan
nie wie że rzecz taka, nieznacznie kosztuje – prosty papier
Nie tak jak chcieliśmy zrobione z niedbała – mimo to jednak
ci dopiero do niego się przyzwyczaić nie do potrzeba przy-
kazać i wam że tak Kuzia powiedziała, ten za podobnego
rozumie, to dla niej za wiele. – Wątpię moja Droga że
abym tak prędko jeszcze, był w Petersburgu, wszelkie dam Pani Mor.
Dalem odjeżdżając Blasiakowi zlecenie aby ją dał, jako z moją
go rachunku resztę jakiejś chociaż nieznacznych kwiatków, z nie-
bą, w tej chwili kupić, to jej wtedy wraz z Petersburgiem za-
wiezie do entuzjazmu. Ty zaś, Droga moja Córeczko, gdy zechcesz
mocno jej ze swojej strony takie wobec przesłać, a jak wierzę się
będę, że moja Droga Uniesztka nasz się swojej przyszłości. – Może tam
pozostanie jej tasiej, bo zgoła zmiana nas obydwoich się chwilę, i na
mię się w sporach nasych, odwołuje. – Widzę się, że mnie nie
zwiedzi bardzo chorobie na kwestyi które Tobie i Eugenii wzmiankuję
rzadzą obojętnym będzie niemiej, że O. Korzeniecki powiedział, a
Wam Ci dla tego nieprzytomnej, bo jej sam chcę kupić. – Wszystkie

że chcesz w Panu Adamowej sprawę uczynić Hoc. Ciż świadkowie mówią, iż wołał bym: żeby mojej Anie nie tłumaczyć, i do tego cię pięć widzieliśmy. — Lecz co kupował Montyllky uważał na to co ty, i widział to. Jednakże, a potem dzy wszystkich Montyllek które widział, ta była najpiękniejsza, najlepsza materyi i najgrubszej. — Niepowrotna więc nie ma innej, tylko ją wziąść, a jak ci to jeszcze w moim piśmie liście, wyobrażałem ci tę nagrodę. — Mam jeszcze na rzecz sukni twojej, i odrobiny od dawnej ci wolnych gorsetek. — Do Sułkowy przyjdziemy, robi piękne, przyrzuciła się wrócić, a bardzo kontent jestem z wybranego ci dzwonu. Jednakże ma święta nie jej nie mówię. — Kwoś otrzymie kwas albo, i dzięki ma mój spodziewają się towarzyszy. Świętych dni jak nie ma tak nie ma. Jeśli wiesz co robię, wszystko bowiem, to ci prawie, diabeł wart, lub jak się to mówi, daję za wyświadczenie ci, potrzebuję ci dowiedzieć. — Dobranoc moja Anie, nie wiem bo ciebie, przy. Ty dobry nie jest.

Sobota. Jeszcze dodaję, iż list twój wczoraj ciężko, to bym dość długo mnie, słuchał ci ewangelię niech mi nam będzie na wszystko, i kazał ci za. dedrum uściskać. — Mieszkanie bezpieczne, wiesz, będzie bym bardzo wdzięczny i gorący, a ja nie ci pięknego przyrzeczę. —

Dziękuję dobry mój życie. Jakiś ty mi to list twój sukienny. to. Przyjeżdżaj przyślę do twojej Anie. Ciemno ja tam nie jestem, żyłe to tylko drugiem mego, a drugiem, które mnie umarł, a którego przyjść nie mogę. Ty ci pewnie będziesz Anie drogi, a przecież tak jest w istocie. Mówię ci w myśli przytuliły do twoich i to całuję, a wiesz ci, jeszcze tam ciemno, ciemno, i nie jakie piękne. Ty jestem. — Mówię wiesz, nie w drzwi, ale w moc jakiejś niepojętej co łączy dusze do duszy. Niepowiem dosyć z duszy, bo w tedy i tylko

tego samego zwierzchnika dowiadywać mogłem, a chociażby mnie to jak
dobrze wiedzieć potrzebowało, przecież zawsze tę kwestyą
jest, między tego, bardzo mówić zaspić mogłem, jakby dzy-
cząca bydlęcy, która obrzydzenie wzięcia, który tak czysto i
w tej chwili nawet dowiadywam, a który to w żaden sposób zgoła mieć
chcieć nie chciał —

Nie wyobrazisz sobie moja duszko ileśmy się przed chwilą prze-
lękli, siedziałem przy robocie w tym pokoiku gdzieś my usłyszeli
jakiś głos jakiś, który zaraz za [illegible] powiedział, że
mieszkam co się zowią Dziadowie, [illegible] że
w swoim przyjechał interesie, i żeśmy obaj zdrowi. To moje wejście słowo
wi, a drugie, abym mnie kochała. a Bóg ta. Dziś w mieście
znowu kandydatka na Klarnecie, ale dowiedzą, i wódki
dziś mnie było. Jest to siedzenie mojej [illegible] co to w
[illegible]
[illegible] zdrowy całuje i całuje mojej [illegible]
Niedziela

[illegible]

À Madame [illegible]RG

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Droga Unieczku! Znowu się dzień skończył a ja tu, i nic się nie zrobiło, lecz tu się kończy moja cierpliwość, bo bym się musiał dać zabić tej zimnicy, albo jutro co zrobię, albo wyjeżdżam, i wolę znowu tutaj umrzeć, niżeli się tak męczyć. Bo ja nie pojmuję, tego co ty nie pojmujesz. — Teraz wszystko u Tadanowskiego całuje, a i Bronia Twoja która się jeszcze nie widywała wczoraj wyszła z Semenowa po przejściu tamtej winnicy.

Dziwnych rzeczy i nie mało, będę ci miał gawędzić o zyskowskiej. — Dziś byłem u Pani Adamowej, trudno, aby u nas był na śniadaniu, bo Hermina do tej jeszcze nie jest odzwyczajona, ale Bubek wzięła, że jej stanowisko nie jest wcale tak bardzo rozgłośnym Katarem. Pani Felikowa bardzo na nich tęskniła, bywa u nich bardzo często, ale do Mamy nigdy nie przyjdzie. — Pan Felek miał 20 p. n. przyjechać, ale go dziś jeszcze nie mamy. — Mama tak była tęskna że mi dziś dała kawał kotleta do śniadania na jutro, który jeden na drugi, dla Zi piękny, a ja wdzięczam do pamiątki mojej Uni. — Do zgranek, które bym mógł jeść z jej ręczki, to o to, a nie o jedzenie mi chodzi, o jej drogą ludzkę rączkę, której ja nie zapomnę, a która teraz skutecznie na dobranoc całuję.

Środa.

Jakbym ci chciał pisać, najdroższa moja Unieczku, o różnych myślach i uczuciach moich dla ciebie, a

spisywać byłem nie chciał, ale Księgi całe. Oż
to właśnie chwile błogich dla mnie przypomnień,—
przypomnień smutku i nadziei, a nakoniec osiągnione=
go szczęścia. Przed szczęściem luby, był to czas w którym
się zacneta przeważać zdała szczęście moje. Dziś właś.
nie składałaś przysięgę, a po jutrze oddałaś mi rę-
kę Twoją, przyrzekłaś mnie kochać, i zaczęłaś szczęście
Tego, który tylko dla Ciebie żyje. — gdybym ci ja
moja Duszo, mógł otworzyć serce moje, i gdybyś wi=
działa, iż go nic innego nie pomieszcza, jak tylko Ty, iż
ono tobą tylko zajęte, tobie oddane zupełnie, pewnieżbyś
w chwili pomyślała, iż warł ón abym go kochała, i niezal mi,
iż szczęścia jego tworeczynią jestem. Powiedz sobie tak, a
raczej uczuj tak Umiorlona, a wtedy szczęście moje, będzie
wyższem, jak kiedyś innego stworzenia. — a gdy jestem i ja
kochaną i szczęśliwą będziesz to mi świadł ten ~~spokojem~~ niebem
będzie, ~~o~~ co nam obojgu tu dniem spokojnych i Miłości w
Boga radbym wprowadzić. —

Czwartek.

LEMBERG
Madame
de Paylikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie.

Moje życie najdroższe! Dzień dobry ci. Mówiąc tylko ta-
tatemu i Ula bez jego, nie do Ciebie, ja otrzymuję nie pisa-
łem — Rano byłem u Ojca chrzestnego, dobrego jego u siebie
zdrowie chorego, tam się nie dziwiłem, bardzo się bowiem, wdzięczając
go Bogu, wzięcia, wszystkie mieli wszyscy, dobry znak, że to się
jakimś biegiem rzeczy na nich, przyjmie się mnie do zmartwienia.
Jutro mnie do biura, wszystkiego. Tak jak przestrzegają mnie
bieda i na zdrowie, i wtedy ja się do Ciebie pisać niepozwalają.
O wyjść do siebie dziś tam do pisania, dał mi drogę, etyjkie-
wy, a zaraz zaczął się do mnie schodzić jeden po drugim, tak że ja
nie Dziewięciu Dachodzi a jak ci nie prawie niepisałem, a tylko
bym się a Tobą nadrowniać mojadrzo. — Wczoraj na obiedzie
byłem u Mamy, gdzie była Pani Adamowa z Dziewiątką. Pani Adelk.
sam się Stasiu i ja byłem mimo ale nie jej ni jego nie widziałem. — Po
obiedzie byłem na jarmarku u Ks. Jezuitów, gdzie wyrosła na Stoku
przepotrzebna i przeszła nie mnie niedziałem. Byłem i wybrałem
chciałem nawet kilka, ale ich niedrogo... Wieczór byłem... Dziś,
jak mi chciałem pisać o wyjść do Dziewiątki, nie zdążyłem, przeszła nie
było tylko nato aby, bo się dopisze. Kiedy Dziewiątki schodzi i co
nie Dziecka Dziewiątki... Wczoraj byłem wcale Ojca chrzestnego
Ks. — Dziś byłem na Pontifex Józefowskiego — Stasiu i wszystko co
mnie obiegło, bo co naszego do mnie Dziecka moja kochane miele,
i mamę, tak powiem, bo tak mi miły, wypełnia przyjemnie
mnie: Dziecka się mnie i kochacz, że nadzieja moja Dziecka
Stasiu się i życie mi Dzięki. Dziecka mnie miele, ale Dziecka mianuje
i na tyle mnie stoku byłbym mnie wspomnę, wiekuiste się byłbym
Dziecka Dziecka a Stasiu błogosławieństwo.

Twój

Stasiu

Madame

Madame de Lauthonnaye

née Julie Dieuzaide

de

Bordeaux.

I uciesztuś, i rozcudnitaś i uciesztaś mnie Listem Twoim
oj kochaj mnie droga Ulinieńko, bo jeśli jest Ci nieregi, to
przynajmniej Ty tego nie Ci tak mocno kochanej, wart jestem
choć czystkiej wzajemności: Moja droga Ulinio, nie miej mi za złe
że często zdaje się powątpiewać, że Ty mnie kochasz ja tylko tobie
i w tobie żyję; tylko tylko kochanie. bez Ciebie, a ci rozumem ukochać się nie
mogę, niemam żadnej bez Ciebie przyjemności, jakiej chcesz by ja-
kaś obawa, nie miała mnie dręczyć:- Wierzajmi Ulinieńko, że Ci
tego piszę, że mnie nie kochasz, abyś mi powiedziała, że mnie kochasz
ale jakieś dręczące uczucie tak mi pisać każe, że Ci powiadam, że Ty
tak mnie nie mocno jak ja. Widzę, jakem bez Ciebie, niemam spokojności, a
bez niepokoju mojej, in duszy Ci nie widzę, co chwilę się wzrusza-
W domu, Ty się na mnie gniewasz, widzę Ci zmarszczony nie tyle
się co jakieś, a przecież, gdy na Ciebie spojrzę, zaraz wszystkie
zarzuty mnie przejmują uczucia: Przecież ja biedny jestem, a
wolę się oziębienia odemnie, bo tylko odwrotnie nie wierzę.-

Niemożesz jak żyć i niegodziwym, a tu mnie tak
działać powinien, jeszcze tu zamęt i Dukaty w cenie upad-
tej jak strata, strata rozumu przecież, bo jeszcze pokon-
tentaki, a cóż by dopiero było, gdyby zmówiony nie nie
mówił jakie interesa.-

Dałby to Bóg, aby Szczęśliwe wrócić i Tego się do nie-
przyzwyczaić, niemam bowiem nadziei dorobić się tej
tej; któraby coś kolwiek dobrym nazwać można. Dziewczy
na garderobiana, niemogę wyprawić, może się dzisiej kraf-ok-
azyi, radbym przypisuję, abyś ją jakoś przydej miała, i aby

ku niebiedziatu, by ie gotzowy w ku od nas oddalowi ni
dzy nie odbiwaty jjy.
Pożniższe ji o artikuł do Miseku, skarom ij, ale niemogy wy-
walisi.

Ze poleconey opramnika dzijkuji a:
Mimo potrzeb mi golowy, a nagie czasy, nie mogu, bo jiny
grosz cas kuchaikow dwie byt nabrat chtel, kur to dobre
bo w takim kumorzu, a jakim jestem niebiedzbym bydl
kowany, mniatby mnie z lichem kwoie z oyka srobij, bo byl
dla w kdy, kdy go oglamy, a dobrym jichni kumorze.
Wzyscy twoi zdrowi, ktermji ci ij, a ji Wszystkich ucicham
z caley duszy.
Sobotu.

Mojéj

Pani

Drogie moje życie! Przez odjeżdżającego jutro Zygmuntowskiego, przysłam Ci 1a Kurs modny na różne sprzęty wyszywania pokoju prędkiego tymczasowego schowania potrzebujące – kurs do niego przyrządzenia wódki, w ogóle zapatrowanie – Takiemi kurs kupiłem i dla Mamy, który czekał będzie jej imienin. – b) kurs znajdziesz – a) cztery par filiżanek 6 dwie małżeńskie, które kurs oddać do Kwidzyna, a zawartą kartę wciągnąć do rejestru. Dalej znajdziesz z dawniej i teraz nie polecanych przemówień twoich 2a siedm wielkich różnych nici: 3a na cztery kawałki i 4a na cztery szpadnice dla dziewcząt. – Dzień 5a dzisiejszy, o jeśli zechcesz mnie uczyć dla Mieszka lub na szpadnice dla Kitty – mnie się to niebardzo podoba, kurs ten wiszący, jak to teraz trudno coś dobrać, by dla Mieszka piękna była, może coś później nadejdzie to na kapę – 6a siedm gumek – 7a włóczki białej i stearynowej dwie motki – 8a jedwab czarny. 9a Do dorobienia ramienia wąski jedwab granatowy, bo kolory jak czapeczka dobrać niewolno – 10a Grzebyków dla Mieszka dwa. 11a Przy grzebykach jest zawinięty pudełeczek z granatami do twojej kolekcji – 12a sześć różnych wstążeczek dla Mieszka – 13a cztery sztuczek bawełnek 14a cztery bawełnianych ręczników. 15a Pięć chustek dla mnie do nosa, które proszę aby kazał obrąbić. – 16a Mam lichtka czarna dla ciebie, najnowszego fasonu, które z Wiednia przysłała u Adamskiej kupiona. – 17a Kostiumczyk z fartuszkiem, co oczy piękne i nowego – 18a Pelerynki blau

blondynowy do którego tych sposobem przyjaciołom swoim
gratuję nie odbiorę, bo ieden jakiś los mały a
niechcący brać tej bagatelki kupiłem ci za to pieprzyku.
Byle by ci się tylko to wszystko moje dziecko podobało. —
Pozytan jasne ½ kirsen myki, która na tydź wystarczy —
Proszę cię, rakasz kluseczki, aby ci w najdogodniejszem
miejscu powraciała, bo inaczej ciasto dobre nikdy. —
Sukna twoje jasne migtowe, ale spodnie na cię, przy tej
tem pozytanie, że ci odbiorę i sam przywiozę. — ale ale: ze
spamiętnik poleconych mi tylko ci brykli nie pozytam,
dla cię, z sobą przywiozę. — gdyby to tylko już nie nachgnito
bo mnie smęcy tytkoch. — Teraz dobranoc. Pomiatek
Dzień dobry moja Dusso. Mama cardrosem tym recrom, że
ja do Matyki wiozę, ty je wszystkie tydzień miata w rękach,
a kiedyś ja je wsiekać tydź, kiedy je reatuję. — Byle ci się
pozytanie podobały, byleś pamiętała, ze o mnie myślał. —
Przyprowadzali mi tu w tej chwili jakąś separatkę do
Mieszka. — Stryjenka ma na Dellesowej — więc ci o niej
od Hanusi donieśm. —

Król ten miał wziąść Zygmuntowskę, ale w
tej chwili był u mnie, i powiedział że
dopiero jutro wyjeżdża, więc go wyprawiam
pewnie, a tak go prędzej odbieram. Całuję

Cię z całej duszy mojej — Twój
Ulan
Wtorek.

Grodenapole podług prawideł sztuki
jeszcze uczeń będąc, potrzeć go
przeciwko dniu zajdą.
Jeszcze raz uczeń mojej Ulicy.
Drogą.

EMBERG

A Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Duszo moja Droga!

Jak jestem zmęczony i zktopotany interesami, że się ani siebie nie poznaję. Jedną mam pociechę, kiedy do Ciebie piszę, a przecież i tego nie mogę, bo i dziś ciężar niemiła przewalają. Powróciłem wczoraj od Mamy dwie wieście, lecz tak byłem zmęczony że pomimo chęci pisać nie mogłem, powtórzyć ci, ale i tyle nie mogłem. Dziś, dzień mój zaczynam tu listami z tego mojego życia, ale pisać nie dają, bo zawsze z nami przychodzą skarać się o chwilę, a wreszcie tacy którzy nawet przyjść nie mogą. Dziś wyjeżdżam z tąd prawda, do Pozn ale by się nadała, przez nią nie piszę bo list poczty przejdzie dwa dni.

Byłem pewny że się tego tygodnia uwolnię, ale teraz przybyły mi interesa Pani Adamowej, które mnie nie pozwolą tu marnieć kilka tygodni, nie mogłem jej jednakże odmówić pomocy, bo jej jako mojej Cioci winienem jestem, a Ona moja rodzina, kto więc kocha rodzinę, niech też i ciężary zniesie.

Żegnam Cię miłem a Miłem całuję a obejmuję całą duszą

Twój

Wacek

Á Madame LE[illegible]BERG

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Zaluski

à

Czechinie

Życie moje! Po obiedzie, a raczej nadwieczorem, przyszli obaj bracia Twoi, jak wczoraj przyrzekli, dla zawarcia ugody o Dział. — Rzecz dziwna, którey przyczyny sobie z żadnego sposobu wyłuszczyć nie mogę, — Kiedy ja rzecz otwieram i Eugeniusz twierdzi, iż zgoda taka tutaj do skutku nieprzyjdzie, bo Tytus nad 9 tysięcy dukatów dać niechce, a oni tego tysiąca wód nas żądali dać niemogą, dziś bez żadnej z naymniejszej sprzeczki, zawarczyli, iż ci 10. tysięcy dukatów dla Mikna dopłacą, a to Tytus 8 tysięcy a Eugeniusz 2. tysiące — co to znaczy kiedy ci Eugeniusz rozrzut wprzódy aby więcej dać jednego tysiąca dziś dwa bez rozsądku sam na siebie wtorzył. — Na ten rzecz dziś stanęło, jutro rozprawiać będziemy o kiedy i jak płacić. — Moja Duszko! z radością nad tem wyjść niemogę. Eugeniusz tylko to powiedział, iż kiedy Pani Morelka mówiła, iż ale na tem niezgodzi, że ci nieprzeszkadzają o tysiąc dukatów, działowi przeszkadzać niebędą, to ci niesprzeciwiam. Tytus na dziś o interesie kiedyś to pisał, przeszkodzić mi Tytus Mieć, bawił za dwie godziny. — Różne przykłady odwiedzinach byli Konwersanci, lecz te do ozwbiedzy widzenia się. — Na tem, dziś przestaję, bo i głowa mnie boli, a przeszłej nocy niespałam prawie kilka, jak tylko parę godzin, więc dobra noc Wam obojgu — Do widzenia!

Dzień dobry, najdroższa moja Marcinko! — Przenajgłowniej nad wczorajszem działu, nadało mi spać ledwie, wstałam jednakże nierównie zdrowsza jak wczoraj byłam, a przynajmniej bez bolu głowy. — Jak

Jak się też Wy tam macie? zniecierpliwiony oczekuję wiadomości, a bądź łaskawa, ponieważ Tatkowi, iż powinieneś był pisać w Niedzielę, a tak byłbym był miał list wczoraj. — Dziś wychodzę, aby i inne załatwić interesa, a wtedy Bóg da iż się wkrótce zobaczymy, czego tak bardzo pragnie twój Wiesiek

A mój Miecek, gdzieżeś się?

À Madame

[illegible]MBURG de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Dzień dobry moja Droga Umieszku! – Niepisałem ci wczoraj wie-
czór, bo jakiś taki spięty od Mamy wróciłem, że nieco-
rozmówić niemogłem! Widzę iż to wyjść musiało rozwiernąć ję-
cego mnie kataru, którym i dzisiaj nocną jestem za-
jęty. – Dziś miała wyjść bryka i jeździć Kawalerowie
i Tymczasem przyszła powiedzieć z miasta, że dziś je-
chać dla słabości nie może. Niewiadomo czy to prawda,
ale mi się jakoś niepodoba, bo go wczoraj przechodzący
ego się po mieście widziałem. Niemasz wyjaśnienia
co to za bieda z temi ludźmi. – W interesie działu nie
wczoraj nie robiłem, wmyślnie obojętnym się w tym oka-
zuję, chociaż ile z Twoim wyrozumieć mogę, i to się na
nic nie przyda. – Tylko uparty i uparty, a widzę iż z Tobą
ją wielkiej sztuki, potrzeba będzie użyć, to by inaczej
należało prowadzić proces długi, którybyś Bóg wie kiedy
się skończył, i ogromnie kosztował. – Podobno się na tem
skończy, iż Ty dwa razy tyle Miłko, ile którego wrotka by
Dziś musiała spłacić 500 a dopiero po trzech latach dru-
giemu spłatę. – Z tego wynika, iż przez te trzy lata po-
wie jednym niebędziesz miała dochodu, i niebędziesz mogła
na urządzić interesów swoich. – A co gorsza, przy tem
kim jak go obrazić. Tylko charakterne, może o swoje
swoimy, po trzech latach, nowe z nim będzie potrzeba zawie-

: zawierać układy; albo i processa prowadzić. — Prawdziwi Przyjaciele moi, mieniąc się być: nie wadzą, bo chociaż się byłbym wielkich sporów jednałbym, po rozsądnym, uczciwym mężu, a do tego bracia; takich nieszczęsnych pretensyów, spodziewać się niemogłem. — To najgorzej, iż on ma wszystko w rękach, więc aby przyjść do czego, potrzeba mu ustępować, bo inaczej tylko processem odbijać można. —

Już jak jest tak jest, byle tylko prędzej ukończyć można, i pospieszyć uwolnić się moje ziemie, bo czasem za chwile tylko, kłócą mi mi się ukochanie moje. — Pragnę się uwolnić, uratować, uratować nóżki Twoje, bo niepowiem, jak nasz Król Jan, "uratować wszystkie piękności Twoje, droga moja Henrysieńku", chociaż i tego pragnę. —

Rad ten, pewnie najmniej dziesięć razy, jużem pisał, zapewne, zawsze mi przerywają, teraz tylko jeszcze dodaję, abym nie zapomniał, iż się proszę, abyś jak przyjdzie, czyli jak przyjdzie, kawa ją spróbować, domówta mi czyli dobra, bo na ten przypadek kazał bym po wsiąść więcej. —

Coś ty masz wielką racyą, kiedy piszesz o Kwiatku i Ulwarzu. Jest bosiny nietak oba z Ezierem, jakiśmy

byli w tureckach, a tylko, na którego się krzyżowano,
mowa je odzyskała. Nieik i tak będzie niedbano
o to, byle mieć tylko wojnę. Mnie tu
Bywajcie zdrowi.
Środa

LEMB Madame
Madame de Sawlikowska
née Comtesse Dziedusycka
à
Czechinie

Przeniesienie dnia mojego drogiego z tej Dziury do której mnie przy wiedzie upokorzenie, przeniosło, i mamo do jego [illegible] na dole autorzy [illegible] od Dyabła nowina. Nie przynosi dlatego bole zjazd. – Mama stuba na chorypky nawet wówczas ledwie mogła, a przyszłam jeszcze ją zastałam w najgorszym humorze z przyczyny chrzęszczych z których bowiem jest niekontentny. – Do tej Dziury jeszcze nie mamy nadziei dostania tutaj tylko nam potrzebujemy bo albo się nie wynosi – albo do nas [illegible] niechcą. Mówią mnie to mamo, i prawdziwie nienawidzę [illegible] rodzie. – Równie [illegible] nalegli niemogą – od Dyabła [illegible] [illegible] odbratem katarzyckiej, a ta bez kroszki do [illegible] [illegible] katarzyckiej do [illegible], a tak nie byłam jeszcze [illegible]. – Eugenia dziś wyjechała do domu nieb. tej [illegible] i [illegible] się bawić się z Zofią gdy ta [illegible] przyjedzie jak się odwiedzą nie dla zapewne bez dla interesu. Wiele [illegible] od Pana Joseffa słyszeć musiał kiedyś Pani Morska [illegible]. – z tym dniem tak krótkim wielka biedy bo jeszcze drugi dzień do jutrzenki a jeszcze nie nie zapobiegnie,

Sobota

Dzień dobry moje życie! a i dla mnie dobry, bom zdrowa, kiedy wczoraj cała podróż ledwo się ruszał, tak okropny ból głowy miałam, bez tam Boga dzięki jeszcze [illegible] i mogę obrać tam kilkoma słowami Was [illegible]. co z całej duszy czynię, przesyłając ucałuję i ręce o mnie wypłatę i moje kochanie.

Nadzieja.

à Madame

Madame de Pavlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie.

Niejestem Ci wdzięczny, moja droga Mineczko! Że tego się przyznać muszę. Wczoraj odebrałem list twój, a ciągle ci wczoraj za niego niepodziękowałem bo aż do późna nie byłem w domu. Z obiadu od Mamy pojechałem do Pani Adamowej i tam radziliśmy z Tytusem i Hanusią aż do wieczora, i nic nie uradziliśmy. Cała ta rzecz i mgławy i drżący mnie; wiesz ja nienawidzę tylko wszystko brać żywo, a o nieni i do końca trafić trudno, i wszystko się nadaremnie mówi. Kupujemy kamienice, teraz kochany Pan Franciszek z Panią Jordan i Hanusią na nie wracać miesiący i tym mi ja Pani Adamowa ich z tego kosztów jednak ofiarę. —

O moje zdrowie, życie moje nie troszcz się, bądź tylko zdrowa, i mnie kochaj, a wszystko jakoś będzie, Bóg mi nie straci, bez ciebie wszystko do ciebie, to zdrów bądź a troski troski i nieprzyjaciół wszystkie wynagrodzi mi twój widok kochany bym pragnął, byłem tylko mógł wyjechać. Moja interesa jeszcze pomnożyć powiększone, a tylko mię zatrzymują Pani Adamowej, i strzegą bo dotąd żadnych jeszcze nie mamy, a i niewiele wiedzieć dotąd Niewiem co się dzieje z Hanią, bo tak samo kochaj się mnie bardzo jest dobry, chociaż ranek i nie śpieszą, bądź cokolwiek inny ale jednakże opatrz czyli nie wina w palenie tak wróć i mnie śpiesz się cokolwiek wyjeżdżaj z Mineczką błogosławieństwo twoje do Mamy

Niedziela.

Maciej

LEMBERG

A Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechimie

W tej chwili odebrałem list Ks. Kluczy, mówi mówi mówi
burt, że cierpi na ból głowy. Boże Boży daj, że to
zwyczajny, ale jakoś sympatyzujemy, bo ciągle
cierpiałem, zapewnie kapel był to gorzej i dłużej w niej sie-
działa, a teraz wreszcie lekarze zalecają by się nigdy godziny
całej nie kompać. Żałuję ich się Drezna moja Ulcerata, bo
cierpienia Ciężkie są mnie. Pocieszam się, że to ból wyczerpuje,
a przecież niepotrzebnie jestem!

Wczoraj w wieczór jam list pisać niemogłem, bom w myślach
moich niemógł znaleść zwięzku, tak mnie niespokój o Ciebie
dręczył. Niemogę w prawdzie dopuścić, aby ból który cierpisz
był czém innem jak nigrecą, ale tego jam się bałem. Przed
tego mocnego być zmiękczony, bo dnia wczorajszy zrodził
na niczém, a tak dzień po dniu się przewlekają my
tego niedzwiedziego dziadu nie kończymy. Ukończyć ów
w prawdzie, ale napisanie dokumentu, Boy wie jak się
rzecz długo, przy tém niestychaniem mozolnem trwać
potrwa? — Mnie się desperacya bierze, a dziś mi się mówi,
żem z tąd uciekł. — Na ubezpieczenie ogrodu Jabłonowskiego,
nic dopytać mi Drezno, co się stało? Dużo o tém
pisać, więc się zobaczeniem ciesząc, daj tylko Boże!
najprędzéj —

W pisaniu tém przerwany zostałem mocą bardzo mi
przyjemną. Oto Aleksander Rembowski, zastał bardzo tak
że się dyspensować na dziś. — Lekarze nie zmartwiony

iż by chorobą jego niebezpieczny bydź mógł
tak, jednakże powiedzi. — Wiem, iż jesteś do
niego przywiązany, a tak tedy sobie wyobrazisz,
jaki to wpływ na mnie miało. Najbardziej mi żal
Matki jego pocieszyć, która w smutkach swoich,
tylko w nim jedynie ma pociechy. Mamy konieczność,
bom się przez ten przypadek zgorszył, a tak
się by poczta niedjechała.

Bądź zdrowa, ty najkochańszy, a pokój kochaj
tego, co Cię kocha

Twój

Czwartek.

Maria

Á Władawę RG

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Działyńska

à

Czechinie

Dziękuję, moje drogie życie. Wczoraj wieczór nie
ci napisałem bo wróciwszy wieczór z Domowa od Państwa
Skich którzy ci się wszyscy kłaniają, byłem zmęczony i sennny, a
jakiś zmordowany od mej przeszłości zarazem się położyłem. W Alay
była Hanusia, a Pani Domowa na teatrze. Jam siedział sam na Ma-
my i niechodził nawet na cmentarz. Który z dziewięciu regimentów
warszki odjeżdża a na którym była Hanusia z Pią Domowadzkim
Cała rozmowa tylko była o Hanusi, jej etykach kompaniach i nie-
najlepszej z tego reputacyi — Król Twój odbiera z największą zawsze
radością odczytuje, bystrym i na wierzchu wszystkiem, abym krainie
wszyk chwil pięknych z tobą używał. Obecnie żyjąc, kiedy mnie tortury
niszczą mi drogą moją Ulinię dać mi życie i przyszłości, bez niemi
lub gdy się na mnie markotnie, ja go nienawidzę, a cyfry, które ty mi
i na mój wszystek i na moje zdrowie, jakoś niedo rozważania. Gdy ty się
mniejsze, Uniwersytet, przyniesie do mnie, żajęcz mi nieco na ziemi i inny
wyrazie ubodzy moje, a przeciwnie niewczysze mnie całuje, jeszcze ja bez
ciebie i żyć nie mogę. Przyjaciołach mnie Ulinia tak do ciebie się jakoś
mijałe ubodzy, a co się z tobą dzieje i na mnie tak mi wszystkie, że wy-
się z ciebie niczli ze mnie samego, mojej szczęśliwej życia. Nie mam teraz
większego życzenia, jak przyjechać do ciebie, bez mi tylko moje ale
i Pani Domowy w tresce mnie nakazuje moje. Podczas gdy ten list pisze
byłe u mnie z dziesięć osób w interesach, oprócz tych co się o artykuły
starają, ale mi na nadziei by co dobrego dostać, a i ciekawi oprócz tego
bym podyktował im

Teraz się wiatrem i całuję z całej duszy i Ulinia ściskamy

Twoja

Czarnulka

Napisz dobrze napisz mi czego się potrzebuje moje.

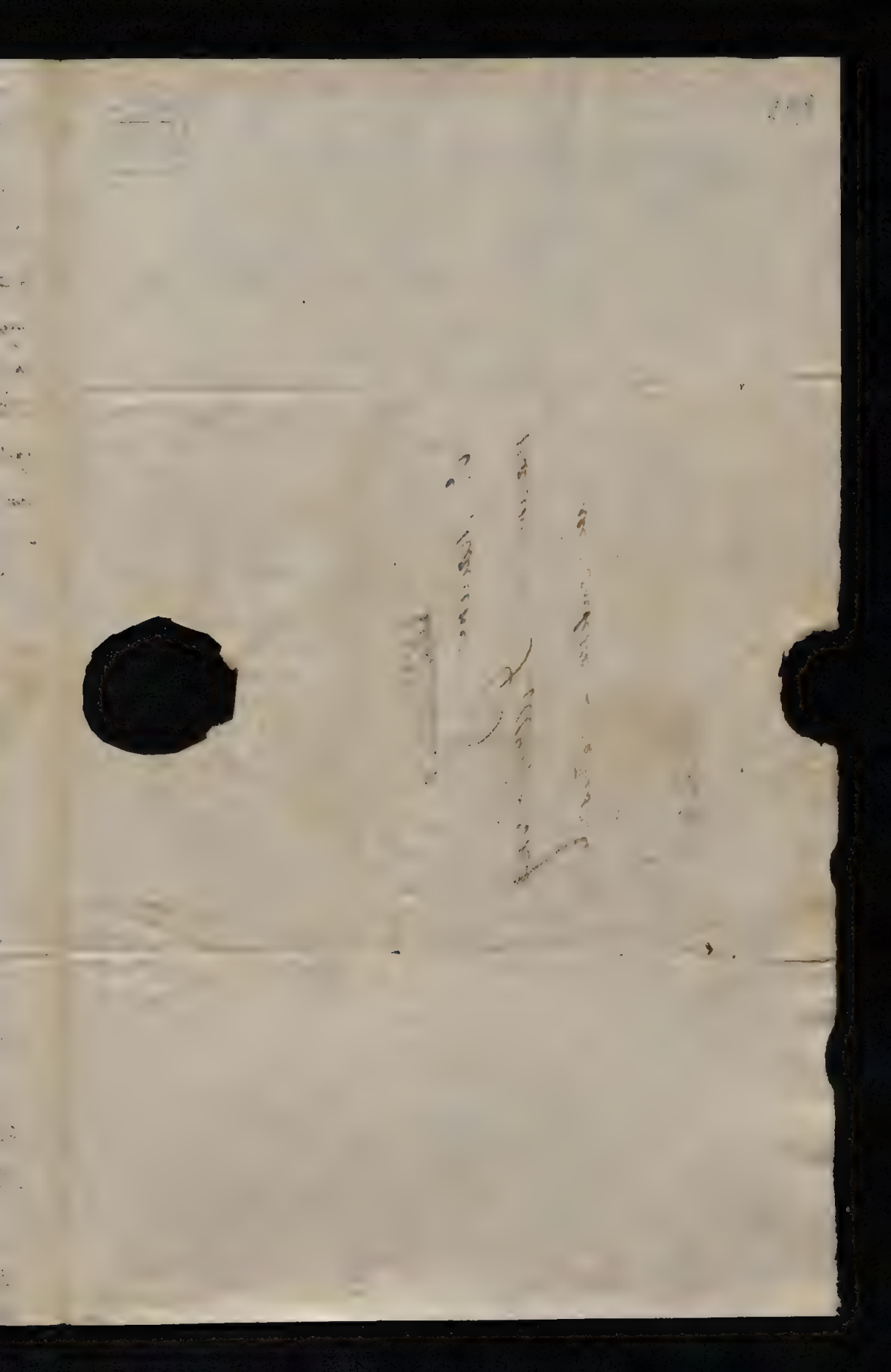

LEMBERG

A Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Moje Drogie Dzieci! [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

À Monsieur
LEMBERG
Madame de Chandellerie
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie.

Cokolwiek chciałem czasu to mnie ciągnie abym pisał do Ciebie
moja Droga Ukochana, to mniemam bym Ci [illegible] ostatek
[illegible] abym nic nie dał, ale było całego uciechy mego i wesoł-
szy. Chciej pisać, bo rozmawiać z Tobą nie mogę. Listy Twoje
wielką mi czynią przyjemność, ciągnięcie się nimi piękne. A
[illegible] nie [illegible] Ciebie już za Ciebie,
[illegible] mnie [illegible] w myśli, a jako [illegible] [illegible]. Mó-
wić [illegible] [illegible] wyrazów. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wyrazów aby [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Słyszę że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
widzenia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

byłe spokojnie. – Tytus w wszystkiem humorze, tylko stara ma, Tecia Eugenina i ja zadowolone siedzieliśmy. Ty tu z Panią Adamową z Harmuż – Tum się przypadkiem dowiedział, że ta Klimuna, która przyjść chciała, jest ta sama, o której ty tu w Jabłonowie, a tak jeszcze nie z tego, czém się bardzo zmartwiłam, bom sobie wiele po niej obiecywała. – Wróciłam do domu, a tu twój list zastałam z Brzyt. – Niechaj biały duszo moja! iż Dziad nie tak się przykro skończy, ale ja podobno zbiegnę do Ciebie przed ukończeniem owego. Dziś nic robić nie chciałam, bo wprzód iż to siedzenie, gdy kto mnie nudzi, nudzi jego. – Bardzom szczęśliwy, że ta wieść przy tych kłopotach, bo byś dużo miała do zgryzienia. Nie wiesz jak się wyrażasz kowala za chwarem, ale chciwe chwacza zawsze mówiony jak kowale. – Niezgodzie inny ewangelie z dodatkiem do pytany Mamy, jak się zrobiło, ale by dużo potrzeba o tém pisać, więc duszko moja, aż do widzenia się z tobą. – Uprowiantowałaś mnie, niech Ci Bóg za to płaci, a ja dziękuję, widząc w tém iż byś mnie chciała, ale tego nie dokażesz, bo gdzie Ciebie niemasz tam Uniowi dobrze być nie może. –
Wielkiego mi tu figla z Sulimowną zrobiła, ale ja Tobie na wszystko. Musz się [illegible] tylko się na mnie nie gniewaj. – Pisarza mego za wyjazdem moim tobą była, zawołał Sulimowny, wytrwał dzień tu już babcyek parkalu i tasał i haftował spodnie, jeść też i tydzień cały u roboty? Gdzie tak jakiś to sobie zgryzła w dniu [illegible] zawołał [illegible] z okna gościńca

za przyrodnia bratkiem. Dzień ale mówi wybrany najpiękniejszy i najpiękniejszy, i spodziewam się że będzie bratkiem — Mnie to boli żem musiał zdradzić niespodziankę którą się ucieszyła. — Jak mówię, nie należy się zrobiła fajta, ale nie tak prędko spodziewa dostaniesz, to bardzo wiele przy niej roboty. — Dlatego więc, że ty prędko się nie zrobiła, to spodziewa którą obchodzenia nie tak prędko dostaniesz, bo spodziewam się że Stanisław spodziewa na wszystkie zrobi, nie zrobi dla dam a jej jej tak piękne prezenta — Boję się bardzo niedługo, kiedy ty nie będziesz powiedzieć, komu dla tam prezenty to, ja się nie pomylę, ale za tydzień wszystko Stanisław. —

Mamy potrzebne dwadzieścia i potrzeba bratanek. Nie jest nam dwiedzieć od pięciu dwadzieścia się zdaje bardzo dobrze — a nie inaczej odwiedzić nie będzie. i a komu zrobiłem prezent? — Sobie. i ty wiedzieć nie będziesz, kto nie przyjdzie dwiedzieć, to zaraz to oświadczam się nie Madejska —

Ona się nazywa w dzień nie potrafię i z pochwałami chodzić ompa, ale to potrzeba i zaraz się śmieje a oddalić po dziewczynie; ona przedobędzie miechowa niemieszczy, a dla mnie dziś do pięciu a stanowiska pięknie na wszystko. Dziękuję, bez ja tych wielkich i wszystko nie będzie, bez gdy na przyszłość z damy będzie wyjść dwiedzieć, to będzie się przed, abym się dała za wszystkie. Tyle wiadomo niezrozumiany a dla mnie będzie będzie jak mnie. — Pojutrze razem wyprawię kawę dzisiaj, i ty mnie — Twoja dobrawa dla Ciebie, a błogosławieństwo dla Mieszka — Pamiętaj o Tobie będzie nazwyć, bo mi i we dnie i na jawie nie odstępuje. —

Poniedziałek

Dzień dobry

Dziendobry moja Uniedzie!

[illegible] nożki Twoje, ale bym je całował na jawie gdybym był
koło Ciebie ale [illegible] sobie śniło mi się że byłem [illegible]
tam że mię się że spodoba nie [illegible] że się [illegible]
że schrek wydany — Wczoraj z Kaliną wstajemy [illegible]
ozwonnym że z Tobie z nim rady dać nie mogę, a [illegible]
postanowienia się zmniejszają, i tak wraz lepiej i lepiej, że znowu mi
no w całej sile jaw stajemy

Dziękuję Marysiu mojej drogiej, za [illegible] który [illegible]
z jaśnem [illegible], [illegible] [illegible] jak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przyjaciół [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zrobić domek [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

Właśnie wróciłem życie moje, od Pani Adamowej
z przesyłam C. jeszcze dwie z tak pewnej
jeszcze chęci wesołania i wielkiego [illegible]
[illegible] jutro jeszcze odjedzie. Sama, choć w biedzie, ale dowcip
ale Hrabiostwa nie [illegible] [illegible] i pokaźnie
Miłość C. moja Duszko! Dziś wiele pisać, bo mało
jeszcze [illegible], nasza Dziatwa do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

cieszę się że ci to niepryjemności i zawstydzenia
uniknięcie zmartwienia, a jednakże potrzeba
by tutaj jeszcze przyszedł. — Przyjdzie to trudy i nie
przyjemności, jednak mi wiadomie [illegible]
aby tylko jak najprędzej mieć to za sobą.
Drugą biedą, iż w tej tutejszej okolicy nie
mam nadziei. — Kiedy ci to piszę, zaraz tam się
ubierać idę w tutejszą przyzwoitą Swojacer Dzie-
czynę na garderobianę — jakoż ich ma tu da-
leko bydź nieciwy, niebyła po większych domach,
ale tylko u oficyalistów i po takich obycza-
tkach, umie szyć bardzo pięknie, prać &c. dzie-
gać, chociaż przerobić czepeczek, i na nic
więcej w resztę. — Bo tu jeszcze dowiedzieć się
tam gdzie chrzciła. — Boję się nie, że z niej będzie
Obiecuje wszystko, ale to każdy robi. Znacyć nie
umie ani pisać, ale nie jest prostaczka i jej
rodzice tutaj mieszkają, ojciec szewcem. — Mnie
się zdaje iż będzie lepsza jak inne, ale ty wien
jak ja nieszczęśliwy jestem w wyborze. — Czekam
twojej decyzji względem Klemensy i tej dziewczy-
ny, a ściskam was jak najserdeczniej z ca-

tej Damy mojej, proszę, kochajcie
mnie wzajemnie. Tuż
Wiadeła.

Ale, ale, Pan Adamowi widać, że tej
rada Dyć na wielkanoc u nas Bar
Twojej duszko woli niebez jéj prozby —
napisz mi więc, jak chcesz? —

LEMBERG

A Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Zamoyska

à

Czechinie

Zbliża się Droga Moja Uniczka! godzina oddania
Ciebie na pocztę, a niedali mi chwil kilka Ciebie
napisać do Ciebie. Jakem niecierpliwie nieposłuszny o Was
wszakże od czasu mojego wyjazdu jakem żyła Ciebie
miałem od Zawadzkiego w ręku to mamy? czyliż nie
słusznie? Moja Droga Uniczka! jeżeli mimo czasu
to przyjaźnimy tam komu, o sobie nie donieść. Morze tych
ze to postępstwo moje, że się zawsze martwię, gdy niemam o Was
bo niedowiadu, bez ja jak siebie nieprzestaję, kochamy Cię,
i dwie niekochamy, kochamy tych. — Niepojmuję bo kie w
za postępstwo Zaw. robi że go dla dobrej z nieczy mimo
Jeden się i jest mnie kochany.

Teraz Cię uściskam i całuję mojem dziecinie bo niechcę długo się
opóźnić i Ty mnie jutro nie odbierała listu mego. Bądź zdrowa
a Uniczka pobłogosław. Twój do grobu

Ojciec

217

LEMBERG

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie